Cena egz. 20 groszy **Dziś w numerze:** Troski naszego wychodztwa 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 79 | BYDGOSZCZ, środa dnia 7 kwietnia 1937 r. | Rok XXXI.

Niewdzięczne Indie.

Długi okres powojennego wrzenia w Indiach ugasiła Anglia zarządzeniami policyjnemi i wielkodusznym gestem obdarowania swej kolonii konstytucją. Należy tu jednak sobie przypomnieć, że gest ten nie przyszedł jej łatwo. Pierwsza konferencja „okrągłego stołu“ w ogóle się nie udała. Druga była pomyślniejsza w skutkach, ale napotkała na silny opór prawego skrzydła partii konserwatywnej. Krótko mówiąc, poród był ciężki i na świat przyszło dziecię nader słabowite z wyraźnemi zaczątkami „angielskiej choroby“ — w tym wypadku **nieco naciągniętego kompromisu.**

Po długim okresie przygotowawczym odbyły się w marcu br. wybory do parlamentów prowincjonalnych w 11 prowincjach indyjskich znajdujących się pod bezpośrednim zarządem Anglii. W wyborach brało udział około 30 milionów wyborców. Prawo wyborcze nie było ani powszechne, ani równe, ale było tajne, co warto podkreślić. Wprawdzie duża część wyborców głosowała, znacząc krzyżykiem kartkę z podobizną kandydata, nie zmniejsza to jednak wartości aktu wyborczego, który bezsprzecznie stanowił **rozpoczęcie nowej epoki Indii.** Ma tu rację „Manchester Guardian“ pisząc: **„Nowa konstytucja może być lub nie być sukcesem, ale wszystko wskazuje, że stary porządek się skończył“.**

W sześciu na 11 prowincyj większość osiągnęli zwolennicy tzw. „Kongresu indyjskiego“. Pod tą nazwą chowają się indyjscy nacjonaliści. Dawniej przewodził im Ghandi. Gdy jego polityka „non-cooperation“ (niewspółpracy) czyli biernego oporu załamała się, partią kieruje obecnie młody radykał **Pandit Nehru.** Podejrzewają go nawet o wielkie sympatie prokomunistyczne i sprzyjanie Rosji Sowieckiej. Czy to jest prawdą, trudno dociec. W każdym razie można o nim powiedzieć, że zamiast niewspółdziałanie czy „cywilnego nieposłuszeństwa“ jest zwolennikiem **akcji na całego pod hasłem odzyskania pełnej niepodległości.**

Zwolennicy Nehru po zdobyciu większości w 6 parlamentach odmówili tworzenia rządów. Oświadczyli, że odpowiedzialności na swe barki nie wezmą, ponieważ gubernatorowie angielscy tych okręgów mają zbyt daleko idące **prawo veta,** które w praktyce **uniemożliwia swobodną decyzję i prowadzenie własnej polityki przez organy automiczne.**

Wytworzyła się sytuacja nader przykra. Obdarowani wzgardzili darem i darczyńca nie wie jak wybrnąć z kłopotu. Wprawdzie gubernatorzy mogą powołać rządy z pośród mniejszości, ale wówczas cała autonomia okaże się zupełną fikcją. Nie należy jeszcze zapominać, że te parlamenty prowincjonalne mają wybrać w przyszłości przedstawicieli do parlamentu ogólnoindyjskiego, który ma współrządzić krajem zarazem z wicekrólem. Jeśli nacjonaliści przeprowadzą i na tym stopniu sabotaż — **cała konstytucja indyjska może być wysadzona w powietrze.**

Akcja Pandit Nehru jest zdecydowana. Datę wejścia w życie konstytucji 1 kwietnia br. uznał on **za dzień żałoby w całych Indiach.** Akcja ta, jak dono-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Walka rządu z wzrostem cen

Podwyżka cen żelaza o 10—15 procent.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, iż koła rządowe przychylają się do udzielenia zgody na **podwyższenie cen żelaza.** W ministerstwie przemysłu i handlu przeważa zdanie, że trzeba się zgodzić z żądaniami ciężkiego przemysłu. Podwyżka ceny żelaza miałaby wynieść **10 do 15%.** **Natomiast w stosunku do cen węgla i nafty sfery rządowe stoją nadal na stanowisku, że ceny te powinny pozostać niezmienione.**

W bież. tygodniu mają się odbyć w łonie rządu dalsze narady. Odpowiednie postanowienia już zapadły, ale w formie ogólnej. Mają więc być ogłoszone zarządzenia o szerokim zakresie.

Czy obecne narady rządowe mają rzeczywiście charakter zasadniczy, czy też poprzestaną jedynie na „małej“ polityce cen, pokaże się w ciągu najbliższych dni.

Dzisiejsza prasa rządowa, omawiając ostatnie posiedzenie Rady Ministrów pisze: **zarządzenia rządu będą dotyczyły nie tylko cen surowców i artykułów przemysłowych, ale również i cen artykułów pierwszej potrzeby, przede wszystkim zaś zboża i mąki.**

Treść zarządzeń w sprawie przeciwdziałania spekulacji zbożowej będzie ustalona na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów, które ma się odbyć jeszcze w połowie tego tygodnia.

Już w tej chwili na odcinku cen mąki postanowiono zmniejszyć do 3 ilość gatunków mąki żytniej na giełdach zbożowych. (r)

Dzień zwycięstwa powstańców.

AVILA, 6. 4. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że dzień wczorajszy był dla powstańców nie tylko *dniem zwycięstwa na froncie baskijskim,* lecz zaznaczył się także dwoma *poważnymi sukcesami na odcinku Siguenza oraz na prawym skrzydle armii, działającej nad rzeką Jarama.*

Na odcinku Siguenza kolumna powstańcza osiągnęła znaczne sukcesy terytorialne, trzymane jednak na razie w tajemnicy. Na odcinku rzeki Jarama nieprzyjaciel *podjął próbę ataku przy poparciu 15 czołgów* na wzgórze Królowej, położone na północ od Aranjueza i panujące nad tym miastem. Atak wojsk rządowych był *niezwykle gwałtowny* i o ile można sądzić z wysokości zaangażowanych sił chodziło tu *o próbę przerwania frontu wojsk powstańczych i oskrzydlenia całej armii,* działającej na odcinku Jarama.

Atak ten został odparty przy poparciu artylerii i lotnictwa z wielkimi dla przeciwnika *stratami.* Po dwugodzinnych, daremnych wysiłkach nieprzyjaciel musiał się cofnąć.

VITORIA, 6. 4. (PAT) Wysłannik agencji Havasa donosi, że wczoraj wieczorem na froncie baskijskim *wojska powstańcze zajęły wioski Oleata, Cordovil, Anranguio i Monchotegui,* które znajdują się już o kilka kilometrów *poza miastem Orchandiano,* które zostało zdobyte dopiero *po całkowitym otoczeniu.* Sztab wojsk rządowych, którego kwatera znajdowała się w Orchandiano wycofał się wczoraj do Durango.

Woska powstańcze ruszyły do szturmu na całej szerokości frontu, stosując *taktykę, która w falistym terenie okazała się dotychczas najlepszą.* Dowództwo podzieliło oddziały na drobne, ruchliwe kolumny, które rozdzielały się same na oddziałki *po kilkunastu ludzi.* Nieprzyjacielskie ośrodki oporu *nie były zdobywane, lecz omijane,* a dopiero po izolowaniu ich niszczone przez artylerię i lotnictwo. Z połowy wielkiej liczby jeńców *wielu wchodziło w skład batalionu, które w ciągu nocy ściągnięte zostały bądź z Santander, bądź z frontu asturskiego.*

Indyjski słoń odmawia posłuszeństwa.



„Manchester Guardian“ zamieszcza powyższą karykaturę. Słoń jako partia nacjonalistów nie chce dźwigać narzuconej konstytucji.

Alarmy przed możliwością desantu włosko-niemieckiego.

Paryż, 6. 4. (PAT). Prasa francuska zarówno radykalna „L'Oeuvre“ jak i prawicowe „Figaro“ zamieszczają informacje, jakie nadeszły do Francji drogą przez Perpignan, iż w kołach rządowych Walencji panują poważne obawy **przed ewentualnym desantem** (lądowaniem) **ochotników włoskich i niemieckich na wybrzeżu Hiszpanii w pobliżu Walencji.** Według informacyj tychże dzienników, pochodzących ze źródeł prorządowych wynika, iż na **Majorce skoncentrowana ma być poważna ilość ochotników włoskich i niemieckich.** Oddziały te odbywają już od dłuższego czasu **ćwiczenia, celem przygotowania się do desantu.**

W Walencji obawiają się, iż gen. Franco będzie usiłował wysadzić ten desant na wybrzeże w momencie, jaki będzie uważał za najbardziej stosowny, by **doprowadzić do przerwania komunikacji między Walencją a Barceloną.** Dla ochrony brzegów czerwoni posiadają tylko do swej dyspozycji **10—12 lekkich okrętów wojennych i około 15 łodzi podwodnych.** Flota morska nacjonalistów góruje zarówno ilością i jakością, jak też pod względem dowództwa. Narodowcy posiadają bowiem do swej dyspozycji krążowniki **„Canarias“ i „Baleares“, które mogą być specjalnie użyteczne przy akcji desantu.**

Rzekome transporty polskiej amunicji do Hiszpanii.

Ostatnio pojawiły się wiadomości w prasie krajowej, gdańskiej i zagranicznej o rzekomych transportach amunicji dla Hiszpanii. Na podstawie dokumentów, *Urząd Morski w Gdyni stwierdza, że żaden statek z materiałem wojennym nie opuścił portu gdyńskiego z przeznaczeniem do jakiegokolwiek portu w Hiszpanii.*

Benesz w Białogrodzie.

Białogród, 6. 4. (PAT). Wczoraj rano pociągiem specjalnym przybył do Białogrodu **prezydent Benesz w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez regenta ks. Pawła,** regentów Perowicza i Stankowicza, członków rządu i dygnitarzy państwowych.

Prezydent Benesz i jego małżonka **zamieszkali w dawnym pałacu królewskim.**

Niewdzięczne Indie.

(Ciąg dalszy).

szą pisma angielskie, nie była bez powodzenia. Większość zakładów, hanlów i instytucji strajkowała. Nie obyło się nawet bez zamieszek i użycia oddziałów policyjnych.

Najciekawsze jest, że w samej Anglii, jak dotychczas, nie bardzo jest wiadomym, co czynić. Nacjonaliści hinduscy wydają się nieprzejednani. Możliwość tworzenia rządów mniejszościowych razi Anglików niezmiernie. Uznać konstytucji za niebyłą tym bardziej nie można. Nowej nadawać nie sposób. Jednym słowem zostaje tylko **„wait and see" czekać i patrzeć, co jest zawsze ulubioną angielską zasadą.**

Z drugiej strony nie należy przesadzać sił indyjskiego kongresu. Poza tymi 11 prowincjami jest jeszcze w Indiach 118 większych państw i 445 mniejszych, rządzonych w sposób despotyczny przez maharadżów, kontrolowanych jednak przez angielskich rezydentów. Ci królikowie ani sobie nie życzą demokracji, ani tym bardziej odebrania władzy przez zapaleńców Nehru. Wyraźnie **wolą panowanie Anglii od perspektyw najbardziej narodowej rewolucji.**

Ale nawet gdyby nie było maharadżów, nikt by sobie „narodowych" Indii nie umiał wyobrazić. Kraj tak wielki jak Europa bez Rosji, zamieszkały przez 320 milionów, należących do kilkunastu ras, wyznających z religii, mówiących 130 językami, czy też jak chcą inni 20 językami i 230 dialektami, to nie naród, ani nawet materiał do stworzenia stanów zjednoczonych! Nie trzeba przecież zapominać, że jedność partii nacjonalistycznej może polegać na tym, że **jej członkowie porozumiewają się ze sobą po angielsku!** Nie będzie przesadą twierdzić, że utworzenie Paneuropy byłoby łatwiejsze, niż utworzenie Panindii, gdyby z nich usunąć Anglików. Pamiętajmy choćby o **nienawiść muzułmanów i hindusów.** Czy można sobie wyobrazić większą wrogość i większe zaprzeczenie jedności?...

Nie ulega wątpliwości, że Anglia ma kłopot z Indiami i że nie załagodzi go tak łatwo. Ale nie można wierzyć zbytnio w siłę przebojową induskiego nacjonalizmu. Ma on jeszcze więcej hamulców przed sobą, niż panowanie angielskie. Dlatego też trzeba przypuszczać, że ostrożna postawa i mądrość polityczna Anglii znajdzie powoli wyjście nawet z tak zagmatwanej sytuacji jak obecna.

St. Strąbski.

Otwarcie zjazdu chirurgów w Warszawie.

Warszawa, 6. 4. (PAT). Wczoraj odbyło się tu otwarcie zjazdu chirurgów polskich. Na zjazd **zgłoszono** 74 referaty z różnych dziedzin **chirurgii.** W dniach 6 i 7 bm. **przewidziane są** pokazy operacyjne w szpitalach **warszawskich.** Podczas zjazdu czynna jest wystawa **farmaceutyczno-lekarska.**

Ambasador amerykański Norman Davis



przebywa obecnie w Londynie i bierze udział w międzynarodowej „konferencji cukrowej". Prasa angielska wyraża życzenie, by obecność jego w Londynie **ułatwiła** zwołanie międzynarodowej konferencji **zbrojeniowej** i pokojowej, ktzraby mogła doprowadzić do pojednania wszystkich skłzconych narodów.

Francja jest rozgoryczona

na konkurencję anglo-amerykańską.

Paryż, 6. 4. (PAT). Wiadomość, iż rząd portugalski udzielił firmom angielskim i amerykańskim, a mianowicie **„Imperial Airways" i „Panamerican Airways"** prawa lądowania na wyspach azorskich dla samolotów, utrzymujących komunikację między Europą a Ameryką, wywołała duże poruszenie zarówno w lotniczych kołach francuskich, jak nawet w prasie. Rząd francuski bowiem od kilku miesięcy już, **prowadził rokowania w tej samej sprawie z rządem portugalskim,** chcąc zapewnić sobie takie same uprawnienia, jakie obecnie otrzymały **konkurencyjne firmy lotnicze angielskie i amerykańskie.**

Prasa francuska **uderza na alarm,** iż dzięki porozumieniu między Portugalią a Anglią i Ameryką, **klucz komunikacji lotniczej między Europą i Ameryką,** za jaki należy uważać archipelag azorski, znajduje się w rękach Anglików, którzy zapewniają sobie w ten sposób faktyczny monopol na komunikację transatlantycką. Rozgoryczenie prasy francuskiej jest tym większe, iż **szlak komunikacyjny, prowadzący przez Azory, został wytyczony przez lotników francuskich, a mianowicie przez słynnego pilota Codosa.**

Polsko-niemiecka „przyjaźń" w świetle faktów.

Hitlerowcy naruszają groby powstańców śląskich.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) W Mikulczycach na Śląsku Opolskim spoczywa na cmentarzu katolickim **18 poległych powstańców polskich.** W roku 1925 na grobach powstańców ustawiono płytę kamienną z nazwiskami poległych. U spodu umieszczono napis: **„Dali życie za swój Śląsk".**

Obecnie napis ten został z płyty grobowej na cmentarzu przez nieznanych sprawców usunięty. Miedziane litery wydłubano drutem, a gwoździe, na których trzymały się litery, pouciano. Na tydzień przed usunięciem napisu, kierownik niemieckiej szkoły powszechnej w Mikulczycach na zebraniu członków partii hitlerowskiej wygłosił przemówienie, w którym **atakował wojewodę Grażyńskiego i polskie gimnazjum w Bytomiu,** nazywając idiotami rodziców, którzy do tego gimnazjum posyłają swoje dzieci.

W końcu swego przemówienia nauczyciel Olesko oświadczył, że „prawdziwym skandalem" jest **napis na grobach powstańców polskich w Mikulczycach** i że napis taki nadal istnieć nie może.

Wynikiem tego przemówienia, grób powstańców sprofanowano.

Jednocześnie w **Zabrzu** na cmentarzu przy kościele św. Andrzeja, gdzie znajdują się groby 9 poległych powstańców polskich, wystąpiła również niszczycielska i profanacyjna robota nieznanych sprawców. Na grobach tych znajduje się tablica z nazwiskami poległych, a pod nią napis: **„Wskutek ich ofiary, wszyscy wolni będą od kary". Napis ten został spiłowany.** Miejscowe organizacje polskie wniosły skargę do władz. **Sprawców profanacji nie ujęto** i niewątpliwie wcale ich nie szukano. (r.)

Pierwsza publiczna audiencja

u Ojca św. po chorobie.

Miasto Watykańskie, 6. 4. (KAP) W ub. niedzielę w Watykanie odbyła się wzruszająca uroczystość **publicznej audiencji,** na której Ojciec św. po raz pierwszy po chorobie zjawił się wobec **4-tysięcznej rzeszy pielgrzymów,** przybyłych dla uczczenia 50-ej rocznicy pielgrzymki do Rzymu św. Teresy od Dzieciątka Jezus. **Entuzjazm pielgrzymów,** wśród których znalazł się kardynał Baudrillart, biskup Franciszek Picand, ordynariusz diecezji Bayeux i Lisieux, oraz dziesięciu innych biskupów, **był nieopisany.** W przemówieniu swym wygłoszonym do pielgrzymów Ojciec św. zaznaczył przede wszystkim wielką radość z oglądania **tylu wiernych dzieci Francji** i innych niezmiernie drogich Jego sercu ojcowskiemu krajów, przybyłych dla upamiętnienia pielgrzymki młodej, przyszłej świętej Teresy, która przybyła tu dla złożenia hołdu wielkiemu poprzednikowi Jego na Stolicy Piotrowej, papieżowi Leonowi XIII. Dziękował następnie za złożony Mu w darze welon, który Święta miała na sobie w czasie audiencji papieskiej. Wyobraża sobie, że ta droga Mu Święta towarzyszyła pielgrzymom przy zwiedzaniu przez nich tych samych miejsc, które ona z takim nabożeństwem zwiedzała przed pięćdziesięciu laty i ma wrażenie, że jest ona obecna i w tej chwili, gdy pielgrzymi znaleźli się przed Namiestnikiem Chrystusowym, łącząc się z Jej uczuciami doświadczonymi wówczas. Dziękował następnie Pius XI za **piękną manifestację uczuć dla Ojca Chrześcijaństwa,** wyrażał radość z powodu obecności tylu biskupów i kapłanów, pracujących z takim zapałem i zalecał, by w chwili obecnej, tak pełnej niebezpieczeństw we wszystkich krajach, zapanowała jedność wśród katolików, jedność, która, zwalczając zło, pouczy nawet przeciwników o korzyściach akcji zmierzającej do jedności i zgody.

Na zakończenie audiencji Ojciec św. udzielił wszystkim błogosławieństwa apostolskiego, jako podziękowanie za modły w synowskiej miłości dla Ojca św. składane wszędzie w intencji Jego zdrowia.

Związek Dziennikarzy w obronie godności

dziennikarstwa polskiego.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). **Centralne** organizacje zawodowe dziennikarstwa polskiego stanęły wobec konieczności ponownego wystąpienia **przeciwko szykanom prasowym.** Przed niedawnym czasem odbył się proces adw. Hofmokl-Ostrowskiego w Sosnowcu, w którym to procesie wystąpił **prokurator Chutkiewicz,** Pan Chutkiewicz w przemówieniu swoim zarzucił oskarżonemu, że **korumpował prasę w podziemiach sądu okręgowego w Warszawie.** Zaznaczyć należy, że w podziemiach sądu okręgowego w Warszawie mieści się po prostu bufet dla sędziów, prokuratorów, adwokatów oraz dziennikarzy.

To niezwykłe wystąpienie urzędnika sądowego skłoniło prezydium Zw. Dziennikarzy oraz prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich **do podjęcia natychmiastowych kroków** w drodze, przewidzianej ustawami, **przeciwko prokuratorowi Chutkiewiczowi.**

Jednocześnie do wiadomości organizacyj dziennikarskich doszedł nowy fakt. Oto sąd okręgowy w Grodnie pozbawił prawa wstępu na rozprawę członka syndykatu Dziennikarzy Białostockich, **red. T. Korulskiego,** przedstawiciela **„Dziennika Kresowego".** Jak słychać, powodem odebrania karty wstępu jest to, że sprawozdanie z przebiegu procesu tamtejszym władzom sądowym nie podobało się. Prezydium Zw. Dzien. zwróciło się telegraficznie do prezesa sądu apelacyjnego w Wilnie o cofnięcie tego zarządzenia. (r)

Walka wyborcza w Belgii.

Bruksela, 6. 4. (PAT). Kampania wyborcza rozwija się w gorączkowej atmosferze. **Van Zeeland i Degrelle** odbywają na przedmieściach stolicy **po kilka wieców dziennie,** przy czym Van Zeeland korzysta częstokroć ze swej przewagi nad przeciwnikiem, którą daje mu **znajomość języka flamandzkiego.** Jak oczekują, pierwsze rezultaty wyborów, przypadających w przyszłą niedzielę, **znane będą około godz. 16,** gdyż biura wyborcze będą zamknięte o godz. 13-ej. Całkowite rezultaty będą ogłoszone około godz. 20-ej.

Królowa Włoch otrzymała złotą różę.

Rzym, 6. 4. (PAT). Wczoraj rano odbyła się uroczystość wręczenia **złotej róży królowej Włoch Helenie przez nuncjusza papieskiego msgr. Borgoncini Duca.** Nuncjusz w otoczeniu licznego orszaku przybył do pałacu kwirynalskiego, gdzie **odprawił mszę w kaplicy pałacowej w obecności królewskiej pary włoskiej,** księcia Piemontu i jego małżonki oraz dworu królewskiego. Po mszy audytor nuncjatury odczytał tekst 3 brevet papieskich, z których pierwsze adresowane jest do Wiktora Emanuela III-go, króla Włoch i cesarza Etiopii, drugie do królowej Heleny, cesarzowej Etiopii, a trzecie do nuncjusza przy królu Włoch i cesarzu Etiopii. Z kolei królowa **zajęła miejsce przy klęczniku i przyjęła z rąk nuncjusza złotą różę,** przekazując ją następnie starszemu kapelanowi, który **złożył dar papieża na ołtarzu.**

Niedozwolona sterylizacja.

Wiedeń, 6. 4. (PAT). W Wiedniu wykryto nową bandę, która **zajmowała się sterylizacją.** Dotąd aresztowano pięć osób, w tym dwie kobiety. Operacje odbywały się w mieszkaniu, składającym się zaledwie z dwóch pokoi, przy czym do operacyj **używano najprymitywniejszych narzędzi.**

Chińczycy badają kulturę wsi polskiej.

Kraków, 6. 4. (PAT). Przybył do Krakowa z Genewy **Fu-Hang Chang,** dyrektor urzędu podnoszenia kultury wiejskiej w Nan-Chang w Chinach wraz z małżonką, z zamiarem spędzenia w Polsce około 4 tygodni dla zaznajomienia się z ustrojem i działalnością samorządu gospodarczego, organizacyj społeczno-rolniczych oraz przebudową ustroju rolnego w Polsce.

Państwo Chang zatrzymali się w Krakowie na dwudniowy pobyt, po czym wyjadą do Warszawy.

Dżuma w Chinach.

Szanghaj, 6. 4. (PAT). W prowincji Fu-kien w Weian wybuchła epidemia **dżumy, której ofiarą padło 130 Chińczyków.** Istnieje obawa **rozszerzenia się epidemii.**

Nadużycia w Funduszu Bezrobocia w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. Fala ostatnich nadużyć nie ominęła również i magistratu wąbrzeskiego. W tych dniach wyszła na jaw szereg malwersacyj w biurze Funduszu Bezrobocia, sięgających dość pokaźnych sum, a dokonanych przez urzędników tam zatrudnionych. Pokrzywdzonymi w tym wypadku są przeważnie bezrobotni. Dalsze szczegóły ze względu na toczące się obecnie śledztwo podamy później.

Czyż to nie prowokacja?

Gdańsk, 6. 4. (Tel. wł.) Senat gdański mianował hitlerowca Waltera Gangerskiego na stanowisko inspektora. Ranga inspektora oznacza w służbie urzędniczej w Gdańsku dużą karierę.

Jak donosi ag. Press, **Gangerski** dokonał dnia 12. 1. 1931 r. **zabójstwa polskiego urzędnika kolejowego B. Stybickiego.** Morderstwa dokonał nożem w gmachu polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Dnia 10 kwietnia tegoż roku Gangerski został **uwolniony od winy i kary** przez sąd przysięgłych w Gdańsku, przy czym prokurator w mowie oskarżycielskiej wnosił tylko o 2 lata więzienia dla zabójcy.

Zwolniony przez sąd od wszelkiej odpowiedzialności, Gangerski odgrywał wybitną rolę w partii hitlerowskiej w Gdańsku, a obecnie hitlerowski senat nagrodził partyjne zasługi zabójcy polskiego kolejarza wysoką nominacją. (r.)

Na marginesie.

Uroczystości żałobne śp. Karola Szymanowskiego mają charakter manifestacyjny. Berlin, Poznań, Warszawa, Kraków po kolei składają hołd doczesnym szczątkom wielkiego kompozytora, który dla polskiej sztuki zdobył swoją twórczością Europę. Grobowiec pośród zasłużonych na Skałce, pogrzeb na koszt państwa, wielka wstęga komandorii „Odrodzenia Polski", kondolencje najwyżej w państwie postawionych osób, wieńce, wielogodzinne transmisje radiowe — to wszystko składa się na hołd, na który Szymanowski w pełni zasłużył.

Szymanowski odbywa po śmierci podróż triumfalną po Polsce. Wraz z nim triumfuje muzyka, ustala się wysoka pozycja sztuki w całokształcie zagadnień państwowych i społecznych.

To wszystko ma swoją wymowę potężną, wzruszającą, znamienną. Ale jednocześnie błąka się gdzieś pytanie, którego trudno nie zadać:

Dlaczego dopiero śmierć musiała otworzyć przed Szymanowskim bramę triumfu? Dlaczego za życia wielkość jego nie była należycie oceniana?

Zdaje się, że to już należy do zasadniczego zasobu naszych tradycyj i obyczajów narodowych, aby oddawać hołd i wyrażać uznanie ludziom wybitnym — po ich śmierci. Gdy żyją — rzuca im się kłody pod nogi, utrudnia bytowanie, nie daje warunków pracy. U nas trzeba umrzeć, aby być wielkim. Wtedy dopiero jest pogrzeb z wielkimi honorami, wtedy padają patetyczne słowa i spóźnione zaszczyty.

Ciągle zapomima się o tym, że wielkim ludziom należy się coś również za życia. Karol Szymanowski ma pogrzeb królewski, ale życie pędził wśród piętrzących się przed nim przeszkód i trudności — nawet materialnych.

Opowiadają nam właśnie, że w ostatnich miesiącach, gdy ciężka choroba toczyła organizm Szymanowskiego, gdy gruźlica gardła wymagała stanowczych zabiegów, po prostu nie było pieniędzy na leczenie w sanatorium zagranicznym. Dopiero trzeba było parudniowego kołatania przyjaciół i życzliwości dyrektora Funduszu Kultury Narodowej dra Michalskiego, aby znalazł się niezbędny tysiąc złotych, który przedłużył ostatnie chwile wielkiego muzyka...

Nad trumną Karola Szymanowskiego warto pomyśleć o uwadze i opiece, którą trzeba poświęcić żywym twórcom kultury polskiej.

—::—

Włoskie propozycje.

Paryż, 5. 4. (PAT). „Oeuvre" twierdzi, iż Włochy zamierzają w najbliższym czasie **zaproponować Rumunii zawarcie układu podobnego do podpisanego ostatnio paktu włosko-jugosłowiańskiego.** Poza tym protokuły rzymskie mają być **rozszerzone także i na inne państwa bałkańskie.**

Ostatni poseł wyjechał.

Addis Abeba, 5. 4. (PAT). Poseł francuski Bodard opuścił ostatecznie Addis Abebę, żegnany przez przedstawicieli włoskich władz cywilnych i wojskowych. Po wyjeździe posła francuskiego **nie pozostał już w Addis Abeba ani jeden minister pełnomocny akredytowany przy rządzie negusa.** Poselstwo francuskie zostało przekształcone **na konsulat generalny.**

Sukces „Dziadów"

w Teatrze Narodowym w Sofii.

Sofia, 5. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem w Teatrze Narodowym w Sofii odbyła się **premiera „Dziadów" Adama Mickiewicza, w opracowaniu i reżyserii Leona Schillera.**

Zapowiadana oddawna i niecierpliwie oczekiwana premiera arcydzieła polskiego wieszcza zgromadziła na uroczystym przedstawieniu **najwybitniejsze osobistości świata politycznego z członkami rządu oraz reprezentantów nauki, literatury i sztuki oraz korpusu dyplomatycznego.**

List z Francji.

Troski naszego wychodztwa

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w kwietniu.

Sensację nie tylko w kołach polskich, ale można powiedzieć, że i w prasie francuskiej wywołała wiadomość o zawieszeniu „Dziennika Ludowego". Do redakcji tego pisma zgłosili się urzędnicy policyjni, wezwali personel do opuszczenia lokalu i rozpoczęli przeprowadzanie najskrupulatniejszej rewizji. Rozmaite badania trwały dwa dni. Czego szukano w redakcyjnych i administracyjnych szufladach? **Nie wiadomo.** Śledztwo trzymane jest w tajemnicy, członkowie redakcji wspomianego pisma wyrażają się ogólnikowo o „bezpodstawnych oskarżeniach". Jednocześnie skonfiskowała policja w kioskach na Gare du Nord i w dzielnicy St. Paul, zamieszkałej przez robotników polskich wszystkie numery pisma. Krążą pogłoski o jakichś aresztowaniach, które miały nastąpić. Tych ostatnich wersyj nie zdołaliśmy jednak sprawdzić i dlatego podajemy je z całym zastrzeżeniem.

Rewizja w lokalu redakcyjnym, zawieszenie dziennika — są to wypadki **wprost niespotykane w stosunkach francuskich.** Jest to poprostu niebywały fakt, który nabiera posmaku prawdziwej sensacji politycznej, jeżeli się weźmie pod uwagę kierunek i orientację „Dziennika Ludowego". Otóż był to z początku tygodnik, później dziennik, który począł ukazywać się na jesieni 1936. Charakter tego pisma, robionego zresztą z stanowiska techniki redakcyjnej dobrze, — wszystkie artykuły były pisane w starannej, niemal literackiej polszczyźnie — był całkiem niedwuznaczny. Było to pismo skrajnie lewicowe, o tendencjach **jawnie komunistycznych,** prowadzące nie tylko nadzwyczaj sprytną propagandę ale również — nie cofając się przed niczym — walkę z narodową prasą emigracyjną, przede wszystkim z dziennikiem polskim, wychodzącym w Lens, „Narodowcem". Jak wiadomo, „Narodowiec" jest największym organem emigracji polskiej we Francji i Belgii. Założony przez b. posła chrześcijańskiej demokracji **p. Kwiatkowskiego,** nie tylko zdołał się utrzymać — ale mimo trudnych warunków rozwinął się i zyskuje ogromnie na poczytności wśród kolonii polskiej. Jest to pismo demokratyczne, bardzo postępowe — **ale nawskroś polskie i katolickie.** Dlatego też było przedmiotem oszczerczych ataków ze strony rozmaitych po polsku wydawanych pisemek o bardzo niejasnej przeszłości i jeszcze ciemniejszych źródłach dochodów. Do takich pism należał w pierwszym rzędzie ten paryski „Dziennik Ludowy". Kto przyjmował za niego odpowiedzialność? Nie wiadomo. Wszystkie okólniki i odezwy ukazywały się bez podpisu. Słynną była historia, kiedy „Narodowiec" wyznaczył nagrodę za ujawnienie nazwiska — odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Ludowego", który w międzyczasie przeistoczył się we wcale duże pismo. Chodziło o wytoczenie procesu za niesłychane kalumnie, jakie ten „polski" dziennik miotał na „Narodowca". Organ komunistyczny podszywał się czy to pod Front Ludowy, czy to pod Generalną Konfederację Pracy. Jednakowoż organizacje te wypierały się jakichkolwiek z nim stosunków. Agitacja uprawiana na łamach tego pisma była tak nahalna i nieprzebierająca w środkach, że zaczynała wywierać poważny niepokój w koloniach polskich. Możliwe jest, że ten fakt zwrócił uwagę władz francuskich. Możliwe również, że nie chciano tolerować pisma, które rzucało potworne oszczerstwa na ludzi najporządniejszych w świecie, oddanych całkowicie sprawie emigracyjnej i znanych pracowników na niwie zbliżenia polsko-francuskiego. Możliwe również, że są jeszcze inne przyczyny, sięgające bardzo, ale to bardzo daleko... Zawieszenie „Dziennika Ludowego", wywołało naturalnie grube niezadowolenie wśród komunistów. Na szczęście stosunki układają się tak, że z faktem tym można się wcale nie liczyć... W każdym razie rząd okazał w tym wypadku pochwały godną energię, która i wychodztwu polskiemu i stosunkom polsko-francuskim i wreszcie podstawowym zasadom etyki wyjdzie tylko na korzyść. Na marginesie tej, nas wszystkich tu bardzo interesującej sprawy, należy jeszcze zaznaczyć, że bardzo będzie ciekawym stwierdzenie, z jakich funduszów zmontowano i utrzymywano pismo, którego budżet był niewątpliwie duży...

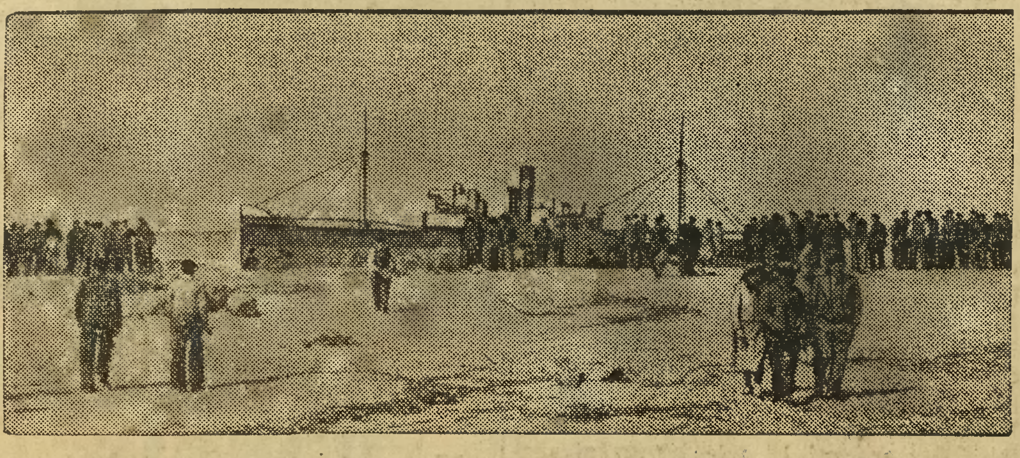
Nie udaje się!

Życie olbrzymiej kolonii polskiej, pracującej we Francji — powinno rozwijać się normalnie. Robotnik polski, zwłaszcza ten, który dłużej przebywa w granicach Trzeciej Republiki — staje się elementem bardzo pożądanym. W naszym interesie leży, aby stosunki z władzami i społeczeństwem francuskim były jak najlepsze. Wszelka akcja, zwłaszcza ta, której cele są ukryte a przez to ogromnie podejrzane — stosunki te psuje. I dlatego z prawdziwą radością można stwierdzić fakt, że to wciąganie Polaków do jakichś machinacyj, zwykle bardzo ciemnych — **nie udaje się.**

Jak przedstawia się nasza sytuacja pod względem społeczno-gospodarczym? Można śmiało powiedzieć: dobrze i coraz lepiej. Po tych, tak strasznie przykrych latach zupełnie fałszywej polityki, jaką pod naciskiem ciężkiego przemysłu prowadzono względem emigrantów polskich — nastąpiło wreszcie tak pożądane odprężenie. Skończyły się te wydalenia, te rozmaite szykany, te ustawiczne zatargi tak denerwujące, a nawet wprost szkodliwe dla stosunków polsko-francuskich. Warunki pracy są lepsze — i co najważniejsze — **pracę znajduje się łatwiej.** Obserwujemy to zwłaszcza w Belgii — ale i we Francji jest znaczna poprawa gospodarcza. Na rynku pracy panuje ożywienie. Ilość bezrobotnych maleje. W ogóle we wszystkich krajach Zachodu, to znaczy w Anglii, Francji, Belgii, Holandii — mamy wyraźne wskaźniki poprawy gospodarczej, na które reaguje zwłaszcza giełda. Olbrzymie nadzieje przywiązuje się do Wystawy Paryskiej, która przyciągnie falę turystów z całego świata. Jednym słowem — przez kraj idzie podmuch optymizmu, który udziela się i naszemu wychodztwu. Wszystkie organizacje polskie pracują dobrze, rozwijając coraz to większą działalność społeczną. Na specjalne uznanie zasługuje Związek Polskich Towarzystw Kobiecych we Francji. Ma on za sobą 10 lat pracy, dokonywanej nieraz w niezwykle trudnych warunkach. Ale wyniki tego dzieła są wspaniałe. Tysiące Polek łączy się w związku, którego przewodniczącą jest niezwykle zasłużona działaczka, p. Konopczyńska. W niedzielę, 4 kwietnia odbył się wielki zjazd ZPTK w Douai. Czyż można nie życzyć naszym dzielnym rodaczkom najlepszych rezultatów tej tak wielkiej i donioslej pracy?

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Rozbity okręt hiszpański.



Bolszewicki statek „Mar Caspio" został ostrzelany przez powstańcze okręty wojenne i z ciężkim uszkodzeniem wyrzucony na brzeg.

Fałszywy autor „Ludzi na krze"

nabrał żydów wileńskich.

Do pism żydowskich w Wilnie zgłosił się niedawno nieznany nikomu cudzoziemiec, który oświadczył, iż jest autorem popularnej sztuki **„Ludzie na krze",** granej obecnie z wielkim sukcesem przez Teatr Miejski w Bydgoszczy, dr Wernerem, z pochodzenia żydem i że zmuszony był opuścić Niemcy.

Przedstawił on dowody, że jest **doktorem medycyny i filozofii oraz pomocnikiem reżysera Reinhardta.**

Na cześć przybysza wydano u wiceprezesa Tow. miłośników teatru żydowskiego przyjęcie, na które przybył kwiat żydowskiej literatury i prasy z Wilna.

Na bankiet przybył m. in. aktor żydowski Jonas Turkow, który ze zdziwieniem zauważył, że **podający się za dr Wernera człowiek nie jest autorem znanej sztuki.** Turkow bowiem poznał dr Wernera w Niemczech, chcąc nabyć prawa przekładu jego sztuki na żargon.

Turkow zwrócił się do rzekomego dr Wernera i ostrzegł go, by natychmiast opuścił Wilno, inaczej bowiem będzie... **oddany w ręce policji.**

Po bankiecie, kiedy już wszyscy dowiedzieli się o mistyfikacji, udano się do mieszkania rzekomego Wernera, lecz nie zastano go w domu...

Jednocześnie otrzymano zawiadomienie **z Białegostoku i Brześcia n. Bugiem o pojawieniu się tam również cudzoziemca,** który podawał się za dr Wernera i wyłudził większą ilość pieniędzy. Wobec tego zawiadomiono policję.

Prasa żydowska początkowo przemilczała tę historię, obecnie jednak zmuszona była podać do wiadomości publicznej, że padła ofiarą sprytnego oszusta.

Z kraju.

W Pruszkowie wybuchł pożar w elektrowni. Ogień ukazał się w budynku, mieszczącym skład materiałów izolacyjnych i kabli. Silny wiatr zagrażał przerzuceniem się pożaru na wielki skład węgla, stanowiący trzymiesięczny zapas. Straty w składach materiałów i przyrządów wynoszą około 400 tys. zł nie licząc wartości budynku.

Włamanie do urzędu gminnego. Złodzieje dokonali zuchwałego włamania do urzędu gminnego w Bolesławiu, w pow. dąbrowskim, skąd wynieśli kasę, którą następnie rozbili, zabierając z niej 1265 złotych.

Pracownicy pocztowi na F. O. N. Pracownicy pocztowi okręgu lwowskiego, świadomi doniosłości celu dozbrojenia naszej armii, przeprowadzili akcję zbiórki pieniężnej, która przyniosła około 26.000 zł. Kwotę powyższą pracownicy pocztowi wręczyli w sposób uroczysty dowódcy O. K. VI - Lwów, gen. Tokarzewskiemu, z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej.

Chłopi zaczynają handlować bydłem i mięsem. W powiecie radomskim powstały ostatnio w trzech miejscowościach jatki mięsne założone przez chłopów. Również zorganizowało kilku chłopów handel bydłem.

300.000 zł odszkodowania dla ofiar katastrofy lux-torpedy pod Częstochową. Z powodu tragicznej w skutkach katastrofy pociągu lux-torpedy pod Częstochową, będzie musiała kolej zapłacić odszkodowania, sięgające bardzo poważnych kwot. Zaopatrzenie wdowie i sieroce otrzymać mają w pierwszym rzędzie rodziny kolejarzy, którzy ponieśli śmierć w czasie katastrofy. Poszkodowani pasażerowie z pośród inteligencji częstochowskiej i katowickiej wysuwają żądania wypłaty odszkodowań sięgających 300.000 zł. O ile sprawa tych odszkodowań nie będzie uregulowana w drodze polubownej, należy oczekiwać na tle katastrofy torpedy serię procesów cywilnych.

Fabryka papieru i celulozy powstaje w Stryju. Zarząd miejski w Stryju prowadzi pertraktacje z fabryką ‚Steinhagen" w sprawie uruchomienia na terenie Stryja fabryki papieru i celulozy. Zarząd miejski, pragnąc przyczynić się do gospodarczego podniesienia miasta, oddaje fabryce odpowiednie tereny pod budowę gmachów fabrycznych bezpłatnie.

Nowe próby ruchawek ulicznych we Lwowie. W ub. sobotę próbowano znowu urządzić we Lwowie zamieszki, a to pod gmachem Funduszu Bezrobocia, Teatru Wielkiego i na Wałach Hetmańskich. Policja rozprószyła bezrobotnych. Ogłoszono niezwłocznie, że w ciągu najbliższych dni 2150 robotników znajdzie pracę we Lwowie, gdyż już w najbliższych dniach zostaną rozpoczęte roboty publiczne. Wczoraj (w poniedziałek) zostało zaangażowanych około 500 ludzi do robót kanalizacyjnych.

Doroczna „czystka" przed 1 maja. Policja polityczna przeprowadziła kilkadziesiąt rewizji w mieszkaniach warszawskich komunistów. W czasie rewizji znaleziono ulotki i broszury. Aresztowano 23 osoby, które osadzono w więzieniu.

Nie damy ziemi skąd nasz ród!

Podniosła manifestacja społeczeństwa grudziądzkiego.

Grudziądz. W ramach „Tygodnia Pomorza", zorganizowanego przez Polski Związek Zachodni, odbyła się w Grudziądzu dnia 3 kwietnia wielka manifestacja patriotyczna na Rynku Głównym. W manifestacji wzięły udział liczne organizacje ze sztandarami i transparentami oraz tłumy społeczeństwa grudziądzkiego. Manifestację zagaił pięknym przemówieniem prezes Polskiego Związku Zachodniego p. wiceprezydent **poseł Michałowski**, wskazując na znaczenie „Tygodnia Pomorza" oraz na zadania i obowiązki społeczeństwa w chwili obecnej. Imieniem starszego pokolenia grudziądzkiego przemawiał znany tut. starszemu społeczeństwu działacz z okresu niewoli **p. Figurski**, zaś imieniem młodego pokolenia wygłosił treściwe przemówienie p. **mgr Tomaszewski**. Obaj mówcy zakończyli swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej prezydenta p. prof. Ignacego Mościckiego oraz na cześć naczelnego wodza pana marszałka Śmigłego-Rydza. Z kolei połączone chóry grudziądzkie „Echo" i „Sygnał" odśpiewały „Hymn Pomorza", po czym prezes Zw. Podoficerów Rezerwy p. organista Wośkowiak odczytał rezolucję, przyjętą jednomyślnie przez uczestników manifestacji. Wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego z udziałem orkiestry zakończono tę podniosłą manifestację patriotyczną Grudziądza.

W przyjętej rezolucji jest też mowa o projektowanej **zmianie granic województwa pomorskiego.** Witając serdecznie na terenie województwa pomorskiego braci z powiatów przyłączonych, a widząc w fakcie tym usunięcie śladów niewoli oraz wzmocnienie polityczne i gospodarcze ziemi pomorskiej, domagają się, by przy współdziałaniu społeczeństwa i władz usunięte zostały inne ślady niewoli, wyrażające się w sile gospodarczej elementu niemieckiego w przemyśle, handlu i rolnictwie. Opróżnione przez Niemców placówki nie mogą być zajmowane przez elementy nie polskie, a szczególnie **element żydowski.**

Zebrani również żądają, by wspólnym wysiłkiem stworzono na Pomorzu taki układ stosunków, który by jak najrychlej doprowadził do **usunięcia zaniedbań gospodarczych, społeczno-politycznych i kulturalnych,** powstałych na skutek długotrwałej niewoli i do zaspokojenia potrzeb Pomorza, wynikających z roli, jaka spełnia Pomorze jako pomost łączący centrum Polski z naszym morzem.

Imponująca uroczystość

Rzemiosła Polskiego w Grudziadzu.

Grudziądz. W minioną niedzielę rzemiosło grudziądzkie obchodziło piękną i imponującą uroczystość. O godz. 7,45 w kościele św. Mikołaja odbyło się nabożeństwo, w którym wzięły udział wszystkie cechy i towarzystwa rzemieślnicze ze sztandarami. Po nabożeństwie złożono wspaniały wieniec przed pomnikiem Żołnierza Polskiego na Rynku Głównym. O godz. 11-ej z targowicy przy rzeźni miejskiej wyruszył imponujący pochód wszystkich organizacyj rzemieślniczych ze sztandarami i przeszedł przez ulice miasta. W godzinach wieczornych w teatrze miejskim odbyła się wieczornica ku czci Józefa Sierakowskiego, Jana Kilińskiego i rzemieślników bohaterów z roku 1794, w której wzięli udział członkowie towarzystw rzemieślniczych wraz z rodzinami oraz szerokie sfery społeczeństwa grudziądzkiego. Wszystkich wykonawców pięknego i doborowego programu wieczornicy nagrodzono hucznymi oklaskami.

Tuchola w walce z gruźlicą.

Tuchola. (fm) W ub. piątek rozpoczęła urzędowanie w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przychodnia przeciwgruźlicza. Przychodnia prowadzona będzie przez lekarza-specjalistę chorób płucnych i będzie czynną co piątek od godz. 9 do godz. 12. Pomoc lekarska udzielana jest bezpłatnie dla wszystkich mieszkańców Tucholi i gmin wiejskich powiatu tucholskiego, zarówno ubezpieczonym, jak i nieubezpieczonym oraz ich rodzinom. Przychodnia przeciwgruźlicza, zorganizowana przez Wydział Powiatowy, przy wydatnej pomocy Ubezpieczalni Społecznej i władz państwowych, opiera swą akcję na współpracy z miejscowymi organizacjami społecznymi, lekarzami prywatnymi i całą ludnością. Wspólny wysiłek całego społeczeństwa powinien osiągnąć cel i podnieść ogólny poziom zdrowotny miejscowej ludności.

Ze świata.

— **I to się zdarza na morzu.** Na statku „Lindenbank", należącym do przedsiębiorstwa Andrew Weir, zabrakło węgla, gdy jeszcze był na Atlantyku. Tylko dzięki temu, że na opał poświęcono wszystko co tylko było z drzewa, w tym nawet pokład, udało się doprowadzić statek do portu na jednej z wysp bermudzkich.

— **Stulecie śruby okrętowej.** Z powodu stulecia angielskiego wynalazku śruby okrętowej ma się odbyć w Angli odpowiednia wystawa. Z tego powodu tygodnik hamburski „Hansa" notuje, że wynalazek ten nie jest angielski, że datuje się z 1829 r. i pierwszeństwo należy się Józefowi Rossel'owi, urodzonemu w Chrudim, w Czechosłowacji.

— **Rewia 8000 lotników włoskich.** Przybyło do Rzymu 8000 lotników i uczniów lotniczej akademii w Caserta. Przed pomnikiem nieznanego żołnierza król Wiktor Emanuel III wręczył sztandary poszczególnym pułkom lotniczym. Sztandary zostały pobłogosławione przez kapelana wojskowego. Następnie odbyła się defilada lotników, przyjęta przez króla i Mussoliniego.

— **Nowe miasto w Palestynie.** Najstarsza żydowska kolonia w Palestynie, Petah Tikwa, otrzymała obecnie statut miejski. Nowe miasto liczy 25.000 mieszkańców. Poza Tel-Avivem, jest to drugie miasto całkowicie żydowskie w Palestynie.

— **Zakaz zabaw połączonych z dręczeniem zwierząt.** Minister spraw wewnętrznych Turyngii wydał zarządzenie zakazujące dręczenie zwierząt, podczas różnych zabaw ludowych. Zarządzenie to uniemożliwi zabawy ludowe ludności zamieszkujące te okolice Turyngii, w których zachował się zwyczaj zabijania kogutów pod koszem pałką, z zawiązanymi oczyma. Zabawa ta była bardzo rozpowszechniona.

Walka przedwyborcza w Japonii.

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi, że według dziennika „Kokumin Szimbun" rząd Hayaszi jest jakoby zaskoczony słabym powodzeniem kampanii, **zmierzającej do zorganizowania stronnictwa rządowego.** Nagłe rozwiązanie parlamentu wywołało takie oburzenie wśród istniejących stronnictw, którzy byli **skłonni do opuszczenia ich i przystąpienia do nowego stronnictwa,** że wolą obecnie przyłączyć się **do wspólnego frontu antyrządowego.**

Najciekawszym momentem w przyszłych wyborach nie będzie walka między stronnictwami Minseito i Seyukai, lecz między **zwolennikami status quo i projektodawcami nowych reform.** Jak przypuszczają, rząd przedstawi swój program wyborczy **w dniu 9 kwietnia po uzyskaniu zezwolenia cesarskiego.**

Dla przerwania monotonii...

Sztokholm, 5. 4. (PAT). W Karlskrone aresztowano **roznosiciela brykietów,** co do którego istniały podejrzenia, że jest podpalaczem. W czasie śledztwa aresztowany przyznał się, że **w ciągu 7 lat podpalił 13 domów — „dla przerwania monotonii wieczorów zimowych".**

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

14)

(Ciąg dalszy).

Komisarz Pietraszek starannie rozwijał zgniecione papierki, wpatrywał się w zatarte drobne twarze amatorskich fotografij; zwróciły jego uwagę arkusze jakiejś starej gazety z ogłoszeniami, zakreślonymi czerwonym ołówkiem. Były to ogłoszenia letnich mieszkań. Gazeta była z przed lat czterech, z czerwca, odłożył ją na stronę do przedmiotów, które uznał za godne uwagi, była między nimi stara talia kart i nawpół zapisany notatnik. Mała przenośna maszyna do pisania zatrzymała na chwilę spojrzenie komisarza.

Siedząc w fotelu z oczami utkwionymi w ciemniejące od zmierzchu szyby, komisarz Pietraszek rozmyślał.

Zapukano. Wszedł wywiadowca Cudziś, by zdać raport z odbytego w miasteczku rekonesansu. Ale nic ciekawego dowiedzieć się nie mógł. Chołyński z nikim bliższych nie utrzymywał stosunków, jeśli przebywał w Pruszkowie, to siedział u siebie w pokoju lub w ogródku pani Martenowej, poza tym większą cześć swego czasu spędzał w Warszawie. Nieznajomy, który wczoraj dostał się do pokoju Chołyńskiego nie był według zapewnień gospodarza i sąsiadów, tutejszym. Nie było tu już nic więcej do roboty, komisarz Pietraszek schował do teki niektóre z odłożonych na biurku przedmiotów i zamknął pokój. Wywiadowca Cudziś miał tu pozostać, uważać na pokój Chołyńskiego i czekać powrotu pani Martenowej, która jedna mogła powiedzieć coś więcej.

Wydawszy instrukcje, komisarz Pietraszek odszedł w kierunku dworca kolei. Deszcz mżył, więc przyśpieszył kroku i szedł tak, zgarbiwszy nieco swą wysoką postać i kołysząc wielką skórzaną teką, którą niósł w ręce.

— — — — — — — —

Pani Tulewiczowa narzekała na brak pieniędzy, na drożyznę, na niewystarczającą pensję. Narzekania takie zaczynały się regularnie po piętnastym i trwały do końca miesiąca. Tym razem wywołane były rozdartą sukienką Halinki i potrzebą kupienia nowych butów Jankowi. Magda potakiwała matce, myśląc o czymś innym, pan Tulewicz udawał, że czyta gazetę.

— I co ty właściwie robisz z tymi pieniędzmi, niby to nic nie kupujesz, a stale nie masz — wyrzucała pani mężowi. Dopiero połowa miesiąca, a ty już mówisz o oszczędzaniu! Gdzie się te pieniądze podziewają, najlepiejby było, żebym ja całą pensję miała w ręku, na wszystkoby starczyło!

Gdy dyskusja dochodziła do tego punktu, pan Tulewicz sięgał zazwyczaj po kapelusz i wymykał z mieszkania. Pani Tulewiczowa pogderała jeszcze przez chwilę, potem ubrała się i wyszła do miasta, zabierając ze sobą młodsze dzieci.

W mieszkaniu została Magdzia i Karolek w jadalni przy stole, odrabiający lekcje.

Magdzia wzięła ostatni numer „Gazety Wielkomiejskiej" i położywszy się w saloniku na kanapie zagłębiła się w lekturze felietonu z powieścią Konrada Bolewy, ale powieść znudziła ją. Nie doczytawszy do końca rzuciła gazetę i poszła zajrzeć do Karolka.

— Magda, wiesz...

— No?

— Coś ci powiem...

— No...

— Ale nie powiesz nikomu?

— No gadaj...

— Wiesz, wtedy we wtorek, kiedy ty poszłaś do kina, zaraz po twoim wyjściu ktoś pukał do frontu i tatuś poszedł do drzwi i z kimś tam rozmawiał...

— Co ty mówisz?! a mama powiedziała policjantowi, że nikogo nie było!

— Bo mama była w kuchni i nie słyszała.

— A ojciec?!

— Może nie chciał...

— Pewnie nie chciał; muszę o tym pomówić z ojcem... to przecież ważne... człowiek, który pukał do drzwi, mógł być mordercą.

Popatrzyli na siebie ze zgrozą w oczach.

— — — — — — —

Chmurzyło się, dął wiatr chłodny, jesienny i sędzia śledczy Adulski prosto z obiadu pojechał do domu. Zajmował na peryferiach miasta małe dwuizbowe mieszkanko na pierwszym piętrze. Zajęty był właśnie zaparzaniem w kamiennej maszynce kawy, którą lubił namiętnie i wypijał w ogromnych ilościach, kiedy ktoś cicho zadzwonił do drzwi.

Pogodna, łagodnie uśmiechnięta twarz pana Kaliksta Jałkiewicza ukazała się w ostrożnym uchyleniu drzwi.

— Mój Boże! — wykrzyknął Adulski — pan sędzia Jałkiewicz, co za miła niespodzianka!... No nareszcie, nareszcie!...

Wciągnięty gwałtownie do pokoju, odarty z palta i kapelusza, wyściskany i wytrząsany przez uprzejmego gospodarza, pan Kalikst Jałkiewicz dotarł wreszcie szczęśliwie do ogromnego klubowego fotela.

— Kochany panie Bronisławie — bronił się przed gwałtownym entuzjazmem Adulskiego. — To nie ja o panu, ale pan o mnie zapomniał i nic dziwnego, młodzi muszą zapominać o starych... Takie jest życie!

Pachniało mocno kawą i dobrym tytoniem. Pan Kalikst nie palił, ale odmówić wypicia szklaneczki kawy synowi najlepszego przyjaciela z lat młodości, było niepodobieństwem. Pił więc pan Kalikst kawę, wodę gorącą dolewając, by moc jej osłabić i smak wyborny chwalił, gdy dzwonek znów u drzwi zajęczał mocno, natarczywie.

Adulski wstał zdziwiony nieco.

— Nie spodziewał się pan nikogo? — spytał Jałkiewicz.

— Nikogo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dział Gospodarczy

Jak zjednoczyć naród polski

Korzystając z otwartych dla dyskusji nad deklaracją płk. Koca łamów „Dziennika Bydgoskiego", pozwolę sobie naświetlić ją ze strony, dotychczas przez żadne pismo ani żadną enuncjację publiczną nie poruszonej. Dyskusja nad tą deklaracją toczy się prawie wyłącznie na platformie politycznej, z pominięciem najważniejszego problemu, tj. problemu gospodarczego. Przyczyny tej jednostronności dyskusji szukać należy w samej deklaracji. Porusza ona bowiem wiele zagadnień natury politycznej i społecznej, wskazuje drogi i cele harmonijnego współżycia obywateli jednego państwa, pragnie zbudować wspaniały gmach, w którym wszyscy obywatele czuli by się dobrze i pewnie, szczegółowo opisuje, jak ten gmach miałby wyglądać, jakie miałoby być jego wewnętrzne urządzenie, jakby należało urządzić współżycie mieszkańców.

Niestety p. płk Koc popełnił ten sam błąd w swoim pomyśle Zjednoczenia Narodowego, jaki popełnili organizatorzy smutnej pamięci BBWR — mianowicie: budować chcieli wspaniały gmach na mocnych rzekomo fundamentach, lecz **bez pieniędzy**, a więc bez najbardziej najważniejszego warunku potrzebnego do budowy gmachu. To też gmach ten okazał się zwykłym domkiem z kart.

Nawet program BBWR mimo wielu błędów natury politycznej mógł był mieć powodzenie, gdyby twórcy jego zdobyli się na racjonalne rozwiązanie zagadnienia gospodarczego, a przede wszystkim przeprowadzenie reformy finansowej. Pierwszymi grabarzami obozu BBWR byli min. Zawadzki, potem min. Matuszewski ze swoją niedorzeczną deflacją, która zepchnęła kraj na dno nędzy.

Był to jeden z najfatalniejszych eksperymentów, który położył na obie łopatki rolnictwo i przemysł nieskartelizowany, obciążył kraj największą liczbą bezrobotnych, obroty w handlu zagranicznym zepchnął na jedno z ostatnich miejsc w Europie, obniżył standart życiowy klas pracujących do poziomu najgorszych parjasów. Poszedł w niepamięć zasłużony stan spoczynku p. Zawadzki i p. Matuszewski, lecz duch i ich metody nadal pozostały w gabinetach ministerialnych.

Kiedy p. płk Koc zapowiedział ogłoszenie nowego programu politycznego i ideowego, wszyscy z utęsknieniem oczekiwali, że program obejmie przede wszystkim naprawę tych kardynalnych błędów, które popełnili poprzednicy, — że program ten na pierwszym miejscu postawi reformę gospodarczą i walutową, że zrzuci te kajdany zawisłości gospodarczej, które nam „czarna międzynarodówka" giełdziarska narzuciła. Wszyscy trzeźwo w zagadnieniach gospodarczych orientujący się ludzie w Polsce spodziewali się po płk. Kocu, jako b. wiceministrze skarbu, któremu nie obce były wszystkie machinacje „czarnej międzynarodówki", **że zburzy on w Polsce przede wszystkim ołtarz „złotego cielca"**, a postawi na jego miejscu **polską pracę i polski majątek narodowy**, dwa największe i najtrwalsze fundamenty bogactwa jakie Polska posiada, a które nie mogą być obiektem spekulacji międzynarodowych giełdziarzy.

Było to tym więcej wskazane, skoro już 32 państwa, a między nimi takie potęgi finansowe jak **Anglia i Stany Zjednoczone P. A.** porzuciły parytet złotowy i **uznały złoto tylko za towar, a nie za miernik wartości. Polska natomiast, mająca najmniej złota i to nie swojego, nadal podtrzymuje złoto jako miernik wartości dla swej waluty.** To też paradoks ten stał się przyczyną naszej obecnej klęski. Temu paradoksowi (sprzeczności) zawdzięczamy, że posiadamy **najmniejszy na całym świecie obieg znaków płatniczych, czyli waluty, bo wynoszący niespełna 30 zł na głowę**, kiedy najuboższe państwa mają obieg waluty po 300 zł na głowę, nie mówiąc o państwach zasobnych, gdzie obieg ten dochodzi do kilku tysięcy złotych na głowę.

A przecież **pieniądz w organiźmie państwowym spełnia taką samą funkcję, jak krew w organiźmie ludzkim.**

Jeżeli krwi tej jest za mało, lub jest niezdrową, organizm choruje i zamiera; jeżeli jest jej za wiele, powstają również zaburzenia. Zadaniem więc mądrego sternika polityki finansowej państwa jest takie uregulowanie obiegu tej krwi, aby odpowiadał potrzebom organizmu państwowego. Drugą troską jego powinno być niedopuszczenie do tej krwi chorobotwórczych bakcyli, które wytwarza „czarna międzynarodówka", tj. żydowscy giełdziarze.

Chcąc więc żyć i pozbyć się wszystkich chorób, jakie trapią nasz organizm państwowy, a więc bezrobocia, upadku przemysłu, handlu i rolnictwa, żebractwa i przestępczości, **potrzeba nam dostatecznej ilości i przede wszystkim zdrowej krwi, tj. własnej zdrowej waluty.** Żadna transfuzja obcej, zakażonej w dodatku bakcylami spekulacji krwi-waluty nas nie uzdrowi, lecz przeciwnie jeszcze więcej osłabi. Żadne pożyczki zagraniczne — Dillonowskie, Kreugerowskie, włoskie czy nawet ostatnia francuska, nie są w stanie nas uzdrowić i uzdrowienie nasze nie było nawet celem pożyczkodawców.

Tylko nasza własna ziemia może nam dostarczyć pokarmu dla wytworzenia własnej zdrowej krwi.

Tylko praca polska i produkt tej pracy mogą być dla nas miernikiem wartości, a nie obce złoto.

Do własnego Boga chcemy się modlić, a nie do żydowskiego złotego cielca.

Pod tym sztandarem p. płk Koc znajdzie wszystkich Polaków, wszystkich lojalnych obywateli Rzeczypospolitej, z wyjątkiem żydów i bolszewików.

Własna waluta, oparta na własnym majątku narodowym, wypuszczona w takiej ilości, jakiej nasz organizm gospodarczy potrzebuje, będzie tą zdrową krwią, która państwu naszemu przywróci siłę i zdrowie, która zniszczy obce chorobotwórcze bakcyle.

To nie będzie „eksperyment" — to będzie czyn wielki, to będzie czyn zbawczy, a kto go dokona, tego imię opromieni sława wybawcy kraju z gospodarczej niewoli.

Do p. płk. Koca zanoszę apel: **wyzwól nas z jarzma obcego kapitalizmu, oswobódź nas z rąk Shyloków międzynarodowych**, którzy za fałszywe srebrniki toczą naszą krew.

M. M-t.

Dlaczego zwyżkują ceny zbóż?

Wielkie zakupy pszenicy Niemiec i Włoch. — Sytuacja na rynku krajowym.

Ostatnia poważna zwyżka cen zboża na rynku międzynarodowym, a w szczególności na rynku angielskim, wywołała wielkie poruszenie w prasie anglosaskiej. Londyński „Times" ogłasza opinię kół fachowych, które zwyżkę cen przypisują **olbrzymim zakupom, jakie ostatniemi czasy poczyniły Niemcy i Włochy.**

Oba te państwa, które dążą do samowystarczalności w zakresie zboża, miały w ubiegłym roku mierne zbiory i ponieważ nie publikują one danych statystycznych, przemysł zbożowy nie orientował się co do faktycznej sytuacji w tych krajach. Nieoczekiwane skupowanie pszenicy przez Niemcy i Włochy wywołało niespodziewaną reakcję. Wielki import, dokonywany przez te kraje, mimo wysokich cen, świadczy o wielkich brakach, odczuwanych przez Niemcy i Włochy. Włochy zaczęły sprowadzać większe ilości zboża z Argentyny w ubiegłym roku. Eksport zboża z Argentyny w I kwartale br. był tak poważny, że rząd argentyński zapowiedział możliwość wydania zarządzenia, zakazującego eksportu pszenicy od końca kwietnia br. Zapowiedź ta ze swej strony wpłynęła na dalszą zwyżkę cen.

Następnym powodem zwyżki cen pszenicy jest fakt, że **nadwyżka zapasów zmniejszyła się** w ostatnich czasach w głównych krajach produkujących. Od 2 lat z rzędu w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie z powodu suszy zbiory były znacznie niższe, niż przeciętne w latach ubiegłych. Przypuszczać należy, że nadwyżki światowe zapasów pszenicy zupełnie zniknęą w lipcu br. „Times" przewiduje, że skupowanie trwać będzie, dopóki Niemcy i Włochy nie zaspokoją swego zapotrzebowania, aby móc wytrzymać do następnych zbiorów.

Z drugiej jednak strony zachęceni wysoką ceną, pojawiają się na rynku nowi eksporterzy pszenicy, wobec czego zapasy mogą ostatecznie okazać się większe, niż początkowo przewidywano. Tak np. Indie, które od dawna nie występowały na rynku międzynarodowym, wywiozły ostatnio poważne ilości tego zboża. Również sytuacja Stanów Zjednoczonych uległa zmianie. Od 1928 roku Ameryka nie dostarczała zbóż na rynek międzynarodowy, ceny amerykańskie bowiem były wyższe od cen światowych. Obecnie jednak przy zwyżce cen światowych różnica ta szybko się wyrównuje. W kołach gospodarczych oczekują z największym zainteresowaniem ukazania się 10 kwietnia oficjalnej publikacji rządu Stanów Zjednoczonych, będącej przewidywaniem tzw. zimowych zbiorów pszenicy.

Na rynku krajowym zwyżka panuje w dalszym ciągu. Jednym z istotnych czynników powodujących obecną zwyżkę jest ograniczona podaż wywołana małymi dowozami ze strony rolników, którzy rozpoczęli już prace w polu. W tej sytuacji ceny zbóż mogą jeszcze zwyżkować. Dopiero po zasiewach, które zakończą się na ziemiach zachodnich w drugiej połowie kwietnia, a na wschodnich o dwa lub trzy tygodnie później, rolnicy mogą rzucić większe zapasy zbóż i wtedy będzie można otrzymać miarodajne dane co do kształtowania się cen aż do żniw.

Pogłoski, jakie w związku z obecną sytuacją zbożową pojawiły się o rzekomym projekcie wprowadzenia ograniczenia wysokości procentu przemiału zbóż, nie są w chwili obecnej aktualne.

Natomiast rozważany jest projekt wprowadzenia zmian w standartach mąki w kierunku zmniejszenia ich ilości. Na giełdach zbożowo-towarowych prowadzi się obecnie bardzo zróżniczkowane standarty dla poszczególnych gatunków mąk. Tak np. pierwszy gatunek mąki pszennej posiada 5 standartów, gatunek drugi — 7, trzeci — 2, poza tym istnieje jeszcze mąka pszenna pastewna i razowa 0—95 procent. W ten sposób mamy 16 standartów mąki pszennej. Mąki żytniej posiadamy natomiast 6 gatunków. Z wnioskiem w sprawie ograniczenia ilości standartów mają wkrótce wystąpić giełdy zbożowo-towarowe do odpowiednich czynników, które w tej sprawie powezmą decyzję.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa"

ulegnie likwidacji.

W Poznaniu odbyło się ostatnio zebranie członków Tow. Ubezp. „Europa" poświęcone, sprawie jego likwidacji. Powody dla których konieczne jest przeprowadzenie likwidacji, przedstawił zebranym p. mec. Gracz, który ostatnio w związku ze sprawą likwidacji był w centrali towarzystwa w Warszawie.

W chwili założenia towarzystwa, kapitał zakładowy wynosił 1 milion złotych. Obecnie kapitał akcyjny t-wa znajduje się w 90 proc. w rękach żyda Izaaka Goldmana. Poza tym Heliodor Wieczorkowski ma 1.8 proc. własnych akcji. Wymienione osoby są dawnymi członkami zarządu T-wa „Europa". Obecnie wytoczono im oskarżenie o machinacje bilansowe na szkodę ubezpieczonych. Trudności towarzystwa spowodowane zostały obok kryzysu, w większej mierze nieudolną i rozrzutną gospodarką finansową, prowadzoną pod kątem widzenia osobistych interesów.

Obok projektu likwidacji znalazł się drugi projekt odroczenia wypłat. Projekt ten jednak członkowie poznańscy odrzucili, ponieważ tylko w stanie upadłości otrzymają całe rezerwy. Wobec tego postanowiono jednomyślnie likwidację towarzystwa, po czym wybrano kuratora w osobie p. mec. Gracza.

Będzie on czynił starania o zabezpieczenie interesów ubezpieczonych, ewentualnie o przekazanie portfelu poznańskich członków innemu tow. ubezpieczeniowemu. Zaznaczyć należy, że kapitał jaki posiada tow. wystarczy do zaspokojenia wszystkich pretensji ubezpieczonych nawet z pewną nadwyżką.

—::—

Obawy braku pszenicy.

Londyn (PAT). Z Argentyny nadeszły do Londynu alarmujące wiadomości, wedle których dotychczasowe poważne wysyłki pszenicy z tego kraju mogą wywołać konieczność wstrzymania dalszego eksportu. Ocenia się, że do końca marca Argentyna wyeksportuje 2 i pół miln. ton pszenicy z całej rozporządzalnej nadwyżki 4 miln. ton, przy czym i reszta jest właściwie już sprzedana. Zważywszy, że nadwyżki eksportowe Kanady i Australii są najmniejsze od paru lat, wzmożone zakupy niemieckie i włoskie zaś spowodowały dodatkowy popyt, istnieją obawy braku pszenicy na rynku światowym.

Udogodnienia kolejowe osobowe i towarowe na IX Targi Katowickie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla wystawców IX Targów Katowickich, które odbędą się w czasie od 16 maja do 1 czerwca br. następujące ulgi: towary wystawiane na Targach Katowickich mają prawo do **bezpłatnego zwrotnego przewozu z Katowic do miejsca ich nadania**, eksponaty zaś, które z Targów Poznańskich będą wysyłane na Targi Katowickie, otrzymują 50% zniżki przy przesyłce kolejowej do Katowic i z powrotem do miejsca ich pierwotnego nadania.

Odnośnie do **zniżek osobowych** Ministerstwo Komunikacji na czas trwania Targów Katowickich przyznało **indywidualne zniżki kolejowe 33%** na przejazd z miejsca zamieszkania lub od dowolnego punktu granicznego do Katowic w terminie od 13. V. do 1. VI. 1937 r. i z powrotem w terminie od 16. V. do 4. VI. 1937 r. na podstawie kart uczestnictwa ważnych za okazaniem dowodu stwierdzającego tożsamość osoby.

Powyższe ulgi ułatwiające przewóz osób i towarów ze wszystkich stron kraju — niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia ruchu w przesyłkach, oraz **żywego zainteresowania się wytwórczości krajowej rynkiem śląskim u kupiectwa i klienteli z całej Polski, a liczne przejazdy spowodować winny u wystawców poważne obroty handlowe, co leży w interesie naszego życia gospodarczego.**

Z poznańskiego rynku trzody chlewnej, masła i jaj.

Poznań. Tendencja na poznańskim rynku trzody chlewnej doznała w ub. tygodniu pewnej poprawy, aczkolwiek wyższe notowania wykazały tylko świnie pierwszej kategorii. Ceny tego gatunku trzody zwyżkowały o 2 zł na 100 kg i wahały się w granicach pomiędzy 100 a 104 zł (w poprzednim tygodniu — od 100 do 102 zł.) Towaru było mało i podaż nie odpowiadała zapotrzebowaniu przedświątecznemu. Poznański rynek bydła osłabł wyraźnie w ub. tygodniu. Ceny wołów, buhaji, jałówek i cieląt obniżyły się o 2 zł na 100 kg; ceny krów zniżkowały w pierwszej kategorii o 4 zł, a w niższych klasach o 2 zł na 100 kg. Owiec nie notowano w ogóle. Spęd bydła był normalny.

Na skutek słabszego zainteresowania mastem, tendencja na poznańskim rynku w ub. tygodniu nieco osłabła. Ceny utrzymują się na poziomie 3.60 zł za 1 kg masła deserowego w detalu. Obroty obniżyły się w porównaniu do okresu przedświątecznego z roku ub. o 40%, mimo, że ceny utrzymały się na poziomie wysokim.

Do 25 ub. m. tendencja na poznańskim rynku jaj była bardzo mocna. Po tym terminie nastąpiło pewne osłabienie, spowodowane ukazaniem się na rynku dotecznej ilości towaru oraz zmniejszonym popytem. Cena jaj obniżyła się o 0,10 zł; z końcem b. tygodnia płacono w detalu 1.40 zł za 1 mendel. Obroty w handlu jajami obniżyły się w stosunku do analogicznego okresu z r. ub. o około 45%, przy czym ceny z r. ub. były niższe o około 0,50 zł za 1 mendel. Wzrost cen w r. b. tłumaczy się słabszą tegoroczną produkcją.

Wyjaśnienie

przepisów dewizowych w odniesieniu do obrotu z W. M. Gdańskiem.

Obszar W. M. Gdańska należy traktować analogicznie, jak terytorium zagraniczne, z odchyleniami przewidzianymi w okólniku Komisji Dewizowej nr. 16 z dnia 25. 3. br. W związku z tym przedsiębiorstwo położone w Polsce nie może bez zezwolenia wykonywać jakichkolwiek wypłat w kraju na poczet należności firmy gdańskiej, bez względu na tytuł takich wypłat i na okres, z którego pochodzi pretensja firmy gdańskiej. Przedsiębiorstwo położone w Polsce nie może bez zezwolenia przyjmować wpłat na prowadzony u siebie rachunek firmy gdańskiej i wykonywać przelewów w ciężar tego rachunku.

Powyższe nie dotyczy na rachunkach gdańskich „DAKI", które są prowadzone przez banki dewizowe w myśl przepisów okólnika Komisji Dewizowej nr. 16 z dnia 23. 3. 1937 r. oraz wpłat i wypłat dokonywanych na podstawie i w granicach zezwoleń indywidualnych lub upoważnień generalnych, przewidzianych w okólnikach Komisji Dewizowej.

Przedsiębiorstwo położone w Polsce nie ma obowiązku zgłaszania kredytu uzyskanego w firmie gdańskiej przed dniem 26. 4. 1936 r. wyłączając przypadki kredytu revolwingowego (np. kredyt dyskontowy). Obowiązkowi zgłoszenia podlegają kredyty uzyskane po dniu 26 kwietnia 1936 r. z wyłączeniem tzw. kredytów towarowych, których zgłaszać nie należy.

Jeżeli przedsiębiorstwo krajowe uzyskało indywidualne zezwolenie na przyjmowanie wpłat na rachunek firmy gdańskiej i wykonywanie przelewów w ciężar tego rachunku, lub jest do tego uprawnione generalnie wyżej wymienionymi okólnikami, dodatkowe zgłaszanie sum objętych tymi czynnościami jest zbędne.

Walka o błękitną wstęgę Atlantyku.

Rekordowy rejs „Normandie". — „Queen Mary" zapowiada nowy fascynujący pojedynek.

Błękitna wstęga Atlantyku po dwóch latach przerwy powraca znów do Francji. Zdobyła ją ponownie „Normandie", pokonując przestrzeń pomiędzy Ameryką a Europą, wynoszącą 2,698 mil morskich, w ciągu 4 dni 6 minut i 23 sekund, czyli osiągając przeciętną szybkość 30,98 węzłów na godzinę, tj. o 0,35 węzła więcej niż „Queen Mary". Tyle mówią suche cyfry.

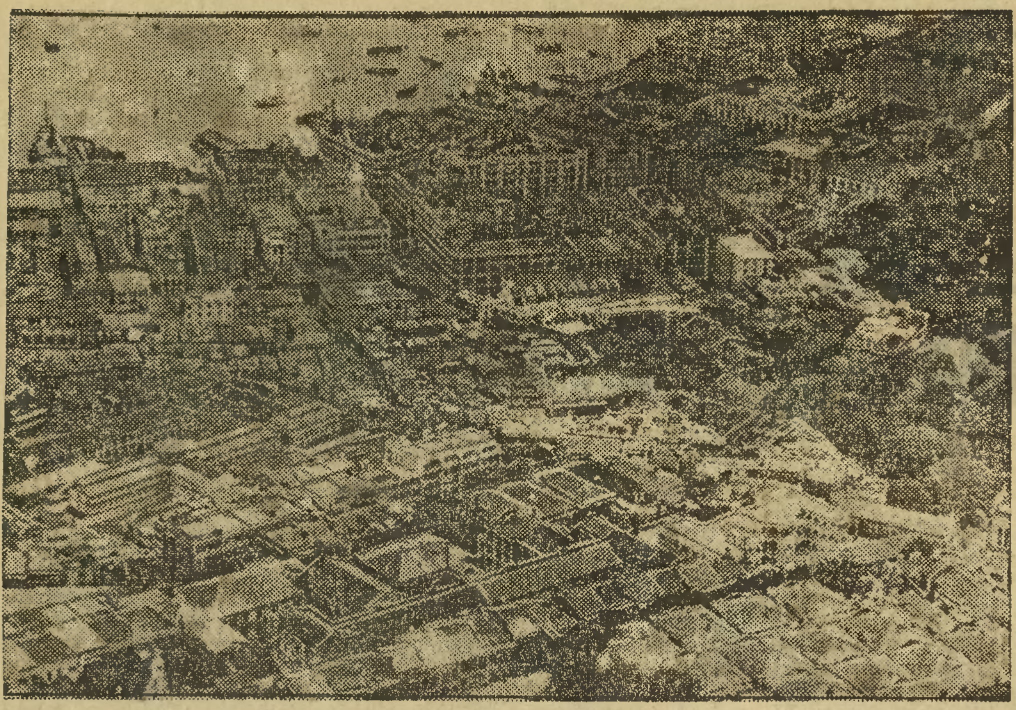
Czy to znów takie bardzo ważne, powie sobie niejeden czytelnik. Przejechać przez Atlantyk o godzinę prędzej, czy później? A jednak opinia francuska przyjęła wiadomość o zwycięstwie „Normandie" z entuzjazmem.

W r. 1936 „Queen Mary" osiąga przeciętną szybkość 30,63 węzłów, a „Normandie" wymaga gruntownego remontu, okazało się bowiem, że wadliwie wbudowane motory zagrażają bezpieczeństwu statku i wywołują nieprzyjemne dla pasażerów wstrząsy. Obawiano się, że po takiej kuracji statek francuski nie zdoła już nawet osiągnąć przeciętnej szybkości 30 węzłów. Jednakowoż armia inżynierów pokonała trudności techniczne i „Normandie" wyjechała w początkach marca do U. S. A. Podróż ta uważana była za próbną. W ostatnim dniu statek osiągnął łatwo przeciętną szybkość 30,54 węzłów w ciągu 19 godzin, czyli lepszą, niż podczas rekordowej jazdy. Rejs powrotny przeprowadzono więc pod znakiem rekordu.

Po wypłynięciu z portu w New Yorku, rozpoczęła się dramatyczna walka. Pierwsza doba nie przyniosła jeszcze decydującego sukcesu, osiągnięto bowiem szybkość 30,57 w., czyli o 0,06 mniej niż „Queen Mary", ale załoga nabrała wiary we własne siły. Druga doba była już rekordowa — szybkość wynosiła jednak 31,64 węzłów. Teraz wystarczało nawet utrzymać szybkość pierwszego dnia do końca podróży, a błękitna wstęga powróciłaby na maszty francuskiego statku. Dowództwo postawiło sobie jednak ambitniejsze zadanie. Pracując niemal bez wytchnienia przy wszystkich motorach, wyciągnięto szybkość w trzecim dniu 30,74. Teraz było już pewne, że rekord zostanie pobity. Postanowiono osiągnąć przeciętną ponad 30 węzłów. Szybkość 4 dnia wyniosła jednak 30,87 węzłów, co dało w przecięciu rekordowy wynik 30,98 węzłów, na godzinę podczas rejsu, trwającego 4 doby!

W najbliższym czasie „Queen Mary" wyrusza z portu nowojorskiego do Europy. Kapitan statku zapowiada, że postara się odebrać utraconą wstęgę, będziemy więc niedługo świadkami fascynującego nowego pojedynku pomiędzy dwoma najszybszymi i największymi okrętami pasażerskimi.

Anglicy fortyfikują Hong-Kong.



Anglicy wobec grozy japońskiego imperializmu umacniają swoje panowanie na Dalekim Wschodzie i fortyfikują port Hong-Kong w Chinach.

Wynalazek XX wieku.

36 milionów słów w maszynie. Dalsze możliwości ulepszenia maszyny mówiącej

Robot, umiejący odpowiadać na kilkanaście pytań, uważany był do dziś za fenomen. Okazuje się, że jak on zajął miejsce ludzkie, tak i jego miejsce zajęła maszyna, tak doskonała, że wierzyć się nie chce w jej istnienie.

Maszyna ta skonstruowana jest w ten sposób, że odpowiada na pytania zadane jej z przeróżnych dziedzin, w które została „wtajemniczona". Co ciekawsze: odpowiedź może być udzielana w różnych językach, w zależności od tego, w jakim języku zadano pytanie. To już stanowczo wygląda na cud! A jednak cudem być przestało po kilku latach wytężonej pracy, pewnego inżyniera armeńskiego, p. Arcruni'ego, mieszkającego w pobliżu Paryża.

Kto poznał zasadę telefonów automatycznych lub automatów śniadankowych, jakie spotkać można w niektórych stolicach, ten zrozumie też i maszynę inż. Arcruni'ego. Automat śniadankowy, o jakim mowa, rozdziela z kranika wszelkie możliwe napoje i ich mieszaniny, coctaile itd. zimne lub gorące, po nakręceniu na kółku podobnym do telefonicznego, liter odpowiadających żądanym trunkom. W maszynie inż. Arcruni'ego dzieje się podobnie. Lecz kółko z numerami zastąpiono klawiszami z literami całego alfabetu. Wybijając więc żądany wyraz czy pytanie w sposób umówiony, powoduje się odpowiedź maszyny literami, ukazującymi się w specjalnym okienku. Odpowiada to uzyskaniu połączenia telefonicznego lub żądanego coctailu z wyżej wymienionego automatu. Rozumie się, że w maszynie nowo wynalezionej jest to znacznie więcej skomplikowane, a to z powodu wielkiej ilości pytań, na jakie maszyna umie odpowiadać.

Maszyna ta jest zresztą niewielka, bo nie przekracza wymiarami maszyny do pisania. Mimo to zawiera ona 36 milionów przeróżnych terminów i wyrazów w trzech językach, może też podać numery telefonów 250.000 abonentów.

Budowa pierwszej maszyny kosztowała milion franków. Cieszyć się można, że wynalazca sumą tą rozporządzał i dzięki niej mógł zrealizować to, co niejeden uznałby za utopię, nawet w naszym wieku nieograniczonych możliwości.

System inżyniera Arcruni'ego jest w zasadzie prosty: wszystkie wyrazy potrzebne, a więc słowniki w różnych językach, czy numery telefonów itp. są wypisane na wstęgach. Cały sekret i trudność polega na wyszukaniu odpowiedniego wyrazu i podsunięciu go do pozycji właściwej w czasie najszybszym. Otóż mogłoby się wydawać, że przy zapasie 36.000 milionów słów potrzebny jest czas wielki. Pierre Rousseau, który na maszynie tej eksperymentował, powiada, że 20 sekund wystarczy do „wywołania" jednego z 36 milionów wyrazów, wypisanych na różnych taśmach!

Możliwości ulepszenia takiej maszyny są nieograniczone. Podobnież nieograniczone są możliwości jej zastosowania.

Z okazji wystawy paryskiej już w tym roku uruchomionych będzie kilka takich maszyn. Staną one przy wejściu na wystawę. Jedna będzie informowała o komunikacji z dowolnym punktem Paryża, druga będzie dawała adresy, numery telefonów i dane, dotyczące sal widowiskowych, trzecia zaś udzieli będzie do innych wiadomości informacyjnych.

Jako dalsze ulepszenie, przewidziane jest skombinowanie jej z zapasem kartek rachunkowości kartkowej; za przyciśnięciem odpowiednich guziczków alfabetu można także ściągnąć na maszynę od pisania żądaną kartkę i po dokonaniu odpowiedniego wpisu, odesłać ją z powrotem na jej miejsce, bez poszukiwań, bez straty czasu, nawet gdyby szło o setki tysięcy kont różnego rodzaju...

Odziedziczył 80.000 bucików z lewej nogi.

Pewien bogaty amerykański fabrykant obuwia pozostawił testament, który wywołał wiele komplikacji wśród sfer prawniczych, a zmartwienia w rodzinie zmarłego fabrykanta. Pozostawił on 80.000 par bucików, z tym jednak, że jednemu z synów zapisał wszystkie buciki z lewej nogi, a drugiemu synowi z prawej nogi, zastrzegając, że nie mogą porobić między sobą żadnej wymiany bezpośrednio, ani pośrednio. Obydwaj poczynili starania o obalenie tego testamentu, sprawa jednak przedstawia się bardzo źle, ponieważ testament był sporządzony całkowicie formalnie, w pełni władz umysłowych zmarłego. W uzasadnieniu swej ostatniej woli fabrykant nadmienił, że czyni to dlatego, aby odzwyczaić Edwarda i Roberta, takie bowiem imiona noszą ci spadkobiercy tego niezwykłego testamentu, od nieczułości, którą stale się odznaczali. Adwokaci łamią sobie jednak nadal głowę, czy nie da się obalić tego w każdym razie bardzo dziwnego zapisu.

Rozbudowa Londynu.

Architekci angielscy przygotowują na zlecenie władz komunalnych Londynu plan rozbudowy stolicy Anglii. Na szeroką skalę przygotowane prace architektoniczne zostaną wykonane w ciągu najbliższych trzech lat.

Głównym założeniem architektów jest uprawnienie komunikacji miejskiej w najruchliwszych centrach miasta. W tym celu zburzeniu ulegnie szereg domów, utrudniających wewnętrzny plan rozbudowy miasta. Wąskie drobne uliczki przybiorą inny wyraz, skoro znikną obrzydliwe i szpetne rudery. Na wykonanie tych robót, które zostaną już zapoczątkowane w następnym miesiącu, preliminowana jest ogółem kwota 560.000 funtów szterlingów.

„Morning Post", donosząc o tym, dodaje w końcu, że nowe budynki jakie powstaną w miejscu zburzonych, będą już budowane pod kierownictwem techników wojskowych, dbających o należyte uwzględnienie komór gazowych i schronów w nowych domach mieszkalnych.

Z PROWINCJI.

Ujawnienie nadużyć

w urzędzie pocztowym w Iłowie.

Dochodzenia przeciwko naczelnikowi poczty.

Działdowo. (Tel. wł. jr.) Wielkie wrażenie wywarło wykrycie nadużyć w urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym w Iłowie, pow. działdowskiego. W sprawę tę wmieszany jest naczelnik urzędu **Romuald Jandl** z Iłowa, przeciwko któremu wszczęto dochodzenia. Wymieniony pochodzi z Kut, województwa stanisławskiego (Małopolska), posiada wykształcenie średnie i jest kawalerem medalu Niepodległości. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nie możemy podać bliższych szczegółów. Do sprawy we właściwym czasie powrócimy.

Omyłka matki.

Ci, których los szczęśliwy zawiódł aż na Jasny Brzeg, pamiętają dobrze małą wioskę Gourdon między Cannes i Niceą. Wioska ta tuli się jak jaskółcze gniazdo do stromej skały wysokiej na 800 m. Prowadzi do tej niedostępnej wioski tylko jedna droga, wijąca się zygzakiem między dwiema przepaściami. Mieszkańcy tej wioski opowiadają ciekawym turystom zdarzenie prawdziwe, które miało miejsce przed wielu laty na tej drodze, a które jest tak niezwykłe, że pamięć o nim przetrwała po dzień dzisiejszy.

Oto pewnego razu jechał tą górską serpentyną do Gourdon wózek zaprzężony w jednego konia. W wózku siedziało sześciu mężczyzn i jedna kobieta z niemowlęciem miesięcznym na ręku. W pewnej chwili koń się spłoszył i rzucił się wraz z wózkiem w przepaść. Wszyscy ujrzeli ostatnim przebłyskiem przytomności straszliwe widmo śmierci na dnie przepaści. Jakimś niewytłumaczonym instynktem wiedziona młoda matka w ostatniej chwili odrzuciła dziecko na drogę. I cóż się stało, siedem osób, które spadły z wózkiem w przepaść, zdołało się uratować, czepiając się krzaków i odniosły tylko lekkie rany i zadrapania. Tylko dziecko zginęło na miejscu, trafiając główką na kamień.

Trumna jako środek leczniczy

Mieszkańcy położonego w północnej Australii portu Darwina śmieją się do rozpuku z niezwykłego ogłoszenia jakie ukazało się na łamach tamtejszego dziennika „Guardian".

Jeden z sędziwych obywateli portu Darwina, liczący z górą 80 lat, zamieścił inserat, w którym poleca jako najlepszy środek przeciw wszelkim zakatarzeniom, grypie i zaziębieniu pobyt w wyprodukowanych przez siebie trumnach.

Igliasis — bo takie jest nazwisko tego znachora, od kilkunastu lat stosuje ze skutecznym dla siebie wynikiem leżenie w trumnie jako środek przeciw zaziębieniu. Trumnę, w której spoczywał, zaopatrzył w zioła i owatowanie. Pragnąc swój system rozszerzyć wśród innych, przystąpił jako stolarz z zawodu do wykonania nowych serii trumien..

Nie upłynęło kilka dni, gdy po ukazaniu się ogłoszenia, do mieszkania sędziwego Australijczyka przybyli klienci, którzy nabyli wszystkie wykonane trumny. Zapłacili żądaną cenę i udali się do domu celem zastosowania radykalnej kuracji.

Drukujący powyższą wiadomość londyński „Daily Mail" dodaje, że łatwowierność ludzka jest czasem bezgraniczna, czyli że głupich nie sieją — tylko się rodzą.

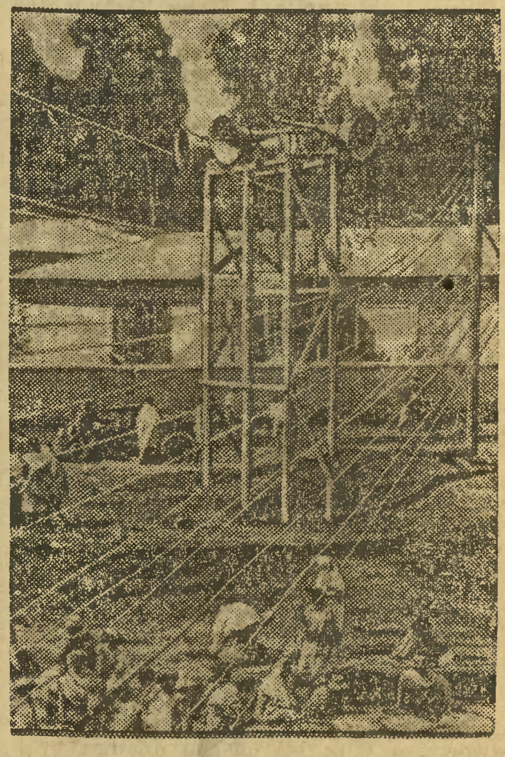
27 lat w łóżku.

Sędziwa, bo licząca 99 lat mieszkanka Altony, odznacza się dziwnym przywiązaniem i wiernością do swego łoża, w którym przebywa prawie 27 lat. W r. 1910, kiedy staruszka zachorowała, lekarz stwierdził, że jest zaziębiona i że wobec tego najlepszym środkiem będzie leżenie w łóżku. Kiedy po kilku dniach zdrowie chorej uległo poprawie, lekarz zalecił jej dla wszelkiej ostrożności pobyć jeszcze dwa tygodnie w łóżku.

Chora zastosowała się do tych zaleceń i polubiła pobyt w łóżku do tego stopnia, że kiedy później całkowicie wyzdrowiała, nie opuszczała już posłania. Długie lata minęły wśród codziennego leżenia w łóżku. Staruszce umilały czas wnuczki odczytujące zawsze w godzinach popołudniowych wiadomości z prasy oraz interesujące książki.

Zapytana z okazji swych 99 urodzin, czy nie sprzykrzyło się jej życie, oświadczyła przedstawicielowi „Daily Mail", że czytając książki i wsłuchując się w dźwięki radia, przeżywa jak gdyby swą drugą młodość.

Megafony na ulicach Addis-Abeby.



Na placach Addis-Abeby ustawili Włosi megafony, przez które nadaje się audycje radiowe, urabiające Abisyńczyków na modłę włoską i faszystowską.

Dział Gospodarczy

Jak zjednoczyć naród polski

Korzystając z otwartych dla dyskusji nad deklaracją płk. Koca łamów „Dziennika Bydgoskiego", pozwolę sobie naświetlić ją ze strony, dotychczas przez żadne pismo ani żadną enuncjację publiczną nie poruszonej. Dyskusja nad tą deklaracją toczy się prawie wyłącznie na platformie politycznej, z pominięciem najważniejszego problemu, tj. problemu gospodarczego. Przyczyny tej jednostronności dyskusji szukać należy w samej deklaracji. Porusza ona bowiem wiele zagadnień natury politycznej i społecznej, wskazuje drogi i cele harmonijnego współżycia obywateli jednego państwa, pragnie zbudować wspaniały gmach, w którym wszyscy obywatele czuli by się dobrze i pewnie, szczegółowo opisuje, jak ten gmach miałby wyglądać, jakie miałoby być jego wewnętrzne urządzenie, jakby należało urządzić współżycie mieszkańców.

Niestety p. płk Koc popełnił ten sam błąd w swoim pomyśle Zjednoczenia Narodowego, jaki popełnili organizatorzy smutnej pamięci BBWR — mianowicie: budować chcieli wspaniały gmach na mocnych rzekomo fundamentach, lecz **bez pieniędzy,** a więc bez najkardynalniejszego warunku potrzebnego do budowy gmachu. To też gmach ten okazał się zwykłym domkiem z kart.

Nawet program BBWR mimo wielu błędów natury politycznej mógł był mieć powodzenie, gdyby twórcy jego zdobyli się na racjonalne rozwiązanie zagadnienia gospodarczego, a przede wszystkim przeprowadzenie reformy finansowej. Pierwszymi grabarzami obozu BBWR byli min. Zawadzki, potem min. Matuszewski ze swoją niedorzeczną deflacją, która zepchnęła kraj na dno nędzy.

Był to jeden z najfatalniejszych eksperymentów, który położył na obie łopatki rolnictwo i przemysł nieskartelizowany, obciążył kraj najwyższą liczbą bezrobotnych, obroty w handlu zagranicznym zepchnął na jedno z ostatnich miejsc w Europie, obniżył standart życiowy klas pracujących do poziomu najgorszych parjasów. Poszedł w źle zasłużony stan spoczynku p. Zawadzki i p. Matuszewski, lecz duch i ich metody nadal pozostały w gabinetach ministerialnych.

Kiedy p. płk Koc zapowiedział ogłoszenie nowego programu politycznego i ideowego, wszyscy z utęsknieniem oczekiwali, że program obejmie przede wszystkim naprawę tych kardynalnych błędów, które popełnili poprzednicy, — że program ten na pierwszym miejscu postawi reformę gospodarczą i walutową, że zrzuci te kajdany zawisłości gospodarczej, które nam „czarna międzynarodówka" giełdziarska narzuciła. Wszyscy trzeźwo w zagadnieniach gospodarczych orientujący się ludzie w Polsce spodziewali się po płk. Kocu, jako b. wiceministrze skarbu, któremu nie obce były wszystkie machinacje „czarnej międzynarodówki", że **zburzy on w Polsce przede wszystkim ołtarz „złotego cielca",** a postawi na jego miejscu **polską pracę i polski majątek narodowy,** dwa największe i najtrwalsze fundamenty bogactwa jakie Polska posiada, a które nie mogą być obiektem spekulacji międzynarodowych giełdziarzy.

Było to tym więcej wskazane, skoro już 32 państwa, a między nimi takie potęgi finansowe jak **Anglia i Stany Zjednoczone P. A.** porzuciły parytet złotowy i **uznały złoto tylko za towar, a nie za miernik wartości. Polska natomiast, mająca najmniej złota i to nie swojego, nadal podtrzymuje złoto jako miernik wartości dla swej waluty.** To też paradoks ten stał się przyczyną naszej obecnej klęski. Temu paradoksowi (sprzeczności) zawdzięczamy, że posiadamy **najmniejszy na całym świecie obieg znaków płatniczych, czyli waluty, bo wynoszący niespełna 30 zł na głowę,** kiedy najuboższe państwa mają obieg waluty po 300 zł na głowę, nie mówiąc o państwach zasobnych, gdzie obieg ten dochodzi do kilku tysięcy złotych na głowę.

A przecież **pieniądz w organiźmie państwowym spełnia taką samą funkcję, jak krew w organiźmie ludzkim.**

Jeżeli krwi tej jest za mało, lub jest niezdrową, organizm choruje i zamiera; jeżeli jest jej za wiele, powstają również zaburzenia. Zadaniem więc mądrego sternika polityki finansowej państwa jest takie uregulowanie obiegu tej krwi, aby odpowiadał potrzebom organizmu państwowego. Drugą troską jego powinno być niedopuszczenie do tej krwi chorobotwórczych bakcyli, które wytwarza „czarna międzynarodówka", tj. żydowscy giełdziarze.

Chcąc więc żyć i pozbyć się wszystkich chorób, jakie trapią nasz organizm państwowy, a więc bezrobocia, upadku przemysłu, handlu i rolnictwa, żebractwa i przestępczości, **potrzeba nam dostatecznej ilości i przede wszystkim zdrowej krwi, tj. własnej zdrowej waluty.** Żadna transfuzja obcej, zakażonej w dodatku bakcylami spekulacji krwi-waluty nas nie uzdrowi, lecz przeciwnie jeszcze więcej osłabi. Żadne pożyczki zagraniczne — Dillonowskie, Kreugerowskie, włoskie czy nawet ostatnia francuska, nie są w stanie nas uzdrowić i uzdrowienie nasze nie było nawet celem pożyczkodawców.

Tylko nasza własna ziemia może nam dostarczyć pokarmu dla wytworzenia własnej zdrowej krwi.

Tylko praca polska i produkt tej pracy mogą być dla nas miernikiem wartości, a nie obce złoto.

Do własnego Boga chcemy się modlić, a nie do żydowskiego złotego cielca.

Pod tym sztandarem p. płk Koc znajdzie wszystkich Polaków, wszystkich lojalnych obywateli Rzeczypospolitej, z wyjątkiem żydów i bolszewików.

Własna waluta, oparta na własnym majątku narodowym, wypuszczona w takiej ilości, jakiej nasz organizm gospodarczy potrzebuje, będzie tą zdrową krwią, która państwu naszemu przywróci siłę i zdrowie, która zniszczy obce chorobotwórcze bakcyle.

To nie będzie „eksperyment" — to będzie czyn wielki, to będzie czyn zbawczy, a kto go dokona, tego imię opromieni sława wybawcy kraju z gospodarczej niewoli.

Do p. płk. Koca zanoszę apel: **wyzwól nas z jarzma obcego kapitalizmu, oswobódź nas z rąk Shyloków międzynarodowych,** którzy za fałszywe srebrniki toczą naszą krew.

M. M-t.

Dlaczego zwyżkują ceny zbóż?

Wielkie zakupy pszenicy Niemiec i Włoch. — Sytuacja na rynku krajowym.

Ostatnia poważna zwyżka cen zboża na rynku międzynarodowym, a w szczególności na rynku angielskim, wywołała wielkie poruszenie w prasie anglosaskiej. Londyński „Times" ogłasza opinię kół fachowych, które zwyżkę cen przypisują **olbrzymim zakupom, jakie ostatniemi czasy poczyniły Niemcy i Włochy.**

Oba te państwa, które dążą do samowystarczalności w zakresie zboża, miały w ubiegłym roku mierne zbiory i ponieważ nie publikują one danych statystycznych, przemysł zbożowy nie orientował się co do faktycznej sytuacji w tych krajach. Nieoczekiwane skupowanie pszenicy przez Niemcy i Włochy wywołało niespodziewaną reakcję. Wielki import, dokonywany przez te kraje, mimo wysokich cen, świadczy o wielkich brakach, odczuwanych przez Niemcy i Włochy. Włochy zaczęły sprowadzać większe ilości zboża z Argentyny w ubiegłym roku. Eksport zboża z Argentyny w I kwartale br. był tak poważny, że rząd argentyński zapowiedział możliwość wydania zarządzenia, zakazującego eksportu pszenicy od końca kwietnia br. Zapowiedź ta ze swej strony wpłynęła na dalszą zwyżkę cen.

Następnym powodem zwyżki cen pszenicy jest fakt, że **nadwyżka zapasów zmniejszyła się** w ostatnich czasach w głównych krajach produkujących. Od 2 lat z rzędu w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie z powodu suszy zbiory były znacznie niższe, niż przeciętne w latach ubiegłych. Przypuszczać należy, że nadwyżki światowe zapasów pszenicy zupełnie znikną w lipcu br. „Times" przewiduje, że skupowanie trwać będzie, dopóki Niemcy i Włochy nie zaspokoją swego zapotrzebowania, aby móc wytrzymać do następnych zbiorów.

Z drugiej jednak strony zachęceni wysoką ceną, pojawiają się na rynku nowi eksporterzy pszenicy, wobec czego zapasy mogą ostatecznie okazać się większe, niż początkowo przewidywano. Tak np. Indie, które od dawna nie występowały na rynku międzynarodowym, wywiozły ostatnio poważne ilości tego zboża. Również sytuacja Stanów Zjednoczonych uległa zmianie. Od 1928 roku Ameryka nie dostarczała zbóż na rynek międzynarodowy, ceny amerykańskie bowiem były wyższe od cen światowych. Obecnie jednak przy zwyżce cen światowych różnica ta szybko się wyrównuje. W kołach gospodarczych oczekują z największym zainteresowaniem ukazania się 10 kwietnia oficjalnej publikacji rządu Stanów Zjednoczonych, będącej przewidywaniem tzw. zimowych zbiorów pszenicy.

Na rynku krajowym zwyżka panuje w dalszym ciągu. Jednym z istotnych czynników powodujących obecną zwyżkę jest ograniczona podaż wywołana małymi dowozami ze strony rolników, którzy rozpoczęli już prace w polu. W tej sytuacji ceny zbóż mogą jeszcze zwyżkować. Dopiero po zasiewach, które zakończą się na ziemiach zachodnich w drugiej połowie kwietnia, a na wschodnich o dwa lub trzy tygodnie później, rolnicy mogą rzucić większe zapasy zbóż i wtedy będzie można otrzymać miarodajne dane co do kształtowania się cen aż do żniw.

Pogłoski, jakie w związku z obecną sytuacją zbożową pojawiły się o rzekomym projekcie wprowadzenia ograniczenia wysokości procentu przemiału zbóż, nie są w chwili obecnej aktualne.

Natomiast rozważany jest projekt wprowadzenia zmian w standartach mąki w kierunku zmniejszenia ich ilości. Na giełdach zbożowo-towarowych prowadzi się obecnie bardzo zróżniczkowane standarty dla poszczególnych gatunków mąk. Tak np. pierwszy gatunek mąki pszennej posiada 5 standartów, gatunek drugi — 7, trzeci — 2, poza tym istnieje jeszcze mąka pszenna pastewna i razowa 0—95 procent. W ten sposób mamy 16 standartów mąki pszennej. Mąki żytniej posiadamy natomiast 6 gatunków. Z wnioskiem w sprawie ograniczenia ilości standartów mają wkrótce wystąpić giełdy zbożowo-towarowe do odpowiednich czynników, które w tej sprawie powezmą decyzję.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa" ulegnie likwidacji.

W Poznaniu odbyło się ostatnio zebranie członków Tow. Ubezp. „Europa" poświęcone, sprawie jego likwidacji. Powody dla których konieczne jest przeprowadzenie likwidacji, przedstawił zebranym p. mec. Gracz, który ostatnio w związku ze sprawą likwidacji był w centrali towarzystwa w Warszawie.

W chwili założenia towarzystwa, kapitał zakładowy wynosił 1 milion złotych. Obecnie kapitał akcyjny t-wa znajduje się w 90 proc. w rękach żyda Izaaka Goldmana. Poza tym Heliodor Wieczorkowski ma 1.8 proc. własnych akcji. Wymienione osoby są dawnymi członkami zarządu T-wa „Europa". Obecnie wytoczono im oskarżenie o machinacje bilansowe na szkodę ubezpieczonych. Trudności towarzystwa spowodowane zostały obok kryzysu, w większej mierze nieudolną i rozrzutną gospodarką finansową, prowadzoną pod kątem widzenia osobistych interesów.

Obok projektu likwidacji znalazł się drugi projekt odroczenia wypłat. Projekt ten jednak członkowie poznańscy odrzucili, ponieważ tylko w stanie upadłości otrzymają całe rezerwy. Wobec tego postanowiono jednomyślnie likwidację towarzystwa, po czym wybrano kuratora w osobie p. mec. Gracza.

Będzie on czynił starania o zabezpieczenie interesów ubezpieczonych, ewentualnie o przekazanie portfelu poznańskich członków innemu tow. ubezpieczeniowemu. Zaznaczyć należy, że kapitał jaki posiada tow. wystarczy do zaspokojenia wszystkich pretensji ubezpieczonych nawet z pewną nadwyżką.

———::———

Obawy braku pszenicy.

Londyn (PAT). Z Argentyny nadeszły do Londynu alarmujące wiadomości, wedle których dotychczasowe poważne wysyłki pszenicy z tego kraju mogą wywołać konieczność wstrzymania dalszego eksportu. Ocenia się, że do końca marca Argentyna wyeksportuje 2 i pół miln. ton pszenicy z całej rozporządzalnej nadwyżki 4 miln. ton, przy czym i reszta jest właściwie już sprzedana. Zważywszy, że nadwyżki eksportowe Kanady i Australii są najmniejsze od paru lat, wzmożone zakupy niemieckie i włoskie zaś spowodowały dodatkowy popyt, istnieją obawy braku pszenicy na rynku światowym.

Udogodnienia kolejowe osobowe i towarowe na IX Targi Katowickie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla wystawców IX Targów Katowickich, które odbędą się w czasie od 16 maja do 1 czerwca br. następujące ulgi: towary wystawiane na Targach Katowickich mają prawo do **bezpłatnego zwrotnego przewozu z Katowic do miejsca ich nadania,** eksponaty zaś, które z Targów Poznańskich będą wysyłane na Targi Katowickie, otrzymują 50% zniżki przy przesyłce kolejowej do Katowic i z powrotem do miejsca ich pierwotnego nadania.

Odnośnie do **zniżek osobowych** Ministerstwo Komunikacji na czas trwania Targów Katowickich przyznało **indywidualne zniżki kolejowe 33%** na przejazd z miejsca zamieszkania lub od dowolnego punktu granicznego do Katowic w terminie od 13. V. do 1. VI. 1937 r. i z powrotem w terminie od 16. V. do 4. VI. 1937 r. na podstawie kart uczestnictwa ważnych za okazaniem dowodu stwierdzającego tożsamość osoby.

Powyższe ulgi ułatwiające przewóz osób i towarów ze wszystkich stron kraju — niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia ruchu w przesyłkach, oraz **żywego zainteresowania się wytwórczości krajowej rynkiem śląskim u kupiectwa i klienteli z całej Polski, a liczne przejazdy spowodować winny u wystawców poważne obroty handlowe, co leży w interesie naszego życia gospodarczego.**

Z poznańskiego rynku trzody chlewnej, masła i jaj.

Poznań. Tendencja na poznańskim rynku trzody chlewnej doznała w ub. tygodniu pewnej poprawy, aczkolwiek wyższe notowania wykazały tylko świnie pierwszej kategorii. Ceny tego gatunku trzody zwyżkowały o 2 zł na 100 kg i wahały się w granicach pomiędzy 100 a 104 zł (w poprzednim tygodniu — od 100 do 102 zł.) Towaru było mało i podaż nie odpowiadała zapotrzebowaniu przedświątecznemu. Poznański rynek bydła osłabł wyraźnie w ub. tygodniu. Ceny wołów, buhaji, jałówek i cieląt obniżyły się o 2 zł na 100 kg; ceny krów zniżkowały w pierwszej kategorii o 4 zł, a w niższych klasach o 2 zł na 100 kg. Owiec nie notowano w ogóle. Spęd bydła był normalny.

Na skutek słabszego zainteresowania masłem, tendencja na poznańskim rynku w ub. tygodniu nieco osłabła. Ceny utrzymują się na poziomie 3,60 zł za 1 kg masła deserowego w detalu. Obroty obniżyły się w porównaniu do okresu przedświątecznego z roku ub. o 40%, mimo, że ceny utrzymały się na poziomie wysokim.

Do 25 ub. m. tendencja na poznańskim rynku jaj była bardzo mocna. Po tym terminie nastąpiło pewne osłabienie, spowodowane ukazaniem się na rynku dostatecznej ilości towaru oraz zmniejszonym popytem. Cena jaj obniżyła się o 0,10 zł; z końcem b. tygodnia płacono w detalu 1,40 zł za 1 mendel. Obroty w handlu jajami obniżyły się w stosunku do analogicznego okresu z r. ub. o około 45%, przy czym ceny z r. ub. były niższe o około 0.50 zł za 1 mendel. Wzrost cen w r. b. tłumaczy się słabszą tego roku produkcją.

Wyjaśnienie

przepisów dewizowych w odniesieniu do obrotu z W. M. Gdańskiem.

Obszar W. M. Gdańska należy traktować analogicznie, jak terytorium zagraniczne, z odchyleniami przewidzianymi w okólniku Komisji Dewizowej nr. 16 z dnia 25. 3. br. W związku z tym przedsiębiorstwo położone w Polsce nie może bez zezwolenia wykonywać jakichkolwiek wypłat w kraju na poczet należności firmy gdańskiej, bez względu na tytuł takich wypłat i na okres, z którego pochodzi pretensja firmy gdańskiej. Przedsiębiorstwo położone w Polsce nie może bez zezwolenia przyjmować wpłat na prowadzony u siebie rachunek firmy gdańskiej i wykonywać przelewów w ciężar tego rachunku.

Powyższe nie dotyczy na rachunkach gdańskich „DAKI", które są prowadzone przez banki dewizowe w myśl przepisów okólnika Komisji Dewizowej nr. 16 z dnia 23. 3. 1937 r. oraz wpłat i wypłat dokonywanych na podstawie i w granicach zezwoleń indywidualnych lub upoważnień generalnych, przewidzianych w okólnikach Komisji Dewizowej.

Przedsiębiorstwo położone w Polsce nie ma obowiązku zgłaszania kredytu uzyskanego w firmie gdańskiej przed dniem 26. 4. 1936 r. wyłączając przypadki kredytu revolvingowego (np. kredyt dyskontowy). Obowiązkowi zgłoszenia podlegają kredyty uzyskane po dniu 26 kwietnia 1936 r. z wyłączeniem tzw. kredytów towarowych, których zgłaszać nie należy.

Jeżeli przedsiębiorstwo krajowe uzyskało indywidualne zezwolenie na przyjmowanie wpłat na rachunek firmy gdańskiej i wykonywanie przelewów w ciężar tego rachunku, lub jest do tego uprawnione generalnie wyżej wymienionymi okólnikami, dodatkowe zgłaszanie sum objętych tymi czynnościami jest zbędne.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin: Słońce — Pieśń jej matki. Stylowe — Władca Kalifornii. Świt — Świat idzie naprzód Mątwy — Potępeniec.

Ukaranie fałszerzy karty polecającej. Sąd okręgowy w Inowrocławiu na sesji wyjazdowej rozpatrywał ostatnio sprawę mieszkańców Mogilna Władysława Michalskiego i Stanisława Olejniczaka, oskarżonych o podrobienie karty polecającej na nazwisko Jana Duszyńskiego, na której wycisnęli pieczęć zarządu gminy Mogilno-zachód i sfałszowali podpis sekretarza Kubskiego. Oszustwo ujawniono w chwili, gdy Olejniczak przedstawił sfałszowany dokument w biurze cukrowni Janikowo, starając się o pracę. Oskarżeni do winy przyznali się w całej pełni i sąd skazał każdego z nich na 3 miesiące więzienia, zawieszając im wykonanie kary warunkowo na 3 lata z powodu dotychczasowej niekaralności.

Rolnicy w Markowicach przy stole obrad. Ostatnio odbyło się w lokalu p. Przybylskiego, w obecności inspektora rolnego p. Dundarczyka, plenarne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Antoni Szydłowski. Po załatwieniu formalności wstępnych przewodniczący udzielił głosu p. insp. Dundarczykowi, który w związku z organizowaniem Zespołów Przysposobienia Rolniczego przy wspomnianym Kółku, naświetlił cel i metody pracy w zespołach. W dyskusji poruszano najaktualniejsze kwestie rolnicze, m. in. sprawę wiosennego nawożenia, uprawy i wegetacji roślin.

Ofiara nieszczęśliwego wypadku zmarła. Agnieszka Lubawa, którą jak donosiliśmy, przywaliły drzwi bramy przy ul. Średniej, zmarła po kilku dniach skutkiem odniesionych obrażeń wewnętrznych.

Walne zebranie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zagroda“. W salce posiedzeń Banku Ludowego odbyło się walne zgromadzenie spółdzielni mieszkaniowej „Zagroda“ w Inowrocławiu, któremu przewodniczył dotychczasowy prezes rady nadzorczej p. mec. Przybyszewski, powołując do prezydium p. Marię Nikidową, ks. prof. Szukalskiego i p. prof. Bogusławskiego. W imieniu zarządu złożył sprawozdanie p. Olkiewicz. Po przyjęciu do wiadomości treści protokółu z przeprowadzonej rewizji, udzielono zarządowi i radzie nadzorczej pokwitowania. Na dalsze 3 lata wybrano ponownie ustępujących członków rady nadzorczej pp.: mec. Przybyszewskiego, dyr. Stan. Cylkę i Stan. Runowskiego.

Wypadek samochodowy. W drodze do Kijewa chciał wyminąć nieprawidłowo jadącą furmankę p. Dopierała, kierujący taksówką samochodową, uderzył jednak dzięki temu samochodem w drzewo i uszkodził znacznie samochód. Sam Dopierała wyszedł na szczęście z wypadku bez szwanku.

Z pracy Zw. Pań Domu. Miejscowy Oddział Zw. Pań Domu przed świętami odbył zebranie z referatem p. dr. Górskiej pt. „Diety płynne“. W okresie przedświątecznym zorganizowano kurs pieczenia tortów i mazurków. Dalej urządzono towarzyski wieczór, na który złożyła się audycja muzyczna z prelekcją p. prof. Dąbrowskiego, poświęcona Chopinowi. Poza tym zorganizowano w lutym i marcu bezpłatny kurs dla służby domowej. Wykłady prowadziły panie: dr. Górska i Zielińska.

Dożynki Kujawskie. W programie imprez „Miesiąca Wielkopolski“ przewidziana jest wielka impreza p. n. „Dożynki Kujawskie“. Zgodnie z intencją projektodawców tej imprezy ma się ona odbywać co rocznie na stadionie sportowym w Inowrocławiu jako widowisko masowe o wielkiej atrakcji dla licznych kuracjuszy w pełni sezonu zdrojowego. W ub. roku odbyła się w tej sprawie konferencja przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewn., Biura Kol. „Orbis“, Pozn. Kuratorium Szkolnego, Dyrekcji Zdrojowiska inowrocławskiego, przedstawicieli świata artystycznego Wielkopolski i miejscowej prasy. Kujawy szczególnie zachodnie z Inowrocławiem na czele nie posiadają już dzisiaj tej wielkiej tradycji dożynek kujawskich i w kilku zaledwie wioskach podobne uroczystości są zachowywane. Zanikł również zupełnie strój kujawski i nawet Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu nie posiada wiernych kostiumów regionalnych strojów kujawskich. Podłoże całej tej imprezy trzeba odgrzebać z pyłu zapomnienia, napisać specjalny scenariusz i zebrać muzykę, która będzie poddana ocenie znanego badacza ludowej pieśni prof. L. Kamińskiego z Poznania.

KRUSZWICA. Znowu dokonano szereg kradzieży w ostatnich dniach. Na szkodę p. Mantheya ubito dwie świnie, zabierając mięso. Złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku. W Sławsku Wielkiem skradziono ze śpichrza p. Skowronowej kilka ctr. ospy. Z mieszkania p. Brauera, złodzieje zabrali wyroby mięsne i część mięsa zabitego tucznika, a p. Baslerowi kilkanaście kur.

MOGILNO. (mk) Mieszkaniec maj. Sukowy Łucjan Tomaszewski w drodze z pobliskich Mirosławic został wieczorem przez nieznanych mu sprawców tak ciężko pobity, że musiano go odstawić do szpitala.

— Dyrekcja Okr. Kolei P. w Poznaniu powiększyła Odcinek Drogowy w Mogilnie. Obecnie zatrudnionych jest pięciu torowych (dawniej 3) pp.: Jędrzejewski, Kubski, Laskowski, Wojda i Gabryszak. Dotychczasowy zawiadowca Odcinka p. Rogowski przeniesiony został do Ostrowa Wlkp. na równorzędne stanowisko.

— Niejaki 52-letni Hańczewski Marcin z Szydłówka pod Trzemesznem dopuścił się kradzieży figury Matki Boskiej w Kunowie pod Mogilnem. Hańczewski usiłował statuę sprzedać, za co został przytrzymany przez policję, jako sprawca kradzieży.

— Dzierżawcy probostwa Niestronno pod Mogilnem od dłuższego czasu ginęło ze śpichrza zboże. Przeprowadzane czaty były bezowocne. Dopiero kiedy podejrzenie padło na stróża p. Marosza niej. Mazurkiewicza, który wyraził się w karczmie, iż pali papierosy za pieniądze Marosza, wyszła sprawa kradzieży na jaw. Istotnie, u Mazurkiewicza znaleziono dorobione do śpichrza klucze.

— Lekarz pow. p. dr Truszczyński wyjeżdża w czasie od 5 do 17 bm. na kurs. Zastępstwo w sprawach urzędowych sprawuje w tym czasie lekarz pow. p. dr Wasilewski z Inowrocławia i to w środy i soboty od godz. 8,15 do 9,15 w starostwie.

NAKŁO, n. N. (j) Na ławie oskarżonych zasiedli „starzy znajomi“ Przybył Edward i Rössler Alfred za kradzież towarów w składzie kolonialnym p. Koźmy, a Pieprz Edm. za paserstwo. Amatorzy cudzej własności skazani zostali po 1 roku więzienia, a paser na 9 m. więzienia. — Za kradzież zboża ze śpichlerza p. Nowackiego sąd skazał Jana Piojdę na 6 m. aresztu i Jana Bonieka na 3 m. więz. — Przychwyceni na kradzieży pszenicy na szkodę obywatela ziem. p. Birschla z Olszewki skazani zostali St. Jamroziński na 3 m. aresztu, Gawroński J. i Michalski J. po 2 m. aresztu. — Trzykrotnie karany 19-letni Tad. Kobza „dostał“ 3 m. aresztu za kradzież palta. — Za przywłaszczenie sobie rzekomo „znalezionego“ półszorka skazany został Wład. Pochylski na 6 tyg. aresztu. — Leon Drzonek przywłaszczył sobie męski zegarek na szkodę zegarmistrza Pawłowskiego, za co mu sąd wymierzył 1 m. aresztu z zaw. na 2 lata.

Ujawnienie nadużyć

w urzędzie pocztowym w Iłowie.

Dochodzenia przeciwko naczelnikowi poczty.

Działdowo. (Tel. wł. jr.) Wielkie wrażenie wywarło wykrycie nadużyć w urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym w Iłowie, pow. działdowskiego. W sprawę tę wmieszany jest naczelnik urzędu **Romuald Jandl** z Iłowa, przeciwko któremu wszczęto dochodzenia. Wymieniony pochodzi z Kut, województwa stanisławskiego (Małopolska), posiada wykształcenie średnie i jest kawalerem medalu Niepodległości. Ze względu na drobro toczącego się śledztwa, nie możemy podać bliższych szczegółów. Do sprawy we właściwym czasie powrócimy.

STAROGARD. (jw) Ks. Baumgarth przeniesiony został z dniem 1 bm. ze Starogardu do Pelplina. Na miejsce jego przybył do Starogardu nowowyświęcony ks. Burczyk.

— Na ostatnim posiedzeniu budżetowym rada miejska uchwaliła przeznaczyć 2 tys. zł na FON.

— Smutne skutki za niezwykłe pytanie ściągnął na siebie niejaki Jan Konkel z Koteż. Wpadł on na dziwny pomysł udania się na posterunek z zapytaniem: jaka spotkała by go kara za zabicie p. starosty. Konkel nie doczekał się odpowiedzi, lecz został z miejsca osadzony w areszcie. Jak się okazało, był on poprzednio u p. starosty i w celu wymuszenia pomocy, posunął się do gróźb, które powtórzył przed policją. Konkel jest z zawodu krawcem i pobiera wsparcie od gminy. Był on chory na gruźlicę, z której został podleczony.

SKARSZEWY. (jw) W nocy na ub. środę włamali się złodzieje do składu artykułów piśmiennych p. Ciecholewskiego przy Rynku i skradli pewną ilość tek, brzytew, wiecznych piór, papieru do pisania, nożyków, pudru, wody kolońskiej i innych artykułów. W czasie ucieczki sprawcy kradzieży jedną tekę zgubili. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 300 zł.

BRODNICA. (jr) P-komisarz Straży Granicznej Schulz otrzymał nominację na komisarza Str. Gr.

— W dniu 4 bm. odbyła się inauguracja sezonu piłkarskiego rozegraniem meczu pomiędzy drużynami Pogoń — Wąbrzeźno i KS. Brodniczanka — Brodnica. Zawody odbyły się na stadionie miejskim. Publiczności przeszło 500 osób. Wynik 2:0 (2:0) na korzyść gości. Na wyróżnienie u gości zasługuje bramkarz Czerwiński, u gospodarzy Machała (obrona). Sędzia p. Marschall z Brodnicy.

DZIAŁDOWO. (jr) Jak już „Dziennik“ swego czasu doniósł, rozpisano konkurs na stanowisko burmistrza Działdowa, które opróżnione zostało po opuszczeniu Działdowa przez burmistrza Felskiego (obecnie w Starogardzie). Jak się dowiadujemy, na opróżnione stanowisko zgłosiło się przeszło 20 kandydatów. Wkrótce odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, która zajmie się rozpatrzeniem ofert. Wybór nowego włodarza niezmiernie emocjonuje miejscowe społeczeństwo. Trafi on prawdopodobnie na jednego z kandydatów miejscowych, co mogłoby wyjść na pożytek miastu, choćby ze względu na znajomość stosunków lokalnych.

TUCHOLA. (fm) Koło Zw. Rezerwistów odegrało na scenie Browaru komedię 3-aktową J. Orwicza pt. „Jego kapralska Mość“. Amatorzy za swą grę otrzymywali oklaski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Kino „Bajka“ wyświetla w rodę i czwartek piękny patriotyczny film polski p. t. „Młody las“, zaś w sobotę i w niedzielę „Mały lord“ z Freddiem Bartholomewem w roli głównej.

— Dzięki poparciu części społeczeństwa tucholskiego przez ofiarowanie produktów urządzono więźniom sądu grodzkiego „święcone“. Ofiarodawcom należy się podziękowanie.

— W Stobnie pod Tucholą zmarł 75-letni, ogólnie szanowany rolnik p. Jan Behrendt. Pogrzeb odbył się w Raciężu. Kondukt prowadził ks. dziekan Siegmund, w asyście ks. wik. Wydrowskiego, a trumnę do grobu zaniosło 8 synów zmarłego, za którą w smutku postępowała rodzina. Ten rzadki i wzruszający widok wywarł na otoczeniu silne wrażenie.

— Na wracającego z jarmarku w Bysławiu niej. Dyonizego Jarocha napadł z nożem w ręku 18-letni Szczepaniak, będący w stanie podchmielonym. Młody Szczepaniak zadał Jarochowi 8 ciężkich ran i gdyby nie szybka interwencja p. Hoppego, zwabionego okrzykami o pomoc, napadnięty byłby może zginął pod ciosami napastnika. Łobuz rzucił się na p. Hoppego, lecz ten ojcu i synowi sprawił na miejscu nauczkę, którą popamiętają. Smutne jest tu współdziałanie ojca z synkiem, który dał mu nóż do kaleczenia człowieka. Jest to bardzo niebezpieczna metoda wychowywania dzieci, która najczęściej prowadzi za kraty, a potem mści się na rodzicach. Rannego zaopatrzono i oddano pod opiekę rodziny. Sprawcami zajęła się policja.

— W Browarze odbyło się roczne walne zebranie Zw. Tow. Powst. i Woj. powiatu tucholskiego. Na zebraniu zauważyliśmy p. starostę Hryniewskiego z małżonką, p. szambelana Prądzyńskiego, prezesa okręgu, pow. komend. pw. i wf. ppor. Januszewskiego, licznych delegatów i przedstawicieli bratnich organizacyj i stowarzyszeń, którzy złożyli życzenia pomyślnych obrad. Marszałkiem zjazdu wybrano jednogłośnie p. szambelana Prądzyńskiego, który wygłosił przemówienie wstępne. Sekretarzował p. Stogowski. Sprawozdania zarządu oddziału pow. złożyli pp.: prezes Józef Urbański, wicesekr. Stogowski, ref. organizacyjny Adam Janta-Połczyński i skarbnik Sommer Fr. Sprawy wyszkoleniowe referował p. Kanenberg. W imieniu komisji rewiz. p. Dahlke wniósł o udzielenie zarządowi pokwitowania, które po dyskusji jednogłośnie uchwalono. Po przerwie wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prezes Józef Urbański (10-ty raz), członkami: Chylewski z W. Mędromierza ref. oświatowy, Patyna, Połczyński, Glaza, Sommer. Komisja rewizyjna pp.: Dahlke Edm., Wienckowski Fr., Łapka J., Szulc i Majewski.

CHOJNICE. Kino „Lux“ wyświetla we wtorek 6 bm. operetkę filmową p. t. „Panowie w cylindrach“.

(k) Referendarz chojnickiego starostwa p. mgr Franciszek Skarbek został przeniesiony z dn. 1 kwietnia br. do Urzędu Wojewódzkiego do Torunia.

— Oddział Sokolic urządził w ub. sobotę w hotelu Polonia dancing na rzecz ruchu sokolego.

— Na rzecz bezrobotnych miasta urządził w ub. niedzielę miejscowy komitet pomocy zimowej bezrobotnym kwestę uliczną. Kwestowały poważne osobistości miasta z p. starostą Tadeuszem Lipskim na czele.

— Za przestępstwa dewizowe skazał w ub. sobotę sąd okręgowy w Chojnicach Rhodego Artura z Upiłki, pow. chojnicki, na 30 zł grzywny, Brzezińskiego Jana z Brzeźna na 10 zł grzywny, Ryngwelskiego Wojciecha z Brzeźna na 7 mies. więzienia i 20 zł grzywny z zaw. na 3 lata, Kowalika Pawła na 6 mies. więzienia i 10 zł grzywny z zaw. na 3 lata, Dobecka Franciszka z Chojnic na 2 tyg. aresztu i 20 zł grzywny z zaw. na 3 lata.

— W ramach „Tygodnia Pomorza“ kier. szk. p. Rychcik z Torunia wygłosił w ub. niedzielę w auli szkoły powszechnej odczyt o roli Pomorza w Polsce współczesnej.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 22, tel. 12-94, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na kwiecień oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-tej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 maja 37, tel. 13-60. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin. Apollo: „San Francisko“. Gryf: „Buffallo Bill“. Orzeł: „Trudno jest łatwo zrobić“ i „Hokus pokus“.

Zastępstwo lekarza miejskiego. Nieobecnego lekarza miejskiego p. dr. Śmigielskiego w czasie od 5—17 bm. zastępuje lekarz powiatowy p. dr Lachowski, który strony zainteresowane spośród mieszkańców miasta Grudziądza przyjmuje codziennie w godzinach od 8—11-ej, w swoim gabinecie urzędowym przy ul. Hallera 26.

Wystawę higieniczną zwiedziło dotąd około 10.000 osób. O wielkim zainteresowaniu się wystawą higieniczną Ubezpieczalni Społecznej mieszczącą się w Domu Żołnierza świadczy fakt, że do tej pory zwiedziło wystawę ok. 10.000 osób. Przewidziane jest jeszcze zwiedzanie wystawy przez wycieczki zbiorowe jak wojsko, organizacje, młodzież szkolną itd. Dodać należy, że do chwili obecnej fachowe siły lekarskie wygłosiły na wystawie 65 aktualnych pogadanek. Wobec coraz większego zainteresowania się wystawą, czynniki miarodajne zgodzą się niewątpliwie na przedłużenie takowej, tym więcej, że w dniu 4 bm. rozpoczęły się w Grudziądzu „Dni Propagandy Przeciwgruźliczej“.

Nowa fala kradzieży. Ostatnia kronika policyjna notuje znowu kilka zuchwałych kradzieży dokonanych na terenie naszego miasta. Kradzieże artykułów żywnościowych z okien wystawowych za pomocą wybicia szyb zgłosili: Franciszek Owczarek (Chełmińska 86) i Wacław Grabowski (Brzeżna 11). Mistrz krawiecki Wacław Pańka (Chełmińska 30a) zgłosił kradzież 15 m materiału na ubranie z warsztatu za pomocą wybicia szyby w oknie. Mieczysław Kornberg zam. przy ul. Ogrodowej 37, zgłosił kradzież wyrobów gumowych, ogólnej wartości 140 zł ze sklepu przy ul. Mickiewicza 17. Dochodzenia policyjne w toku.

Z obrad Sokoła I. W tych dniach w lokalu p. Kellasa odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Sokoła I przy licznym udziale członków i gości. Obradom przewodniczył prezes p. Banaszak. Po ciekawym i aktualnym referacie naczelnika Dzielnicy Pomorskiej p. Bączyńskiego na temat „Sokół, a mniejszość niemiecka“, przystąpiono do uzupełniających wyborów zarządu. I wiceprezesem wybrano p. Seweryna Szubargę, a członkami zarządu pp. Usakowskiego, Ziuzinkowskiego i red. Kruszonę. Z kolei naczelnik okręgu p. prof. Odya referował bardzo obszernie sprawy zlotowe, po czym w wolnych głosach poruszono sprawę boiska, brak którego „Sokół“, zajmujący w Grudziądzu w dziedzinie wychowania fizycznego pierwsze miejsce, bardzo odczuwa. Zebranie zaprotestowało również przeciwko temu, by o sporcie grudziądzkim w rozgłośni pomorskiej mówił człowiek nieznający zupełnie sportu na tutejszym terenie. Po wyczerpaniu obrad prezes p. Banaszak solwował zebranie sokolim „Czołem!“.

List z Warszawy.

„IDZIEMY KU GÓRZE!"

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, w kwietniu.

Nic się w Polsce nie zmienia od wielu lat: te same nazwiska i te same sprawy.

Kto jest w rządzie? — gen. Sławoj-Składkowski.

Kto organizuje nowy obóz? — były wiceprezes BBWR płk Koc.

Kto bez przerwy przemawia i poucza naród? — złotousty gen. Górecki.

Kto działa w terenie? — rodziny Jędrzejewiczów i Starzyńskich.

O czym się mówi w Polsce? — o drożyźnie i kartelach. Rozwiązuje się jedne (płotki) a drugie powstają.

Wilnian w dostojeństwach i zaszczytach zamieniają ludzie z Brzeżan (nowy wojewoda lwowski p. Biłyk).

Ustępuje dygnitarz państwowy, odsyła się go do przemysłu na wielotysięczną posadę (płk Belina Prażmowski, b. wojewoda został dyrektorem kopalni węgla).

Ci sami ludzie więc, te same zmartwienia i te same metody postępowania.

Rozbrzmiewa też to samo hasło, że „w Polsce byczo jest": sejm rozdyma budżet o powyżej 20 miln. zł. Kreuje się nowe kadry urzędnicze. Po kosztownych akademikach (PAL) do głosu przychodzą artyści. Otwiera się 50 posad po 500 zł miesięcznie i bilet kolejowy gratis (powstaje rada artystyczna Instytutu im. Piłsudskiego). W Andach i Pirenejach kosztownie zwyciężamy, jak zawsze. Nasz balet (z żydem na czele) na wystawie paryskiej kosztować ma 300 tys. zł. Brak nam jeszcze nowego ministerstwa dla prac technicznych (inwestycyjnych). Polskę „A" gwałtownie równamy z Polską „B", aby mogła powstać Polska „C" itd. itd.

Idziemy ku górze! W górę idą wydatki państwowe, w górę ceny. Podciągamy Polskę wyżej, aż w kościach trzeszczy. Rząd walczy z drożyzną. Czy tak?

Lasy państwowe podniosły cennik o 60 procent, państwowe fabryki nawozów sztucznych też podwyższyły ceny. Państwowa kopalnia „Brzeszcze" woła o podniesienie cen węgla, aby móc inwestować z kieszeni konsumenta. Rząd od kwietnia, a więc w sezonie, cofnął ulgi na przewóz cegły, aby w centrach artykuł szedł w górę dla braku nasycenia itd. itd.

Dzieje się to wszystko w miesiącu kwietniu, bo kwiecień — to **plecień: wciąż przeplata,** i trochę zimy jest i trochę lata.

W motoryzacji krajowej ruch: zmieniamy tablice samochodowe. W lotnictwie cywilnym „równamy się" z Zachodem: słodki Wedel i Philips zafundowały sobie samoloty. I ja tam byłem na poświęceniu i wino piłem. Słyszałem też mocarstwowe przemówienia. Niedługo odbędzie się poświęcenie (a jakże) luksusowego gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Ruch jest nie tylko w Paryżu na wystawie, ale też i w naszej stolicy. Pociągi popularne zwożą do Warszawy krajanów (droga powrotna darmo) pod hasłem: **wiosna w stolicy.** Każdy z przybywających otrzymuje gratis pełny tekst odezwy o prawie chodzenia tylko po prawej stronie. Pilnujemy w stolicy nawet dygnitarzy, by zbyt nie szli na lewo. W kwietniu oblepiliśmy mury stolicy od „A" do „Z" plakatami o przepisach chodzenia, w maju wywiesimy plakaty: „Warszawa w kwiatach". I tak zawsze wygląd stolicy jest wyjątkowo niechlujny. Nasz „ojciec miasta" obecnie stale jest w rozjazdach w kraju: montuje OZN. jako wódz odcinka miejskiego. To też gdy jeden z dziennikarzy z „Czerwoniaków" napisał w sprawozdaniu: „W tej chwili wchodzą wodzowie" wywalono go z posady wraz z 6 innymi jego kolegami, bo powinien wiedzieć, że w Polsce jest tylko jeden wódz. W ogóle na odcinku dziennikarskim mamy „wrzenie-ukrop". W „Czerwoniakach" wymówienia, w „Wieczorze Warszawskim" dobór nowych współpracowników. Organ Fołksfrontu „Głos Powszechny" (Moraczewskiego) wymówił wszystkim pracownikom pracę i sam się likwiduje. Kasa rządowa dla p. Moraczewskiego zamknęła się, nadchodzą dotkliwie cięgi ze Śląska w postaci rozłamu w ZZZ pod szczęśliwym patronatem woj. Grażyńskiego. Ten ma nie tylko mocną, ale i szczęśliwą rękę. W klubie sprawozdawców parlamentarnych przesilenie, ostatnio szczęśliwie zażegnane. Jedni szli na herbatkę do marszałka Sejmu Cara, drudzy się na to oburzali, gdyż działo się to po znanych zajściach cenzuralnych marszałka Sejmu. I przesilenie gotowe. „IKC" gotów był przeprosić się z p. Carem i złożyć deklarację, że zawsze uszanuje parlament, strona przeciwna domaga się jednak, aby „IKC" stanął na gruncie obrony prestiżu nie parlamentu, ale obecnego Sejmu. Rokowania więc się rozbiły. Tak przynajmniej to wygląda teraz. Kłótnia w rodzinie i nic więcej, jak mówi piosenka:

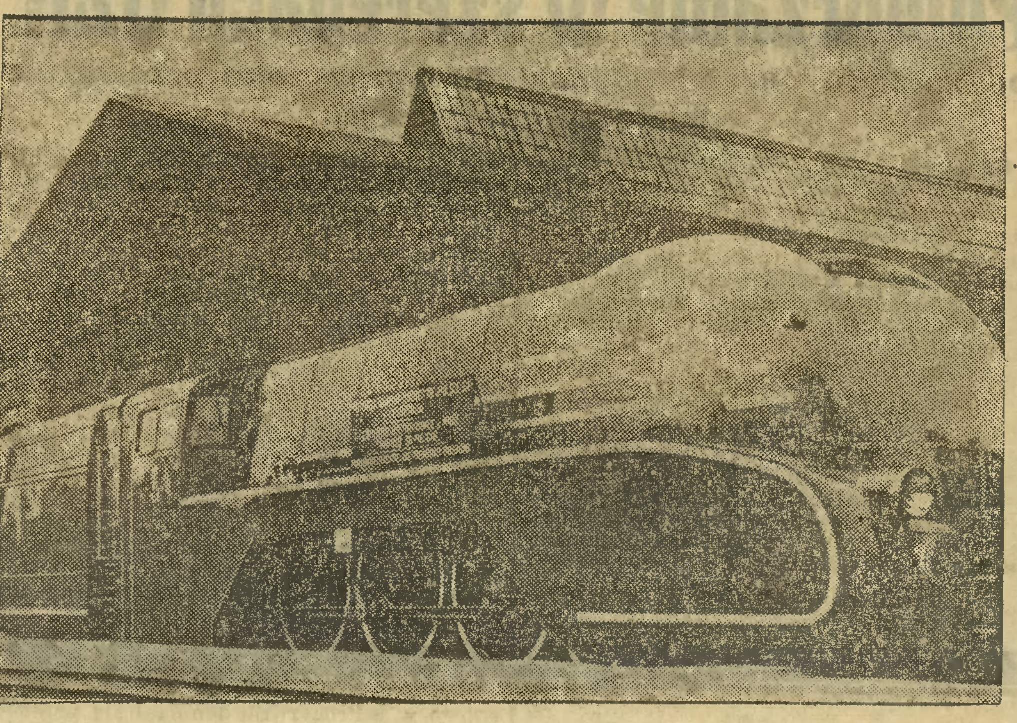
„Sanacyjny pochlebca IKC usłużny i gładki
Nagle własnej rodzinie śmie przypinać [łatki".

Wiosna odmienia... Zmienił się wygląd pierwszych kolumn warszawskiej prasy rządowej. Zniknęły wielkie i szczegółowe sprawozdania o akcesach do OZN. W niedzielnych numerach dziś pustki, że aż nieprzyjemnie. W radio również kamienne milczenie. Płk. Miedzińskiego, dobrego mówcę „uziemniono", zanim jeszcze zaczął mówić. Płk Rudnicki w ogóle się nie udał. On też zdekompletował „Polskę Zbrojną", przechodząc na służbę wraz ze swymi redakcyjnymi kolegami do płk. Koca (wraz z Drzewieckim).

Brak więc jest większego humoru w stolicy, gdy tak niedawno jeszcze wiele dowcipkowano. Postarała się jednak o odrobinę humoru centrala felczerów, którzy w swoim organie, solidaryzując się z OZN i zgłaszając akces, napisali: „Akces nasz nie jest przypadkowy. Deklaracja płk. Koca zawiera tyle momentów, zgodnych z naszym postępowaniem. z naszymi myślami i czynami, że itd. itd. Gdy brak jest ogłoszeń o nowych akcesach (po 19 marca, jak ręką uciął) czytamy w prasie inną statystykę: w styczniu mieliśmy 3.012 wypadków w stolicy, 100 samobójstw, przybyło 4.756 chorych, w rzeźni ubito 5.355 sztuk rogacizny, 641 cieląt, weksli zaprotestowano na 4.188 tys. zł.

I na tej „rewelacyjnej" statystyce kończymy nasz list z Warszawy.

Pierwsza polska lokomotywa o liniach opływowych



opuściła dworzec warszawski i wyjechała do Paryża, gdzie umieszczona zostanie na wystawie światowej.

Pośmiertna dekoracja śp. Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Warszawa, 6. 4. (PAT.) Wczoraj w sali konserwatorium zamienionej na kaplicę żałobną, gdzie **spoczywają na katafalku doczesne szczątki śp. Karola Szymanowskiego,** odbyła się uroczystość pośmiertnej dekoracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

O godz. 14-ej przybył p. minister WR. i OP. prof. Świętosławski, który **w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej udekorował trumnę śp. Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta",** wręczając dyplom siostrze zmarłego kompozytora p. Stanisławie Korwin-Szymanowskiej.

Następnie p. minister złożył u stóp katafalku **wieniec laurowy od P. Prezydenta Rzplitej** oraz drugi wieniec w imieniu ministerstwa WR. i OP. i swoim własnym.

Orkiestra Filharmonii warszawskiej pod dyrekcją Ozimińskiego odegrała marsza żałobnego z symfonii „Heroica" Beethovena.

Wartę honorową przy trumnie pełnią, zmieniając się co kwadrans, **najwybitniejsi przedstawiciele związków i organizacyj muzycznych, artystycznych i literackich.**

U stóp trumny złożono ok. 100 wieńców.

Szymanowski mieszkał w Bydgoszczy

Przypominają nam, że Karol Szymanowski w roku 1921 mieszkał przez kilka miesięcy u znajomych w Bydgoszczy, odpoczywając po przejściach wojennych i utracie rodzinnej Tymoszówki, zagarniętej przez bolszewików.

Delegacja bezrobotnych Świecia i Osia u p. wojewody pomorskiego.

Echa pobytu pana wojewody w Swieciu.

Świecie n. W. (t) Bezrobotni, w chęci uzyskania upragnionej pracy, odbywają zebrania, wysyłają delegacje i czynią co mogą, by uzyskać pracę. Skorzystali tedy z bytności p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza w starostwie powiatowym w Świeciu, by do włodarza ziemi pomorskiej również wysłać delegację i przedłożyć mu swe tragiczne położenie. Delegacja bezrobotnych Świecia i Osia złożyła prośbę **o rychłe uruchomienie robót,** któreby dały zatrudnienie tym licznym warstwom bezrobotnych.

Następnie p. wojewoda odbył konferencję w Świeciu ze starostą powiatowym świeckim p. Cwinarowiczem oraz starostą chemińskim p. Białym na temat **prac inwestycyjnych,** bezrobocia oraz w sprawie pomocy ludności nizin dotkniętych powodzią.

Należy dodać, iż p. wojewoda odbył w Świeciu lustrację wszystkich referatów tak storostwa jak i wydziału powiatowego.

Ze Świecia pojechał p. wojewoda na niziny nawiedzione powodzią, do Chrystkowa, Topolinka, Trępla i Grabówka, gdzie dotąd jeszcze utrzymuje się na polach uprawnych dużo wody i nie ma tu mowy o pracach wiosennych.

Jeszcze w sprawie karteli.

W komentarzu redakcyjnym do ogłoszonej wczoraj uchwały o rozwiązaniu szeregu karteli zakradł się błąd. Omówiony kartel sprzedaży nafty był tylko lokalnym porozumieniem firm naftowych na terenie Włocławka i dotyczył wyłącznie sprzedaży nafty. Tak więc wyrażone przez nas nadzieje co do potanienia przetworów naftowych były niestety nieuzasadnione. Rząd nasz nie ma zamiaru porzucić swej polityki wysokich cen benzyny, tak hamujących motoryzację.

Nie ma podstaw.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" donosi, że sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie przeciwko płk. de la Rocque i innym działaczom francuskiej partii społecznej, nie zdołał znaleźć żadnych obciążających faktów, któreby dostarczyły podstaw prawnych do rozwiązania tej partii.

Bez gramatyki nie można być rzemieślnikiem!

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą, że odbył się tam zjazd rzemieślników żydowskich. Jednym z głównych tematów obrad była **nowa ustawa rzemieślników, wymierzona przeciwko mniejszościom narodowym.** Według tej ustawy prawo wykonywania zawodu uzależnione będzie **od złożenia egzaminu z języka litewskiego.** Jeden z mówców ostro krytykował nową ustawę, wykazując nonsens **wymagania od starych ludzi, aby się uczyli gramatyki litewskiej.** W tym sensie też została przyjęta rezolucja.

Sowieckie kolejnictwo.

Moskwa. (PAT.) Na kolei zachodniej **odczepia się dziennie od 100—120 wagonów od pociągów celem przeprowadzenia remontu.** Dzięki takiej praktyce w marcu **zdekompletowano 200 pociągów towarowych.** Wagony odczepiane są najczęściej **na małych stacjach, gdzie nie ma żadnych warsztatów reperacyjnych.**

Odczepianie zepsutych wagonów — pisze organ komisariatu komunikacji „Gudok" — **jeszcze bardziej dezorganizuje ruch na kolei zachodniej.**

30.000 listów do żydów w Palestynie.

Samolot typu Douglas, odbywający pierwszą podróż z Warszawy do Palestyny, zabrał ponad 30 tysięcy listów dla żydów.

Na pokładzie samolotu znajdują się władze „Lotu" a mianowicie: prezes rady nadzorczej Krahelski, dyr. Makowski, dyr. Ciągliński i mjr Piątkowski. Samolot donosi o doskonałych warunkach atmosferycznych.

Państwowe wychowanie obywatelskie.

Tylko nie à la Staszkiewicz...

W Warszawie otwarto kurs dla kierowników działu wychowania obywatelskiego organizacji przysposobienia wojskowego. W kursie bierze udział około 500 kierowników i kierowniczek. Szef wojskowego instytutu naukowo-oświatowego płk. dypl. **Leon Koc** zaprosił na przewodniczącego dyrektora państwowego urzędu wychowania fizycznego gen. **Olszynę-Wilczyńskiego,** który mówił o konieczności złączenia akcji wychowania obywatelskiego z pracą przygotowawczą do obrony kraju. Gen. Górecki, prezes Federacji, zaznaczył, że konferencja nabiera tym większego znaczenia, że odbywa się w chwili, gdy w całym kraju rozbrzmiewają hasła **konsolidacji narodowej!**

Praca się zaczęła.

W pow. radomskim i koneckim, po 3 miesiącach postoju, zostało uruchomionych 6 fabryk odlewniczych, a mianowicie: w Końskich, Rzucowie, Stąporkowie i w Radomiu. W przedsiębiorstwach tych spodziewany jest dalszy wzrost zatrudnienia, na razie dały one zatrudnienie **1.200 robotnikom.**

Dalszy rozkład ZZZ.

Chorzów, 6. 4. (PAT). Dnia 4 bm. odbyło się zebranie grupy pracowników umysłowych huty „Piłsudski", należących do Z. Z. Z. Zebrani postanowili w myśl uchwał Z. Z. Z. w Katowicach wyodrębnić się od centrali Z. Z. Z. w Warszawie.

Pod światło.

Teatr iluzji. Przed wojną, zanim jeszcze powstało kino w dzisiejszej postaci, istniały tzw. iluzjony. Pokazywano w nich rozmaite cuda obrazkowe i przy pomocy światła wywoływano rozmaite iluzje czyli **złudy.** Coś podobnego dzieje się obecnie w Sowietach. Wystawiono tam w każdej dziedzinie jakiś pokazowy gmach: ochronkę, muzeum, teatr, wzorowe gospodarstwo. Do nich prowadzi się gości zagranicznych i pokazuje te cuda. Ale broń Boże nie wolno gościowi zajrzeć dalej i głębiej, bo zobaczyłby otchłań nędzy, brudu, upodlenia człowieka i najbrutalniejszej niewoli. Taki ogłupiony gość wraca do Europy i głosi hymny pochwalne na cześć bolszewików. Poniektóry jednak, umiejący bystrzej patrzeć, dostrzega poza pięknymi kulisami choć trochę rzeczywistości i doznaje strasznego rozczarowania. Nie tak dawno temu francuscy wybitni komuniści André Gide i Céline po powrocie z Rosji szczerze wyznali, jak straszną jest ta rzeczywistość. Również nasi rodzimi bolszewicy, o ile zdołali zdrowo uciec z „raju" bolszewickiego, również dali świadectwo prawdzie. Jednym z pierwszych był głośny Porankiewicz, który wyznał, że woli polskie więzienie, niż sowiecką wolność.

Coś podobnego dzieje się także u nas. Mamy też gmachy „na pokaz", oczywiście w stolicy. Aby ukryć brzydotę stolicy, obok ruder pobudowano „niebotyki", pałace i gmachy publiczne, wykładane marmurami i bogato ozdobione niklem i mosiądzem. Mamy też jedną taką szkołę w Warszawie, która jest pokazowym egzemplarzem dla... naiwnych, którzy, olśnieni jej cudami, zapominają, że w Polsce brak tysięcy szkół, a inne tysiące gnieżdżą się w nędznych chatach. Oni widzą tylko egzemplarz pokazowy i ten im imponuje. Do tach olśnionych należy bydgoski delegat Z. N. P. na niedawno odbyty zjazd tej sławetnej organizacji. Czego on tam nie widział! Cuda prawdziwe! Opowiada o nich wzruszająco w znanym piśmie sanacyjnym, które niby to ma charakter katolicki, ale jest przysięgłym obrońcą Związku Nauczycielstwa Polskiego i antykatolickich wybryków wielu jego członków. Co tam za porządek! Jakie pomoce naukowe! (Rodzice płacą rocznie „tylko" 20 zł składki!) Jaka czuła opieka miarodajnych czynników! Bydgoszczy nieszczęsna, wstydź się i bierz przykład! Ale nie zakazuj zabaw w budynkach szkolnych i nie próbuj obciążać ich podatkami, gdy ci się — ze względu na ich nieładny czasem przebieg — nie podobają.

Związkowiec odkrył w Warszawie Amerykę. Szkoda, że nie poszedł na brudne przedmieścia Warszawy i nie przekonał się, jak tam wyglądają szkoły i nieszczęsna dziatwa w wieku szkolnym, która szkoły nie ogląda, jeno dał sobie oczy zamydlić jedną szkołą. A może nie chciał widzieć nagiej rzeczywistości, aby tym śmielej mógł pleść smalone duby tak o opiece szkolnej w Warszawie jak o pięknym przebiegu zjazdu Z. N. P. Ludziom dojrzałym i znającym stosunki, oczu nie zamydli ani w jednym ani w drugim kierunku. Blichtr i złuda, nic więcej, a reszta to chęć przypięcia łatki znienawidzonemu miastu Bydgoszczy. Bydgoszcz jednak wstydzić się nie potrzebuje, bo tu nie ma dziatwy pozbawionej nauki szkolnej — jak gdzieindziej. A że nie ma pałaców szkolnych, to nie ma w tym nic zdrożnego. Lepsza jest uczciwa i solidna przeciętność od zewnętrznego blichtru i szychu, pod którego podartą podszewką. Jeżeli nie wszystko u nas tak jest jak by nasze władze miejskie chciały, to niech nasz „internista" podziękuje miarodajnym czynnikom, które w centralizacyjnym zapędzie pozbawiły miasto nasze wielu instytucyj i przez to je zubożyły. W przeciwnym razie łożyłoby na pewno jeszcze więcej na szkolnictwo, bo nasze decydujące czynniki miejskie wiedzą, czem jest oświata, choć nie mogą zrozumieć, żeby ona koniecznie musiała być „płomykowa". Sam w późniejszych latach nieraz zapewne zapłacze nad swym obecnym zaślepieniem, ale wtedy może już być za późno.

Zatrute źródło. Skoro już jesteśmy przy Z. N. P. i jego zwolennikach, zwróciny ponownie uwagę na **podręczniki szkolne,** które — jak to „I. K. C." stwierdził — **wyprane są doszczętnie z ducha chrześcijańskiego. Kto temu winien?** Na to pytanie tak odpowiada „Merkuriusz Polski":

„Proszę zapytać pierwszego z brzegu nauczyciela, a powie panom — oczywiście, jeżeli mu nie zamknie ust obawa przed utratą posady — że notorycznym jest **system pisania i kwalifikowania podręczników szkolnych przez urzędników ministerstwa oświaty.** Ręka rękę myje! Ci sami ludzie, którzy są funkcjonariuszami M. O. lub zasiadają w t. zw. komisji ocen, piszą jednocześnie podręczniki. Rozumieją panowie, że zatwierdzenie ich przez władze szkolne odbywa się gładko. Jest to system bardzo pomysłowy; wątpię jednak, czy moralnie czysty.

Nawiasowo dodam, że **członkowie ostatniego zarządu Z. N. P. i redaktorzy „Płomyka" biorą bardzo aktywny udział w opracowywaniu tych podręczników.** Obecnie, jak słyszałem, p. Machowski wespół z red. „Płomyka" p. Kotarbińskim przygotowuje całą serię podręczników dla szkół powszechnych, niewątpliwie z wiedzą odnośnych agend Min. Oświaty. Można sobie wyobrazić, jakim to „płomykowym" duchem tchnąć będą te czytanki dla naszych dzieci. Aby to przewidzieć, nie trzeba zresztą być prorokiem; wystarczy zajrzeć do podręczników pp. Więcka, Kubskiego, Balickiego, Gołąbki, Tymco, Klebanowskiego i innych, wystarczy nawet przeczytać oficjalny „Program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania", owoc pracy zbiorowej wielu komisyj i wydziałów M. O. Powie on nam dobitnie, jaka to doktryna pedagogiczna panuje w naszym szkolnictwie i w jakim stosunku pozostaje ona do punktów 5 i 8 deklaracji płk. Koca."

Z owych podręczników zadowolony nawet jest głośny wolnomyśliciel czyli bezbożnik prof. Ułaszyn. To wystarczy. Ale jak wytłumaczyć **fakt, że z nich zadowolone jest ministerstwo oświaty, które je zatwierdza?**

Bydgoszcz - siedzibą okręgu O. Z. N.

Troska o właściwy dobór ludzi.

Warszawa, 6. 4. (PAT.) Prezydium główne organizacji miejskiej **Obozu Zjednoczenia Narodowego** zgodnie z zasadą podziału na okręgi, odpowiadające rzeczywistemu wpływowi gospodarczemu, społecznemu i kulturalnemu poszczególnych — większych — miast Rzeczypospolitej oraz zgodnie z ciążeniem pewnych miast ku większym miastom, przyjęło **tymczasowy podział** organizacyjny na następujące okręgi: Warszawy, podstołeczny, Ciechanów, Płock, Łowicz, Łódź, Kalisz, Piotrków, Częstochowa, Sosnowiec, Kielce, Radom, Lublin, Siedlce, Zamość, **Toruń, Grudziądz, Gdynia, Włocławek, Bydgoszcz, Poznań,** Katowice, Bielsko, Kraków, Tarnów, Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Drohobycz, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Łuck, Brześć, Pińsk, Nowogródek, Wilno, Suwałki, Grodno, Białystok i Łomża.

W pracach organizacyjnych **ściśle przestrzegany jest właściwy dobór ludzi, niezależnie od ich dotychczasowej przynależności politycznej, natomiast pod kątem widzenia bezwzględnej uczciwości i zdolności służenia ojczyźnie rzetelną pracą, bez domieszek osobistego karierowiczostwa.**

Organizacja miejska kieruje się zasadą odtworzenia struktury społeczno-zawodowej środowisk miejskich. Zarówno wśród członków organizacji, jak i w jej władzach powinni znajdować się robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, przedstawiciele wolnych zawodów, pracownicy umysłowi itd.

W miarę powstawania okręgów organizacji miejskiej **szef** Obozu Zjednoczenia Narodowego powoła **pełnomocników dzielnicowych.** Dzielnice będą mogły obejmować bądź obszar jednego województwa, bądź większy — zależnie od istotnych potrzeb i warunków, zupełnie zaś **niezależnie od podziału administracyjnego.**

Pomorzanie w szeregach OZN.

Do zarządu okręgu gdyńskiego wyznaczono przeważnie działaczy miejscowych.

Gdynia, 5. 4. (PAT.) W sali KPW. w Gdyni odbyło się organizacyjne zebranie gdyńskiego okręgu miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, zwołane przez tymczasowego pełnomocnika O. Z. N. na Pomorze, **posła Tadeusza Marchlewskiego.** Obecnych było ok. 800 osób, a setki innych osób nie mogły wziąć udziału w zebraniu z powodu szczupłości sali. Reprezentowane były wszystkie sfery.

Prezydent m. st. Warszawy **Starzyński,** prezes organizacji miejskiej OZN. naszkicowawszy ostatnie dzieje Polski, przedstawił konieczność konsolidacji społeczeństwa polskiego a następnie, omówiwszy kolejno poszczególne punkty deklaracji płk. Koca, wyjaśnił, jak należy pojąć hasło: **podciągnięcia Polski wzwyż.**

Z kolei przedstawiciele gdyńskich sfer gospodarczych, Federacji polskich związków obrońców ojczyzny, kobiet, rzemieślników i robotników oraz związku towarzystw w Gdyni raz jeszcze zgłosili swe przystąpienie i chęć pracy w szeregach OZN.

W dalszym ciągu zebrani uchwalili wysłać depesze do Pana Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego-Rydza, premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, **ks. biskupa Okoniewskiego** i płk. Koca.

Następnie prezydent Starzyński w imieniu płk. Koca desygnował (wyznaczył) do zarządu okręgowego w Gdyni OZN. na prezesa: **notariusza E. Evert-Krzemienieckiego,** na wiceprezesów: adw. Tadeusza Burdeckiego, A. Ciencialę i Podhorodeckiego, na skarbnika: **Tadeusza Nowackiego** (prezesa kupców) i sekretarza: Naglera. Członkowie zarządu: **Gruba,** inż. Kączkowski, **rybak Anastazy Kąkol,** inż. Krzyżanowski, **admirałowa Unrugowa, Wojtasik,** dyr. Tadeusz Zalewski, **Woźniak** i rtm. Moszyński.

Katastrofa kolejowa na Warmii.

Olsztyn, 6. 4. (PAT). W Stawigudzie pod Olsztynem wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarą padło **13 rannych.** Pociąg osobowy wpadł na pociąg towarowy.

Odprawa niepodległościowców w Swieciu.

Ze względu na konieczność zamknięcia list uczestników walk o niepodległość: OWP i Straży Ludowej **powiatu świeckiego,** dla przedłożenia ich PKU w Grudziądzu i referatowi historycznemu przy DOK VIII w terminie, **wzywa** się wszystkich podkomisarzy, komendantów i podkomendantów OWP i Straży Ludowej na odprawę **w dniu 11 bm.,** która odbędzie się o godz. 14 w sali p. Chełstowskiego **w Świeciu,** przy ul. Sądowej nr. 14.

Termin zgłoszeń do uzupełnienia list upływa z dniem 15 bm. Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą przez nas rozpatrywane.

Za Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. w Świeciu:
St. Borysiak, prezes.

Rok więzienia za groźbę zabicia.

Starogard. (jw) Sąd grodzki w osobie p. sędziego **Zawodzińskiego** rozpatrywał w dniu 5 bm. sprawę karną **Jana Konkela,** zam. w Kotężach powiatu starogardzkiego, **oskarżonego o groźbę karalną.** Konkel, który jest podleczonym gruźlikiem, będącym na utrzymaniu gminy, przed kilku dniami na posłuchaniu u p. starosty dr. Cichowskiego w Starogardzie domagał się pomocy finansowej mimo, że ma względnie zamożną rodzinę, posiadającą kilkudziesięciomorgowe gospodarstwo. Wobec odmownego stanowiska p. starosty, Konkel oświadczył, że jeżeli jego żądania nie zostaną uwzględnione, to p. starostę zabije. Po posłuchaniu **udał się na tut. posterunek policji i zapytał, jaką karę otrzymałby za zabicie p. starosty.** Na dziwne to pytanie nie otrzymał odpowiedzi, lecz został z miejsca aresztowany i odstawiony do sądu. Na rozprawie, która przeprowadzona została w trybie przyśpieszonym, p. starosta dr Cichocki zeznał, że oskarżony już poprzednio i to w maju 1936 r. groził mu również zabiciem. **Sąd skazał Konkela na podstawie art. 250 k. k. na rok bezwzględnego więzienia i zastosował natychmiastowy areszt.**

Bójka o czerwony sztandar.

Wąbrzeźno. Niejaki Jan Abramowicz (ul. Matejki) jest gorącym zwolennikiem P. P. S. W ub. sobotę, zachwalając czerwone metody, został zaczepiony przez niej. Jana Morańskiego. Od słów do czynów nie daleko. Wybuchła bójka, w wyniku której tak Morański jak i Abramowicz odnieśli dość bolesne rany. Nie skończyło się jednak na sobocie. To samo miało miejsce w niedzielę, kiedy Morański, będąc pod „gazem" zaczepiał wszystkich zwolenników „Robotnika" przez co wywołał zbiegowisko. Niestety policji nie było, a szkoda, bo czas najwyższy położyć kres podobnym awanturom.

Tragiczna śmierć marynarza podczas zmiany warty w Pucku.

Puck, 5. 4. Wczoraj wieczorem podczas zmiany warty wydarzył się tragiczny wypadek. Z niewiadomych przyczyn nastąpił wystrzał karabinu. Kula ugodziła w głowę znajdującego się w pobliżu starszego marynarza **Stanisława Wiedlińskiego,** który poniósł śmierć na miejscu. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia.

Kolczastym pierścieniem w głowę.

Barcin. (c) W nocy z 29 na 30 ub. m. w czasie zabawy, odbywającej się w sali p. Klettkego w Barcinie, urządzonej przez Tow. Śpiewu „Halka", uczestnik tej zabawy **Stroch Jan,** lat 30, rolnik z Białychbłot, **na tle zemsty osobistej** wszczął awanturę, a następnie spowodował bójkę, w czasie której **kolczastym pierścieniem zadał kilka ran w głowę Florianowi Płaszczyńskiemu i Leonowi Kozłowskiemu** z Barcina. Podczas bójki **został raniony również w głowę Jan Stroch,** który wkrótce przed sądem grodzkim w Łabiszynie będzie odpowiadał za wywołanie awantury oraz posługiwanie się kolczastym pierścieniem.

Ze sportu.



Paryż. Słynne ekipy wioślarskie Oxfordu i Cambridge **po raz pierwszy w historii udały się razem na kontynent,** gdzie rozegrały wyścig na Sekwanie **z dwiema reprezentacyjnymi załogami wioślarskimi Paryża.** Trasa wyścigu prowadziła z Pont du Saresnes a Pont de St. Clou. Drużyny angielskie walczyły nie między sobą, tylko z dwiema drużynami paryskimi, przy czym w obu wypadkach **Anglicy zwyciężyli zdecydowanie.** Cambridge pobił drużynę paryską pod kierownictwem Lecornu o 3½ długości, przebywając 3.000 m w czasie 7:28,6 sek. Oxford wygrał z drugą drużyną paryską pod kierownictwem Pocot'a o 4 długości.

Obie drużyny angielskie **witano owacyjnie.** Należy zaznaczyć, że dochód z zawodów był przeznaczony na budowę gmachu fundacji im. Marszałka Focha.

Na zdjęciu drużyna Cambridge przy wynoszeniu łodzi.

WARSZAWA ZWYCIĘŻA KRAKÓW W GIMNASTYCE.

Kraków, 6. 4. Wczoraj wieczorem w sali Sokoła podgórskiego w Krakowie odbył się mecz gimnastyczny **Kraków — Warszawa.**

Warszawa wystąpiła w następującym składzie: Grochowski, Kosman, Noskiewicz, Pietrzykowski i Kobylański. Mistrz Polski Dołowy nie przyjechał z powodu odniesionej ostatnio kontuzji.

Skład reprezentacji Krakowa był następujący: Buława, Kowalczyk, Lewicki, Pawlik i Petriczek.

W programie zawodów były ćwiczenia wolne i na przyrządach.

W punktacji drużynowej zwyciężyła Warszawa, mając 206,40 pkt., przed Krakowem 162,65 pkt.

W punktacji indywidualnej — 1) **Kosman** (Warszawa) pkt. 445.30, 2) Lewicki (Kraków) pkt. 43,55, 3) Pietrzykowski (Warszawa) pkt. 42,50.

Podczas przerw między poszczególnymi ćwiczeniami odbyły się pokazy Sokolic krakowskich, członkiń olimpijskiej drużyny Polski: **Skirlińskiej, Stępińskiej i Wojciechowskiej.** Sokolice wykonały bogaty program ćwiczeń na równoważni i na poręczach. Warszawianki, które również przyjechały na ten popis, nie wystąpiły z niewiadomych powodów.

Funkcje sędziów pełnili: nacz. Zajdzikowski i Hamburger.

SKŁAD POLSKI NA BOKSERSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

W poniedziałek kapitan sportowy Polskiego Zw. Bokserskiego ustalił **skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy,** które się odbędą **w Mediolanie.** W skład reprezentacji wejdą:

W wadze **muszej** — Sobkowiak i Rundstein, w **koguciej** — Czortek i Koziołek, w **lekkiej** — Woźniakiewicz i Polus, w **półśredniej** — Sipiński i Ostrowski, w **średniej** — Chmielewski i Pisarski, w **półciężkiej** — Szymura i Klimecki, w **ciężkiej** — Piłat i Węgrowski.

Waga piórkowa nie została na razie obsadzona. Dopiero eliminacje zadecydują, który z zawodników wyjedzie do Mediolanu. Eliminacje mają się odbyć dnia 11 bm. w Poznaniu pomiędzy Walkowiakiem i Polusem i **w Grudziądzu pomiędzy Krzemińskim i Pelą.** Zwycięzcy eliminacyj walczą następnego dnia w Poznaniu.

Ósemka wyznaczona na mistrzostwa Europy walczyć będzie po mistrzostwach z reprezentacją Włoch.

ŁÓDZCY BOKSERZY PRZEGRALI W INOWROCŁAWIU.

Inowrocław. W towarzyskim meczu bokserskim Goplania inowrocławska pokonała łódzki Krusche-Ender 13:3.

BOKSERZY FORTU BEMA POKONANI W GDYNI.

Gdynia. W niedzielę rozegrany został w Gdyni mecz bokserski towarzyski pomiędzy stołeczną drużyną Fortu Bema, a miejscowym Związkiem Strzeleckim.

Niespodziewane lecz zasłużone **zwycięstwo odnieśli bokserzy gdyńscy, bijąc Fort Bema w stosunku 9:7.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza m.
Jutro: Celestyna I. p. w.
Wschód słońca o godzinie 5,24.
Zachód słońca o godzinie 18,42.

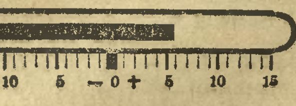
Stan pogody.

Dalsze ocieplenie i pogodnie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda na ogół chmurna z większymi rozpogodzeniami. Drobne deszcze padały miejscami na Śląsku i Podhalu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 12 st. w Pohulance i Tarnobrzegu, 11 w Lublinie i Grudziądzu, 10 w Warszawie i Wilnie, 9 w Krakowie i Brześciu n. Bugiem, 8 w Poznaniu, Bydgoszczy i Lwowie, 7 w Zaleszczykach, 6 w Pucku, 5 w Gdyni i Kołomyi. Dziś rano w Bydgoszczy dość pogodnie i ciepło. Przewidywany przebieg pogody: po chmurnym i miejscami mglistym ranku — w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Lekki wzrost temperatury.



Termometr wskazywał dziś rano



Bydgoszcz, dnia 5 kwietnia 1937 roku.
DYŻURY NOCNE APTEK
od 5—11 kwietnia:

1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.

2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa drzeworytów Stefana Mrożewskiego.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„LUDZIE NA KRZE"**, świetna sztuka Wernera w koncertowo zgranym zespole.

W środę i dni następnych **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE..."** tryskająca brawurowym humorem i wykonana z niepospolitą werwą komedia R. Niewiarowicza.

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 16-ej **po cenach groszowych (od 10 gr do 1,15 zł)** ostatni raz w sezonie **„PIERWSZY LEGION"** Lavery'ego. Bilety w kasie teatru.

W pełnych próbach **„TEMPO 120"** w reżyserii J. Szyndlera.

Informacje „Orbisu".

PIELGRZYMKA DO GNIEZNA
na odpust Św. Wojciecha 25 kwietnia. Cena zł 3,40.

Zapisy przymują poszczególne parafie oraz Orbis, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (6414

—::—

— **ZAPISY SZKOLNE. Kierownictwo prywatnej 6-klasowej szkoły powszechnej koedukacyjnej pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6 I p. przyjmuje zapisy do klasy I i wyższych na rok szkolny 1937/38 w terminie do dnia 7-go kwietnia,** codziennie od godz. 12 do 14 i od 15 do 19. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i krótki termin zapisów, zaleca się wcześniejsze zgłoszenie dzieci. Telefon nr. 12-03. (6072

— **Do odebrania przedmioty pochodzące z kradzieży.** W 3 komisariacie P. P. przy ul. Wrocławskiej znajduje się jeden rower męski bez marki z wypiłowanym numerem fabrycznym, czarno lakierowany. Rower pochodzi z kradzieży. Poszkodowany może się zgłosić w godzinach urzędowych od 8—13. W I komisariacie przy ul. Jagiellońskiej I p. znajduje się 215 kg czerwonej koniczyny, która pochodzi z kradzieży. Poszkodowany zgłosić się może celem odbioru w godzinach urzędowych od 8—13 w pokoju nr. 44 wymienionego komisariatu. W 4 komisariacie P. P, przy ul. Toruńskiej 54 znajdują się lewarek do samochodu, kilka kluczy do samochodu z teczką ceratową oraz 4 rowery męskie.

Zebranie Polskiego Związku Zachodniego

W związku z odbywającym się obecnie „Tygodniem Polskiego Związku Zachodniego" odbyło się dnia 2 bm. zebranie reorganizacyjne PZZ, licznie obesłane przez członków stowarzyszenia.

Referat programowy wygłosił przybyły specjalnie na zebranie **b. min. dr Juljusz Trzciński.** Mówca nakreślił w krótkich słowach proces cofania się polszczyzny na Zachodzie, począwszy od prapoczątków państwa polskiego i zaapelował do zebranych, aby energicznie przeciwstawiali się trwającemu bez przerwy niemieckiemu „Drangowi nach Osten". Drugi referat wygłosił p. Pasiński z Bydgoszczy, przedstawiając liczne dane statystyczne ilustrujące niebezpieczeństwo niemieckie. Wprawdzie Niemcy na naszych terenach wynoszą **około 10 proc. ludności,** jednak gospodarczo, pod względem posiadania ziemi, nieruchomości miejskich i zasięgu wpływów w handlu i przemyśle, ich udział faktyczny **przekracza 30 proc.** Najgorzej jest w powiatach pogranicznych, w których wpływy gospodarcze i kulturalne niemczyzny są wyjątkowo silne, a posiadanie ziemi przekracza w wielu wypadkach 50 procent. Akcja więc przeciwniemiecka, mająca na celu spolszczenie naszych kresów zachodnich jest uzasadniona ze wszech miar i jest prawdziwie piekącą koniecznością państwową.

Po wysłuchaniu referatów, gorąco oklaskiwanych przez zebranych, przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano przez aklamację: p. red. Michalinę Teskową, p. inż. Stabrowską, dr. Szubertową, dr. Typrowicza, p. Br. Kentzera, p. Godka, p. dyr. Czaczkę-Rucińskiego, p. mgr. ref. Nowakowskiego, prof. Brzoskwiniewicza, p. inż. Lechowskiego, posła mec. Siodę, dyr. Wierzbickiego.

W dyskusji przemawiali p. starosta Suski, p. inż. Podworska, poseł Sioda, dr Wiecki i inni.

Włamanie do składu fryzjerskiego.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy z piątku na sobotę do składu fryzjerskiego mistrza p. Józefa Woźniaka przy ul. Sienkiewicza 42, zabierając cenną elektryczną maszynkę do strzyżenia włosów, różne przybory fryzjerskie i kitle fryzjerskie. Właściciel zakładu fryzjerskiego oblicza szkodę na 450 złotych.

Zawsze ci sami oszuści!

Już kilkakrotnie pisaliśmy o hazardzie ulicznym, jaki uprawiają od dłuższego czasu kombinatorzy-oszuści w pobliżu śluzy miejskiej przy ul. Nad Portem. Przechodnie ustawicznie są tam nagabywani przez różne męty społeczne, do oszukańczej gry.

W ub. sobotę zgłosiła policji Łucja Prądzińska, zam. przy ul. Szubińskiej 29, że dała się nakłonić do gry i przegrała 10 złotych. Takich poszkodowanych jest dużo. Dlatego wskazanym byłoby, ażeby policja ostrzej zabrała się do tych wydrwigroszów, a sądy surowo karały tego rodzaju niepoprawnych oszustów.

—x—

— **ZAPISY dzieci osób wojskowych oraz cywilnych do prywatnej powszechnej 6 kl. szkoły Rodziny Wojskowej** przyjmuje kancelaria szkoły ul. Jagiellońska 15 codziennie od godz. 12—1 począwszy od 4 kwietnia br. Wychowanie religijne, obywatelskie i społeczne. Troskliwą opiekę i gruntowne przygotowanie do gimnazjum zapewniają wykwalifikowane siły nauczycielskie. Lokal obszerny — słoneczny — boisko sportowe i ogród szkolny — troskliwa opieka lekarska. (5159

Kradzież w składzie rzeźnickim.

Podczas zakupu wędlin w składzie rzeźnickim p. Borowskiego przy Starym Rynku w ub. sobotę w południe skradziono z torebki damskiej p. Eleonory Schneider, zam. przy ul. Fordońskiej 16 portmonetkę z zawartością 30 złotych. Wobec tego, że kradzież pieniędzy z torebek w składach zdarza się dość często, ostrzegamy gospodynie, ażeby przy zakupach większą zwracały uwagę na otoczenie.

W sprawie usuwania przeszkód radiowych.

Podaje się do wiadomości zainteresowanym firmom i przedsiębiorstwom, że ostatnio ukazała się broszurka p. t. „Wskazówki usuwania zakłóceń w odbiorze radiowym, pochodzących od różnych urządzeń elektrycznych".

Wskazówki opracowane zostały przez specjalną komisję, w skład której wchodzili delegaci M. P. i T., Państwowego Urzędu Telekomunikacyjnego, Polskiego Radia i P. Z. T.

Z uwagi na przejrzyste ujęcie wskazówek, zaopatrzonych szeregiem wzorów i szematów, zwraca się uwagę na to wydawnictwo, które może oddać duże korzyści przy blokowaniu urządzeń elektrycznych.

—o—

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się **w czwartek, dnia 8 bm.** o godzinie 8,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Przybycie konieczne.

Czytelnicy nasi mają głos:

Sekretarze nadleśnictw żyją beznadziejnie.

Z uwagi na to, że większość leśników abonuje „Dziennik Bydgoski", proszę o zamieszczenie moich uwag o organizacji pracy w leśnictwie.

Na łamach pisma zawodowego leśników, tygodnika pt. **„Echa Leśne"** w bieżącym roku zaczęła się polemika dotycząca **organizacji pracy w nadleśnictwach państwowych.** Chcieliśmy to załatwić, jak to się mówi, na swoim podwórku, jednak władze z powodu dość ostrego ścierania się podwładnych z przełożonymi prawdopodobnie wstrzymały te wywody. Nie jest to zgodne z dążeniami pp. nadleśniczych, którzy zmuszeni byliby do systematycznej pracy bez wykorzystywania sił żywotnych swych pracowników. Skończyłaby się wreszcie ta szulerka życiem **sekretarzy i kancelistów,** obecnie skazanych na gruźlicę. Szare to pionki, wobec czego nic się im od życia nie należy — nie wolno im marzyć o poświęceniu wolnych chwil rodzinie — nie skłamię również, że nie znają swych dzieci. Noc bowiem wypędza ich do biura i **w nocy wracają do domu!** Jak godni są współczucia ci ludzie, którym nie dozwolonym jest nawet zaczerpnięcie do płuc świeżego powietrza, tylko w zapachu papieru i najgorszego gatunku nafty, spędzają swój żywot!

Urzędnikom robi się łaskę, że pracują od rana do nocy **bez urlopów,** których „ze względów służbowych" nigdy się nie udziela. Urzędnik musi siedzieć jak mysz pod miotłą, albowiem ma on jedynie obowiązki, ale praw prawie żadnych. Jaśniej mówiąc, ma i prawa, lecz na papierze. A jeśli się upomni o swe prawa, to idzie w ten lub inny sposób „na zieloną trawkę". Wreszcie gdy znajdzie się człowiek, jak np. **poseł inż. Freyman,** prezes Związku Leśników Rzeczypospolitej, który stanie w obronie interesów leśników, to zwołuje się zebrania, aby zniechęcić prezesa do występowania na forum sejmowym. Poseł Freyman żądał tego, co się należy pracownikom, a więc **wyrównania deputatów, dodatków rodzinnych i urlopów,** o których już nie wiedzą nawet, że należą się pracownikom. To wszystko skłoniło leśników do dalszej polemiki na łamach prasy, bo w zawodowym piśmie zabrakło miejsca?...

Koledzy! Tu na szpaltach „Dziennika Bydgoskiego" wypowiedzmy się i może wreszcie czynniki miarodajne **unormują godziny urzędowe i podział pracy w nadleśnictwach.**

Jako długoletni sekretarz — ojciec rodziny — wołam do opinii publicznej, by wreszcie pozwolono nam żyć! Wyczerpani bowiem jesteśmy i moralnie i fizycznie — niezdolni do życia, pozbawieni praw kulturalnych ludzi. Nie dla nas bowiem są rozrywki umysłowe.

Proszę kolegów o dalsze wypowiadanie się w tym kierunku, celem polepszenia organizacji pracy.

„Nemo".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ludzie na krze".

komedia Wilhelma Wernera.

Konflikt dwóch generacji. Spór starego profesora z jego dziećmi o zasady i metody postępowania w życiu. Zwyciężają młodzi. Trudno nam jednak cieszyć się sukcesami progenitury profesora Junka. Hanka zostaje diwą filmową, bo odrzuciwszy „przesądy" kaptuje sobie ciałem względy reżyserów i producentów filmowych. Jej brat, bezrobotny inżynier, skłonny do sprzedania się dla chleba partii będącej u władzy, otrzymuje posadę dzięki chlubnej protekcji pięknej siostry. Inna latorośl Junków, wielki urwis Jurek, zdobywa stanowisko książkowego nie z tytułu kwalifikacji fachowych, lecz jako obiecujący footbalista. Paulina, młoda lekarka, najsympatyczniejsza z całej czwórki, wychodzi za niekochanego człowieka, wbrew swoim zasadom (zresztą moralnie szkodliwym), bo nęci ją majątek i kariera przyszłego męża. Zupełnie słusznie ojciec tej czwórki, stary profesor, zbuntowany przeciw życiowym chwytom swych latorośli, przyrównywa tych nowoczesnych łowców złotego runa do ludzi płynących na krze. Umieli wyzyskać okoliczności, wzięli życie takim, jakim jest w epoce powojennej, w epoce bezrobocia i walki o żłób, lecz czy długo będą płynęli mając pod nogami kruchą, topliwą podstawę? Czy podążą im na pomoc łodzie ratunkowe, którym na imię solidność, uczciwość, moralność, cnota? Czeski komediopisarz nie dał nam na to pytanie starego profesora, które jest i naszą troską, żadnej odpowiedzi. Maluje życie jak je widzi — stara się brać je na wesoło. Jeśli jest dialektykiem, jak nim ongiś był Ibsen, może wróci do tematu i w nowej sztuce nawiąże do spraw i problemów „Ludzi na krze". Może ten sam promień, załamany w odmiennym pryzmacie ideologicznym, da inne zgoła widmo. Przypominam raz jeszcze Ibsena. Dwukrotnie np. wielki Norweg poruszył problem kłamstwa w życiu: o ile w „Dzikiej kaczce" zobrazował niebezpieczeństwo budowania życia na absolutnej szczerości i prawdzie, to w „Rosmersholm" przecząc samemu sobie — świadomie i celowo — odmalował katastrofalne skutki nieliczenia się z prawami etycznymi i zakłamania moralnego. Czyżby więc triumf młodych Junków nie mógł się okazać — w innym aspekcie — klęską i porażką?

Można na życiowe bankructwo zasad profesora Junka patrzeć rozmaicie. Można być niezadowolonym z wniosków, które sugeruje ta czeska nowalia sceniczna. Nie da się jednakowoż zaprzeczyć, że rozwiązanie akcji wypływa konsekwentnie z założeń, tkwiących w obrazie stosunków powojennych — niemoralnych i nienormalnych równocześnie. Na beznadziejną wegetację bezrobotnej inteligencji spojrzał Werner oczyma, których nie chronią żadne różowe okulary optymizmu. Pracy, stanowiska i pieniędzy nie zdobędzie się zawadiackimi wyczynami à la „Mysz kościelna" i inne rezolutne panienki, wymyślone przez wesołych scenarzystów ku potęgowaniu wiary w życie, uczciwość i cnotę. Światem Wernera rządzą prawa silnych, wyzbytych skrupułów, to też tylko kameleony, umiejące przystosować swą barwę do otoczenia, mogą się w tym świecie ostać. Przykra, lecz niewątpliwie zgodna z prawdą obserwacja powojennych stosunków. Realistycznemu obrazowi rzeczywistości odpowiada w komedii ostry, żadnym retuszem nie złagodzony rysunek postaci. Psychika bohaterów — zwłaszcza Pauliny, Zdenka, Jurka i profesora Junka — została przez autora ukazana niby w soczewce precyzyjnego aparatu fotograficznego. Młodzież, zrozpaczona na wskutek bezrobocia i biedy, zanarchizowana moralnie, wypowiada — rzecz naturalna — zasady, przykre dla uszu ludzi „starej daty". Jest w tym szorstkość i jaskrawość, jest w tym jednak także wigor i krzepa talentu, wyżywającego się w chwytaniu życia na gorąco. Dodajmy, że w oryginale radykalno-społeczne akcenty są znacznie silniejsze. Ze względów cenzuralnych trzeba było skreślić zbyt jaskrawe powiedzenia, na czym zresztą inscenizacja nie ucierpiała.

Premiera „Ludzi na krze" stała na wysokim poziomie. Sztukę reżyserował p. **Korecki.** Wśród wykonawców wzbudzili szczególną uwagę pp. Paszkowska, Koczanowicz, Szyndler, Morozowiczowa, Serwiński i Połoński. Trudno w krótkim artykule sprawozdawczym analizować grę wszystkich wymienionych, a tym mniej innych jeszcze aktorów, kreujących epizodyczne role. Ograniczam się do kilku spostrzeżeń. P. **Połoński** w roli prof. Junka dał typ utrzymany konsekwentnie. Można by jednak kwestionować, czy zgrzybiałość i zmęczenie życiowe profesora nie przybierały w pewnych momentach cech zbyt jaskrawych i mimowolnie niesympatycznych. Przy tej koncepcji aktorskiej jesteśmy może z góry już zanadto przekonani o klęsce starego Junka. P. **Paszkowska** w roli młodej lekarki ujmowała grą pełną subtelnych finezji, lecz powściągliwą w wyrazie. Nie waham się tej kreacji zaliczyć do jej najlepszych w bieżącym sezonie. P. **Morozowiczowa** dała ze wszechmiar przekonywujący portret dobrodusznej i poczciwej, lecz naiwnej staruszki (żona profesora). Pp. **Serwiński** (reżyser filmowy), **Szyndler** (Jurek), a zwłaszcza **Koczanowicz** (inż. Junk) odtworzyli kreowane typy z mistrzostwem, godnym najwyższej pochwały. P. **Ślaska** posiada piękną aparycję. Dekoracja p. **Hawryłkiewicza** dobrze sugerowała klimat duchowy komedii.

Wzbudziwszy w różnych centrach teatralnych duże zainteresowanie, zaciekawi komedia Wilhelma Wernera zapewne również naszą publiczność.

Jan Piechocki.

Piekarnie i handel mąki podlegają nowym przepisom.

W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej z 18 lutego 1937 r., ustalające nowe przepisy o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. Rozporządzenie to, wchodzące w życie w miejsce dotychczasowego rozporządzenia z 23 stycznia 1934 roku, zawiera szereg przepisów o charakterze technicznym i zdrowotnym — m. in. postanawiając, że pieczywo o wadze pół kg i większej ma zawierać kartki z podaniem rodzaju mąki oraz firmy piekarskiej i jej adresu, że ubytek na wadze może wynosić w chlebie najwyżej 4 proc. (w czerstwym 6 proc.), że handel domokrążny wyrobami mącznymi jest wzbroniony.

Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem dzisiejszym, zakłady zaś istniejące obecnie a nie odpowiadające jego wymaganiom, ulegną zamknięciu, o ile nie uzyskają od starostwa oficjalnego przyznania ulg od litery prawa. Ulgi te mogą być trzyletnie, a przez województwo mogą być przedłużone na dalsze 3 lata.

W szczególności starostwa będą decydować, od kiedy ma wejść w życie przewidziany nowym rozporządzeniem obowiązek wprowadzenia w piekarniach mechanicznych urządzeń do przesiewania mąki oraz mieszania i zagniatania ciasta w tych osiedlach, które są zaopatrzone w energię elektryczną.

Na kościół w Czyżkówku.

Zł 2,— Marian Miniszewski i wzywa p. Krubskiego, Lubelska 36.

Zł 10,— p. Tański — pp. Petrykowskiego Franciszka, Św. Trójcy, handel drzewa, Materna Henryka, Gdańska 31, firmę Rolnik, Herm. Frankego, p. Ujmę, Gdańska 5.

Przedstawienie teatralne LOPP.

Zarząd Koła Komendantów oplg. rejonu 2 zawiadamia członków Koła, że Obwód Miejski LOPP. zakupił na piątek, dnia 9 bm. przedstawienie teatralne na rzecz LOPP. Graną będzie sztuka **„Gdzie diabeł nie może"**. Bilety w przedsprzedaży nabywać można codziennie w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP. ul. Konarskiego nr. 5a, tel. 3670 w godz. od 10—14 i od 17—18.

Sybiracy!

Doroczne walne zebrania członków Związku i Koła Żołnierzy 5 dywizji syberyjskiej odbędą się dnia **18 kwietnia br. o godz. 13** w restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7 w Bydgoszczy.

Po zamknięciu walnych zebrań bezpośrednio nastąpi przemówienie komendanta Koła Żołnierzy na temat niecnego paszkwilu eksposła czechosłowackiego w Rumunii Jana Szeby, skierowanego przeciwko Polsce i jej żołnierzom b. 5 dywizji syberyjskiej.

Wielkie zebranie emerytów

odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 17 w sali „Pod Lwem". Na zebranie to zaproszeni zostali pp. **senatorowie i posłowie Augustyn Serożyński, Erwin Hasbach, Konrad Siudowski, Tadeusz Seib, oraz posłowie pp. Sioda i Dudziński.** Mówić będziemy o obecnej sytuacji noweli emerytalnej oraz o Federacji Zrzeszeń Emerytalnych.

Zapraszamy wszystkich emerytów.

Za zarząd: **Szkocki.**

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Dziś, we wtorek 6 kwietnia o godz. **16,00** usłyszymy felieton Janiny Gronieckiej na temat Chojnic. Pomorska ta mieścina znana jest powszechnie zwłaszcza turystom, jako stolica sportów wodnych. Niedaleko Chojnic bowiem na jeziorze charzykowskim skupiają się zainteresowania turystów i sportowców całej Polski. Okolice Chojnic są piękne i obfitują w mnóstwo zabytków przyrody i architektury. Warto się zapoznać również z samymi Chojnicami, z ruchem regionalnym, życiem społecznym jak nie mniej z wyglądem miasta, jego zabytkami, przeszłością. Chojnice pochlubić się mogą piękną tradycją, której wyrazem choć stulecie koła filomatów. Z Chojnicami związane są nazwiska takie jak Ceynowy, natchnionego poety kaszubskiego Hieronima Derdowskiego oraz szereg innych, dobrze zasłużonych około polskości, nauki, regionalizmu.

O godz. **18,25** wystąpią ze studia w Bydgoszczy muzycy z bydgoskiego zespołu, grającego na instrumentach serbskich - „Bis". Zespół ten wykona szereg wesołych i nastrojowych utworów.

„Machlojki" na wadze i niższa cena.

Czy u żyda kupuje się taniej?

Smutne doświadczenie przy zakupie skór w magazynie żydowskim zrobił pewien rzemieślnik z ul. Kujawskiej. Rzekomo niższa cena za skórę **w żydowskim składzie skór Izraela Hirscha** przy ul. Teofila Magdzińskiego była wabikiem dla wspomnianego rzemieślnika, który w żydowskim składzie przez dłuższy czas zaspokajał swoje zapotrzebowanie na skórę.

Jak się jednak ostatnio ów rzemieślnik przekonał, cena w rzeczywistości nie tylko nie była niższa, lecz znacznie wyższa aniżeli w chrześcijańskich składach skór przy ulicy Długiej. Żydowska firma bowiem oszukała go na wadze, sprzedając zamiast 1300 gramów skóry tylko 1.100 gramów, a zatem różnica wynosiła 200 gramów. Przy takiej „kalkulacji" oczywiście żyd mógł taniej sprzedawać skórę i wprowadzać w błąd kupujących. Kupiec żydowski tłumaczył się „pomyłką", lecz tego rodzaju „pomyłki", — jak ogólnie wiadomo — w składach żydowskich zdarzają się bardzo często i są tajemnicą niższych rzekomo cen w magazynach żydowskich. Czy wobec tego nie lepiej kupować w składach chrześcijańskich, w których klient uczciwie zostanie obsłużony? Poszkodowany rzemieślnik przysiągł już nigdy nie kupować skór w żydowskim składzie skór.

Powyższe wydarzenie niech będzie również ostrzeżeniem dla innych rzemieślników bydgoskich.

Proces o nadużycia w magistracie bydgoskim.

36 świadków powołano na rozprawę.

W dzisiejszy wtorek rozpoczął się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy proces o nadużycia przeciwko byłemu **kontrolerowi Wydziału Nieruchomości magistratu miasta Bydgoszczy 42-letniemu Aleksandrowi Krawczakowi**, zam. przy ul. Cieszkowskiego 18. Proces ten jest ostatnim ogniwem w łańcuchu licznych rozpraw karnych przeciwko nieuczciwym urzędnikom miejskim, którzy popełnili głośne nadużycia w latach od 1928—1933. Większość z nich odsiaduje obecnie karę w więzieniu.

Oskarżony Krawczak po wykryciu nadużyć zawieszony został w 1933 r. w urzędowaniu, tak, że od tego czasu pensji nie pobiera. Według aktu oskarżenia Krawczak dopuścił się sprzeniewierzenia na łączną **sumę 1.707,53 zł**, inkasując od lokatorów różne świadczenia uboczne, jak kominowe, za wodę i śmiecie. Na rozprawę **powołano 36 świadków**, oraz biegłego p. Tadeusza Kowalskiego.

Oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się od wykrętnie, zwalając winę głównie na byłego urzędnika miejskiego **Rompalskiego** i byłego **kierownika Wnuka**, którzy zostali już zasądzeni za nadużycia, popełnione w Wydziale Nieruchomości. Swego czasu zrobił doniesienie na Rompalskiego, który go okradł, lecz były kierownik Wnuk na doniesienie nie reagował. Na zapytanie przewodniczącego, czym zajmował się oskarżony przed objęciem posady kontrolera w magistracie, oskarżony oświadczył, że był **robotnikiem w Inspekcji Dróg Wodnych**, a obecnie zajmuje się kopaniem żwiru.

Po przesłuchaniu oskarżonego o godz. 10 odbyło się zaprzysiężenie świadków. Rozprawa trwa.

Zjazd starszyzny harcerstwa przy Rodzinie Kolejowej.

W niedzielę, 11 kwietnia br. zwołał zarząd okręgu Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy w porozumieniu z odnośnymi komendami chorągwi harcerek i harcerzy **zjazd przewodniczących sekcyj harcerskich kół Rodziny Kolejowej okręgu pomorskiego** celem usprawnienia i omówienia sprawy zorganizowania akcji harcerskiej w szerokich masach dzieci i pracowników kolejowych D. O. K. P. Toruń.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 10.30 w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 63 po uprzednim wysłuchaniu mszy św. w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa przy Placu Piastowskim.

W programie uwzględnione będą sprawozdania przewodniczących sekcyj harcerskich kół R. K. za rok 1936 oraz referaty omawiające następujące zagadnienia: 1) rola opiekuna i przewodniczącego sekcji harcerskiej w życiu drużyny, 2) akcja letnia drużyn w roku 1937 i 3) zasady ekwipowania drużyn w sprzęt harcerski.

Po zakończeniu obrad nastąpi zwiedzenie wzorowej izby harcerskiej VII drużyny kolejowej im. Chodkiewicza.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 7 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10-11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: a) „Nasze ptaki na wiosnę" — pogadanka przyrodnicza, b) muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Z. K. Runda. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Na służbie w mieście" — pogadanka (ze Lwowa). **13,00—15,00:** Przerwa **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,10:** „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Ady Artzt i Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). **16,30:** Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). **17,00:** „Dzieje kontrtorpedowca" - odczyt wygłosi Olgierd Żukowski. **17,15:** Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Helena Korff-Kawecka — śpiew (Warszawa), Jerzy Stefan — skrzypce (Toruń). Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Toruniu Irena Kurpisz-Stefanowa. **17,50:** „Walka z niepokojem" — „Rozmowa z przyjacielem" — przeprowadzi prof. Tad. Kotarbiński. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Przemówienie płk. Gabrysia, kierownika Okr. Urz. W. F. i P. W. Łódź (z Łodzi). **18,15:** Wiadomości sportowe. **18,50:** „Chytry człowiek" — felieton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczykówny. **19,00:** „Miłość kelnera" — obrazek z powieści Henryka Worcella p. t. „Zaklęte rewiry". **20,35:** Chwila biura studiów. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Witolda Małcużyńskiego, laureata III-go międzynar. konkursu im. Fr. Chopina (III nagroda). **21,30:** Ludwik Spohr: Nonet op. 31. **22,00:** Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Z popularnych oper i baletów (płyty). **15,15:** Muzyka salonowa (płyty). **15,35:** Wiadomości społeczne. **15,40:** Różne instrumenty muz. (płyty). **16,00:** **„Bydgoskie Davos" — reportaż z sanatorium dla płucno chorych w Smukale wygłosi Halina Mierzejewska (ze studia w Bydgoszczy).** **17,15:** Polskie pieśni i utwory skrzypcowe wyk Helena Karff-Kawecka (śpiew) Warszawa, Jerzy Stefan (skrzypce) Toruń. Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Toruniu Irena Kurpisz-Stefanowa. **18,25:** Pogadanka społeczna: Chwilka poświęcona radiofonizacji szkół powszechnych. **18,30:** Z utworów fortepianowych I. Albeniza (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,20:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Zygm. Grabowskiego i Bolesław Mierzejewski — śpiew.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,35: Muzyka cygańska. **Monachium. 19,00:** Wieczór muzyki operowej. **Wiedeń. 19,30:** Koncert beethovenowski. **Bruksela franc. 20,00:** Koncert z cyklu wielkich koncertów środowych. **Budapeszt. 20,10:** Koncert ork. budapeszteńskiej. **Monte Ceneri. 20,30:** Koncert orkiestrowy. **Strasburg. 20,30:** Koncert symf. **Frankfurt. 21,00:** Występ węgierskiej ork. filharm. **Lipsk. 21,00:** „Noc na Lido" — wesoła aud. muz. **Sztutgart. 21,00:** Koncert wiecz. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca". **Droitwich. 23,55:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Zebranie komendantów oplgaz domów.

Obwód Miejski Ligi Obrony i Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu br. odbędą się zebrania komendantów obrony przeciwgazowej następujących rejonów: 1) rejon nr. 4 zebranie w środę, dnia 7 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej im. ks. Bandurskiego, ul. Świętojańska 20; 2) rejon nr. 6 zebranie w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej Sowińskiego przy ul. Sowińskiego 5; 3) rejon nr. 7 zebranie we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej przy ul. Sowińskiego 5; rejon nr. 9 zebranie w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 19 w Liceum Handlowym, ul. Król. Jadwigi 25.

Obrona przeciwlotniczo-gazowa rodzin i domów mieszkalnych, to gwarancja naszego bezpieczeństwa.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP apeluje do wszystkich pp. komendantów oplgaz domów o przybycie na zebranie w wyznaczonych terminach.

—:::—

— **Przygotowania do obchodu 60-lecia towarzystwa religijno-oświatowego pod wezwaniem św. Wojciecha.** Założone przez wychodźców polskich w Dortmundzie towarzystwo „Jedność" pod wezwaniem św. Wojciecha — jedno z pierwszych na obczyźnie — od roku 1920 krzewi nadal swą pożyteczną działalność wśród reemigrantów w Bydgoszczy, skupiając pod starym sztandarem przeszło 400 rodzin. Dnia 9 maja, w myśl uchwały jaką powzięto na ostatnim zebraniu plenarnym, uroczyście obchodzić się będzie 60-letni jubileusz poświęcenia sztandaru. Przed południem udadzą się członkowie wraz z rodzinami w długim orszaku do kościółka na przedmieście Czyżkówko, skąd — po nabożeństwie — razem z protektorami i zaproszonymi gośćmi udadzą się do sali posiedzeń p. Glapy (przy ulicy Grunwaldzkiej) na uroczystą akademię. W programie są popisy chóru śpiewaczego, prolog, przemówienia, wbijanie gwoździ pamiątkowych a na zakończenie wspólna kawa i zabawa towarzyska. Dla członków najstarszych oraz osób zasłużonych około rozwoju towarzystwa przygotuje się ozdobne dyplomy jubileuszowe.

— **Szkoła powszechna im. J. Sowińskiego przyjmuje zapisy dzieci urodzonych w roku 1930, we wtorek 6 bm. od godz. 17—18 i w środę 7 bm. od godz. 12—14.**

— **Miejska szkoła powszechna przy miejskim gimnazjum im. M. Kopernika** w Bydgoszczy przyjmuje zapisy do kl. I do 7 bm.

— **Pogrzeb śp. Alojzego Domachowskiego.** Zmarł po długich cierpieniach, nabytych w bezinteresownej służbie dla sprawy polskiej na ziemiach plebiscytowych, funkcjonariusz miejskiego urzędu przemysłowego w Bydgoszczy śp. Alojzy Domachowski — człowiek skromny, ale dużych zasług. Od r. 1909 do 1920 sprawował on urząd organisty w kościele katolickim w Sztumie, organizując polskie kółka śpiewacze, młodzież katolicką i Sokolstwo na Ziemi Malborskiej. W okresie plebiscytu pracował w referacie oświatowym Polskiego Komitetu Plebiscytowego, należąc jednocześnie do tajnej organizacji wojskowej. Narażony był na prześladowania, bicie i więzienie. Zmuszony do opuszczenia Sztumu zagrał i zaśpiewał parafianom na pożegnanie „Boże coś Polskę". Odtąd w Bydgoszczy szukał zajęcia w różnych urzędach, lecz zdrowie mu nie pozwalało pracować stale. W wolnych chwilach wyręczał organistów w kościele pojezuickim i na Szwederowie. Z wdzięczności duchowieństwo uczciło zmarłego pięknym pogrzebem i mszami żałobnymi odprawionymi w kilku świątyniach. Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik Schulz w asyście ks. prob. Konopczyńskiego, ks. Kaluschke i ks. dra Łuczaka. Trumnę zaniesli do grobu jego koledzy, urzędnicy, weterani powstań narodowych i uchodźcy z Warmii. Uczestniczył także w pogrzebie wiceprezydent miasta p. Spikowski — b. działacz plebiscytowy. Doczesne szczątki śp. Alojzego złożono z żalem w mogile, lecz duch jego na zawsze pozostanie wśród braci na ziemiach niewyzwolonych.

Składajcie ofiary na pomoc zimowa dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (883

Odpowiedzi redakcji

Urzędowa lista strat powstania wielkopolskiego 1918 i 1919 r., co tylko ogłoszona drukiem w Warszawie (opracowana przez magistra Tadeusza Jabłońskiego, kierownika referatu historycznego przy DOK VII w Poznaniu) podaje nazwiska **1714 poległych i zmarłych od ran.** W tej liczbie było 15 oficerów i 154 podoficerów. Niech się teraz ktoś odważy powtórzyć: „Co to za powstanie...?

Kronika toruńska

Toruń, dnia 6 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza m.
Jutro: Celestyna I. p. w.
Wschód słońca o godzinie 5.24.
Zachód słońca o godzinie 18,42.

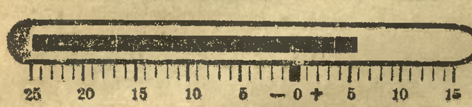
Stan pogody.

Dalsze ocieplenie i pogodnie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda na ogół chmurna z większymi rozpogodzeniami. Drobne deszcze padały miejscami na Śląsku i Podhalu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 12 st. w Pohulance i Tarnobrzegu, 11 w Lublinie i Grudziądzu, 10 w Warszawie i Wilnie, 9 w Krakowie i Brześciu n. Bugiem, 8 w Poznaniu, Bydgoszczy i Lwowie, 7 w Zaleszczykach, 6 w Pucku, 5 w Gdyni i Kołomyi.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem” (śródmieście), „Św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin. As: „Szarża lekkiej brygady”. Świt: „Tak się kończy miłość”. Mars: „Sonata księżycowa”. Corso: „Flip i Flap”.

—×—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Mysz kościelna” z J. Zaklicką i „Trafika pani generałowej” we wtorek i środę po cenach najniższych od 25 gr do 1,35 zł.

Ogromne zainteresowanie i zadowolenie publiczności obudziła wiadomość o dwóch popularnych przedstawieniach komedyj, cieszących się niesłabnącym powodzeniem. Bilety należy wcześniej rezerwować w Tow. Krajoznawczym.

„Mała Kitty i wielka polityka”, przyjęta z niecodziennym aplauzem na ostatniej premierze, powtórzona będzie w czwartek, dnia 8 bm.

Historia-pamiętnik dnia jubileuszowego śpiewaków pomorskich.

Z okazji olbrzymiego zjazdu śpiewaków z całego Pomorza w dniu jubileuszowym (16 i 17 maja br.) Pomorskiego Związku Śpiewaczego w Toruniu, wydany zostanie pamiętnik zjazdu, który jednocześnie będzie poniekąd przewodnikiem dla przyjezdnych gości z całej Polski. Nie należy bowiem zapomnieć, że te dni będą jednocześnie dniami propagandy wielkiego Torunia. Poza tym pamiętnik będzie historią rozwoju pieśni polskiej na Pomorzu. Wyjdzie on w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy.

Repertuar teatru:

We wtorek 6 bm. o godz. 20 „Mysz kościelna” — przedstawienie popularne.

W środę 7 bm. o godz. 20 „Trafika pani generałowej” — przedstawienie popularne.

—::—

— **„Inwestycje na Pomorzu”.** Dziś, 6 bm., o godz. 18,50 nada Toruń w programie ogólnopolskim pogadankę red. Wacława Wytyka pt.: „Inwestycje na Pomorzu”. Jest to jedna z audycji w ramach „Tygodnia Pomorza”.

Poznaj Pomorze — a ukochasz morze.

Jak już pokrótce donosiliśmy w dniu wczorajszym, w związku z „Tygodniem propagandy Pomorza” w sali Dyr. Kolei w Toruniu odbyła się uroczysta akademia, urządzona dla kolejarzy i ich rodzin.

W czasie akademii wygłoszono kilka podniosłych przemówień, w których wskazywano na potrzebę rozwijania pracy polskiej na Pomorzu, potrzebę konsolidacji społeczeństwa pomorskiego, które winno stać zawsze czujne na straży polskiego morza i oprzeć się wszelkim zakusom naszych wrogów.

Referat p. t. „Dziejowa rola Pomorza w historii Polski” wygłosił p. komandor Kłosowski. Prelegent w obszernych wywodach, ilustrowanych mapami i wykresami wykazał, że Państwo Polskie tylko wówczas przeżywało swoje okresy świetności, gdy prowadziło celową politykę morską. Zaniedbania interesów Pomorza i morza, sprowadzały zawsze klęski gospodarcze, które wywiązały ujemny wpływ na wszystkich odcinkach pracy państwowej. Dalej prelegent przedstawił stan obecny i znaznaczył, że pomimo ofiarności całego narodu i zrozumienia spraw morza i Pomorza, mamy wiele do zdziałania. Trzeba Pomorze wiązać z Gdynią i morzem, trzeba potęgować pracę polską na Pomorzu. W każdej wiosce i każdym miasteczku pomorskim winna promieniować najczystsza polskość. Walka z wszelkim obcymi naleciałościami na Pomorzu jest naszym podstawowym obowiązkiem.

W końcu zebrani uchwalili rezolucję, którą w całości podajemy:

„Zebrani na akademii Polskiego Związku Zachodniego w Dyrekcji Kolei Państwowych w Toruniu, zorganizowanej z okazji „Tygodnia Propagandy Pomorza” stwierdzają, co następuje:

Ziemia Pomorska, najważniejszy filar niepodległości naszego Państwa, ma w dzisiejszej Polsce szczególnie doniosłe zadanie czuwania nad rozrostem polskiej siły nad morzem i przeciwstawiania się wrogim wpływom ościennym. Patriotyzm i ofiarność społeczeństwa pomorskiego dają niezłomną pewność, że Ziemia Pomorska odegra tę rolę, jaka jej w dzisiejszej Polsce przypada w udziale.

Zebrani stwierdzają, że dla wzmocnienia polskiej siły na morzu i na Pomorzu, potrzebne jest podjęcie dalszych skonsolidowanych wysiłków dla rozwoju prac kulturalnych i gospodarczych na tej ziemi. W wysiłkach tych obok społeczeństwa pomorskiego, powinna wziąć udział cała Polska przez zrozumienie spraw pomorskich i czujną opiekę nad potrzebami Pomorza.

Zebrani na akademii kolejarze pomorscy zapewniają władze państwowe i społeczeństwo, że dołożą wszelkich trudów i nie będą szczędzić ofiar w pracy nad poddźwignięciem Pomorza, a tym samym Rzeczypospolitej wzwyż, w myśl naczelnej zasady postawionej całej Polsce przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza”.

Podniosłą akademię zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Wrzenie wśród pracowników miejskich w Toruniu?

Jak się dowiadujemy, wśród pracowników przedsiębiorstw miejskich m. Torunia panuje wrzenie. Przyczyną tego są marne uposażenia. Dotychczasowe starania, czynione przez związek zawodowy o poprawę bytu pracowników, spełzły na niczym. Zarząd miejski odrzuca wszystkie żądania związku. Rozgoryczeni pracownicy zwołali zebranie, na którym postanowili urządzić warunkowy strajk okupacyjny. Ostateczna decyzja ma zapaść w najbliższy czwartek, 8 bm., gdyż w dniu tym odbędzie się ogólne zebranie wszystkich pracowników miejskich.

O ile zarząd miejski nie zdecyduje się na ustępstwa, może dojść do generalnego strajku okupacyjnego wszystkich pracowników miejskich.

Rozgoryczenie wśród pracowników jest bardzo duże. Czy jednak zarząd miejski dopuści do tej ostateczności, jaką byłby strajk okupacyjny, bardzo wątpimy.

Sądzimy, że słuszne żądania pracowników miejskich zostaną chociaż w części uwzględnione. Dla informacji podajemy, że zarobki pracowników miejskich są niższe niż w innych miastach Pomorza, a nawet niższe, aniżeli w Inowrocławiu.

O pomoc dla najbiedniejszych miasta Czerska.

W sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Torunia odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie Komitetu Wykonawczego „Pomocy najbiedniejszym mieszkańcom m. Czerska”, pod przewodnictwem p. Jaworowskiej.

W wyniku obrad postanowiono w najbliższą niedzielę urządzić zbiórkę uliczną. Poza tym postanowiono uprosić dyrekcję Teatru Ziemi Pomorskiej, o zaofiarowanie jednego przedstawienia na ten cel, oraz postanowiono urządzić w jednym z lokali rozrywkowych dancing towarzyski. Dochody z tych imprez znacznie zasilą fundusze komitetu.

W czasie zbiórki ulicznej orkiestra wojskowa da koncert na Rynku Staromiejskim w dniu 11 bm.

Następne zebranie komitetu odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Musimy zaznaczyć, że na posiedzenie nie przybyło wielu członków komitetu, pomimo imiennych zaproszeń.

Ponieważ akcja jest zbyt poważna, należałoby życzyć, aby w czwartkowym posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie komitetu. Nie wątpimy, że apel nasz znajdzie zrozumienie wśród tych członków komitetu.

„Nieznani bracia z krainy Mazurów Pruskich”.

W najbliższą niedzielę, 11 kwietnia br. przyjedzie do Torunia na zaproszenie Polskiego Związku Zachodniego znany literat **Melchior Wańkowicz**, autor „Na tropach Smętka” — głośnej książki o Prusach Wschodnich.

M. Wańkowicz wygłosi w niedzielę, o godz. 5 po południu w wielkiej sali „Dworu Artusa” odczyt pt.: **„Nieznani Bracia — z Krainy Mazurów Pruskich.**

Bilety wstępu w cenie 50 groszy dla dorosłych i 20 gr dla młodzieży nabywać można już od wtorku w lokalu Polskiego Związku Zachodniego, Dom Społeczny, pokój nr. 80, telefon 15-03.

Z teki policjanta.

— Lau Paweł, zam. w Stanisławkach zgłosił o kradzieży 12 ctr. żyta, wartości 140 zł.

— Pfetzer Oskar, zam. w Kamionce zgłosił o kradzieży 500 kg jęczmienia wartości 120 złotych.

— Ziółkowski Jan, zam. w Toruniu, ul. Koniuchy 61, zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej wystawionej przez PKU Toruń.

— Rywalski Antoni, zam. w Toruniu, ul. Mickiewicza 89, zgłosił o zagubieniu książeczki wojskowej wystawionej przez PKU Toruń.

— Spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów pol.-administracyjnych, 3 za opilstwo i awantury, 2 za przekroczenie przepisów drogowych i ukarano 7 osób mandatym doraźnym.

— Budniewska Władysława, zam. w Toruniu, ul. Grudziądzka 40, zgłosiła o kradzieży roweru damskiego, wartości 120 zł, z niezamkniętego korytarza przy ul. Kasprowicza 12.

—×—

ZMARTWIENIE MIŁOSNE.

— Dlaczego masz taką zmartwioną minę?

— Kocham i jestem kochana!

— To się ciesz!

— Ba, żeby to chodziło o jednego i tego samego mężczyznę.

Rada miejska.

W środę, dnia 7 bm., o godz. 18 w sali posiedzeń w ratuszu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

Porządek obrad m. in. przewiduje wybór delegatów do sejmiku Komunalnego Zw. Kredytowego w Poznaniu oraz Zw. Miast, odczytanie dekretu zatwierdzającego, wybór prezydenta miasta.

Panie zapraszają.

Związek Pań Domu w Toruniu, ul. Krzyżacka nr. 5 zaprasza wszystkie swoje członkinie i sympatyków na towarzyską herbatkę, która odbędzie się w środę, 7 bm., o godz. 18.

Jednocześnie zawiadamia się, że lekcja kursu gotowania odbędzie się we wtorek, 6 bm., o godz. 17, a następna w piątek, 9 bm. również o godz. 17.

Amator kolców i drutów w więzieniu.

Policja toruńska aresztowała niej. Edwarda Gorzkowskiego z Torunia pod zarzutem dokonania kradzieży drutu kolczastego na szkodę Skarbu Państwa.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że aresztowany skradł 153 kg drutu kolczastego oraz 35 kg drutu gładkiego.

Amatora kolców i drutu osadzono w więzieniu.

—::—

SZKOCI.

— Mac Gregor, gratuluję. Twoja córka wychodzi zamąż?

— Tak, pojutrze ślub.

— Co, w sobotę?

— Yes. Młodzi będą mogli pojechać w niedzielę za biletami ulgowymi.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 5 kwietnia 1937 roku.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	115,00—145,00
Koniczyna śred. gat.	80,00—125,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	125,00—140,00
Koniczyna szwedzka	160,00—185,00
Koniczyna żółta	60,00— 70,00
Koniczyna żółta w łuskach	32,00— 35,00
Inkarnatka	55,00— 65,00
Przelot	68,00— 75,00
Rajgras krajowy	65,00— 75,00
Tymotka	18,00— 23,00
Seradela	24,00— 28,00
Wyka łatowa	23,00— 24,00
Wyczka zimowa	25,00— 30,00
Peluszka	21,00— 22,00
Groch Wiktoria	22,00— 24,00
Groch polny	20,00— 21,00
Groch zielony	21,00— 24,00
Bobik	20,00— 21,00
Gorczyca	30,00— 33,00
Rzepak	57,00—[illegible]
Rzepik	56,0[illegible]
Łubin niebieski	[illegible]
Łubin żółty	[illegible]
Siemię lniane	[illegible]
Konopie	[illegible]
Mak niebieski	[illegible]
Mak biały	[illegible]
Tatarka	[illegible]
Proso	[illegible]

...ch Gdańsk
...i z portów:
...ty atlantyc-
City, Puerto
Hiszp. (z wy-
...dujący bynaj-
...ozwala stwier-
...r. w pracy swej
...i, uzyskując sze-
...tości.

Piekarnie i handel mąki podlegają nowym przepisom.

W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej z 18 lutego 1937 r., ustalające nowe przepisy o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. Rozporządzenie to, wchodzące w życie w miejsce dotychczasowego rozporządzenia z 23 stycznia 1934 roku, zawiera szereg przepisów o charakterze technicznym i zdrowotnym — m. in. postanawiając, że pieczywo o wadze pół kg i większej ma zawierać kartki z podaniem rodzaju mąki oraz firmy piekarskiej i jej adresu, że ubytek na wadze może wynosić w chlebie najwyżej 4 proc. (w czerstwym 6 proc.), że handel domokrążny wyrobami mącznymi jest wzbroniony.

Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem dzisiejszym, zakłady zaś istniejące obecnie a nie odpowiadające jego wymaganiom, ulegną zamknięciu, o ile nie uzyskają od starostwa oficjalnego przyznania ulg od litery prawa. Ulgi te mogą być trzyletnie, a przez województwo mogą być przedłużone na dalsze 3 lata.

W szczególności starostwa będą decydować, od kiedy ma wejść w życie przewidziany nowym rozporządzeniem obowiązek wprowadzenia w piekarniach mechanicznych urządzeń do przesiewania mąki oraz mieszania i zagniatania ciasta w tych osiedlach, które są zaopatrzone w energię elektryczną.

Na kościół w Czyżkówku.

Zł 2,— Marian Miniszewski i wzywa p. Krubskiego, Lubelska 36.

Zł 10,— p. Tański — pp. Petrykowskiego Franciszka, Św. Trójcy. handel drzewa, Materna Henryka, Gdańska 31, firmę Rolnik, Herm. Frankego, p. Ujmę, Gdańska 5.

Przedstawienie teatralne LOPP.

Zarząd Koła Komendantów oplg. rejonu 2 zawiadamia członków Koła, że Obwód Miejski LOPP. zakupił na piątek, dnia 9 bm. przedstawienie teatralne na rzecz LOPP. Graną będzie sztuka **„Gdzie diabeł nie może"**. Bilety w przedsprzedaży nabywać można codziennie w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP. ul. Konarskiego nr. 5a, tel. 3670 w godz. od 10—14 i od 17—18.

Sybiracy!

Doroczne walne zebrania członków Związku i Koła żołnierzy 5 dywizji syberyjskiej odbędą się dnia **18 kwietnia br. o godz. 13** w restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7 w Bydgoszczy.

Po zamknięciu walnych zebrań bezpośrednio nastąpi przemówienie komendanta Koła Żołnierzy na temat niecnego paszkwilu eksposła czechosłowackiego w Rumunii Jana Szeby, skierowanego przeciwko Polsce i jej żołnierzom b. 5 dywizji syberyjskiej.

Wielkie zebranie emerytów

odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 17 w sali „Pod Lwem". Na zebranie to zaproszeni zostali pp. **senatorowie i posłowie Augustyn Serożyński, Erwin Hasbach, Konrad Siudowski, Tadeusz Seib, oraz posłowie pp. Sioda i Dudziński.** Mówić będziemy o obecnej sytuacji noweli emerytalnej oraz o Federacji Zrzeszeń Emerytalnych.

Zapraszamy wszystkich emerytów.

Za zarząd: **Szkocki.**

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Dziś, we wtorek 6 kwietnia o godz. **16,00** usłyszymy felieton Janiny Groniecklej na temat Chojnic. Pomorska ta mieścina znana jest powszechnie zwłaszcza turystom, jako stolica sportów wodnych. Niedaleko Chojnic bowiem na jeziorze charzykowskim skupiają się zainteresowania turystów i sportowców całej Polski. Okolice Chojnic są piękne i obfitują w mnóstwo zabytków przyrody i architektury. Warto się zapoznać również z samymi Chojnicami, z ruchem regionalnym, życiem społecznym jak nie mniej z wyglądem miasta, jego zabytkami, przeszłością. Chojnice pochlubić się piękna tradycją, której wyrazem [illegible]ecie koła filomatów. Z Chojnicami [illegible] nazwiska takie jak Ceynowy, [illegible] poety kaszubskiego Hieroni[illegible]skiego oraz szereg innych, do[illegible]nych około polskości, nauki.

[illegible]5 wystąpią ze studia w Byd[illegible] z bydgoskiego zespołu, gra[illegible]umentach serbskich - „Bis". [illegible]ona szereg wesołych i na[illegible]ów.

„Machlojki" na wadze i niższa cena.

Czy u żyda kupuje się taniej?

Smutne doświadczenie przy zakupie skór w magazynie żydowskim zrobił pewien rzemieślnik z ul. Kujawskiej. Rzekomo niższa cena za skórę **w żydowskim składzie skór Izraela Hirscha** przy ul. Teofila Magdzińskiego była wabikiem dla wspomnianego rzemieślnika, który w żydowskim składzie przez dłuższy czas zaspokajał swoje zapotrzebowanie na skórę.

Jak się jednak ostatnio ów rzemieślnik przekonał, cena w rzeczywistości nie tylko nie była niższa, lecz znacznie wyższa aniżeli w chrześcijańskich składach skór przy ulicy Długiej. Żydowska firma bowiem oszukała go na wadze, sprzedając zamiast 1300 gramów skóry tylko 1.100 gramów, a zatem różnica wynosiła 200 gramów. Przy takiej „kalkulacji" oczywiście żyd mógł taniej sprzedawać skórę i wprowadzać w błąd kupujących. Kupiec żydowski tłumaczył się „pomyłką", lecz tego rodzaju „pomyłki". — jak ogólnie wiadomo — w składach żydowskich zdarzają się bardzo często i są tajemnicą niższych rzekomo cen w magazynach żydowskich. Czy wobec tego nie lepiej kupować w składach chrześcijańskich, w których klient uczciwie zostanie obsłużony? Poszkodowany rzemieślnik przysiągł już nigdy nie kupować skór w żydowskim składzie skór.

Powyższe wydarzenie niech będzie również ostrzeżeniem dla innych rzemieślników bydgoskich.

Proces o nadużycia w magistracie bydgoskim.

36 świadków powołano na rozprawę.

W dzisiejszy wtorek rozpoczął się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy proces o nadużycia przeciwko byłemu **kontrolerowi Wydziału Nieruchomości magistratu miasta Bydgoszczy 42-letniemu Aleksandrowi Krawczakowi**, zam. przy ul. Cieszkowskiego 18. Proces ten jest ostatnim ogniwem w łańcuchu licznych rozpraw karnych przeciwko nieuczciwym urzędnikom miejskim, którzy popełnili głośne nadużycia w latach od 1928—1933. Większość z nich odsiaduje obecnie karę w więzieniu.

Oskarżony Krawczak po wykryciu nadużyć zawieszony został w 1933 r. w urzędowaniu, tak, że od tego czasu pensji nie pobierał. Według aktu oskarżenia Krawczak dopuścił się sprzeniewierzenia na łączną **sumę 1.707,53 zł**, inkasując od lokatorów różne świadczenia uboczne, jak komorne, za wodę i śmiecie. Na rozprawę **powołano 36 świadków**, oraz biegłego p. Tadeusza Kowalskiego.

Oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się dość wykrętnie, zwalając winę głównie na byłego urzędnika miejskiego **Rompalskiego** i byłego **kierownika Wnuka**, którzy zostali już zasądzeni za nadużycia, popełnione w Wydziale Nieruchomości. Swego czasu zrobił doniesienie na Rompalskiego, który go okradł, lecz były kierownik Wnuk na doniesienie nie reagował. Na zapytanie przewodniczącego, czym zajmował się oskarżony przed objęciem posady kontrolera w magistracie, oskarżony oświadczył, że był **robotnikiem w Inspekcji Dróg Wodnych**, a obecnie zajmuje się kopaniem żwiru.

Po przesłuchaniu oskarżonego o godz. 10 odbyło się zaprzysiężenie świadków. Rozprawa trwa.

Zjazd starszyzny harcerstwa przy Rodzinie Kolejowej.

W niedzielę, 11 kwietnia br. zwołał zarząd okręgu Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy w porozumieniu z odnośnymi komendami chorągwi harcerek i harcerzy **zjazd przewodniczących sekcyj harcerskich kół Rodziny Kolejowej okręgu pomorskiego** celem usprawnienia i omówienia sprawy zorganizowania akcji harcerskiej w szerokich masach dzieci i pracowników kolejowych D. O. K. P. Toruń.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 10.30 w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 63 po uprzednim wysłuchaniu mszy św. w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa przy Placu Piastowskim.

W programie uwzględnione będą sprawozdania przewodniczących sekcyj harcerskich kół R. K. za rok 1936 oraz referaty omawiające następujące zagadnienia: 1) rola opiekuna i przewodniczącego sekcyj harcerskiej w życiu drużyny, 2) akcja letnia drużyn w roku 1937 i 3) zasady ekwipowania drużyn w sprzęt harcerski.

Po zakończeniu obrad nastąpi zwiedzenie wzorowej izby harcerskiej VII drużyny kolejowej im. Chodkiewicza.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 7 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **9,10-11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: a) „Nasze ptaki na wiosnę" — pogadanka przyrodnicza, b) muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Z. K. Runda. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Na służbie w mieście" — pogadanka (ze Lwowa). **13,00—15,00:** Przerwa **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,10:** „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Ady Artzt i Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). **16,30:** Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). **17,00:** „Dzieje kontrtorpedowca" - odczyt wygłosi Olgierd Żukowski. **17,15:** Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Helena Korff-Kawecka — śpiew (Warszawa), Jerzy Stefan — skrzypce (Toruń). Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Toruniu Irena Kurpisz-Stefanowa. **17,50:** „Walka z niepokojem" — „Rozmowa z przyjacielem" — przeprowadzi prof. Tad. Kotarbiński. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Przemówienie płk. Gabrysia, kierownika Okr. Urz. W. F. i P. W. Łódź (z Łodzi). **18,15:** Wiadomości sportowe. **18,50:** „Chytry człowiek" — felieton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczykówny. **19,00:** „Miłość kelnera" — obrazek z powieści Henryka Worcella p. t. „Zaklęte rewiry". **20,35:** Chwila biura studiów. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Witolda Małcużyńskiego, laureata III-go międzynar. konkursu im. Fr. Chopina (III nagroda). **21,30:** Ludwik Spohr: Nonet op. 31. **22,00:** Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Z popularnych oper i baletów (płyty). **15,15:** Muzyka salonowa (płyty). **15,35:** Wiadomości społeczne. **15,40:** Różne instrumenty muz. (płyty). **16,00:** „**Bydgoskie Davos" — reportaż z sanatorium dla płucno chorych w Smukale wygłosi Halina Mierzejewska (ze studia w Bydgoszczy). 17,15:** Polskie pieśni i utwory skrzypcowe wyk Helena Korff-Kawecka (śpiew) Warszawa, Jerzy Stefan (skrzypce) Toruń. Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Toruniu Irena Kurpisz-Stefanowa. **18,25:** Pogadanka społeczna: Chwilka poświęcona radiofonizacji szkół powszechnych. **18,30:** Z utworów fortepianowych I. Albeniza (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,20:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Zygm. Grabowskiego i Bolesław Mierzejewski — śpiew.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,35: Muzyka cygańska. **Monachium. 19,00:** Wieczór muzyki operowej. **Wiedeń. 19,30:** Koncert beethovenowski. **Bruksela franc. 20,00:** Koncert z cyklu wielkich koncertów środowych. **Budapeszt. 20,10:** Koncert ork. budapesztańskiej. **Monte Ceneri. 20,30:** Koncert orkiestrowy. **Strasburg. 20,30:** Koncert symf. **Frankfurt. 21,00:** Występ węgierskiej ork. filharm. **Lipsk. 21,00:** „Noc na Lido" — wesoła aud. muz. **Sztutgart. 21,00:** Koncert wiecz. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca". **Droitwich. 23,55:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Zebranie komendantów oplgaz domów.

Obwód Miejski Ligi Obrony i Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu br. odbędą się zebrania komendantów obrony przeciwgazowej następujących rejonów: 1) rejon nr. 4 zebranie w środę, dnia 7 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej im. ks. Bandurskiego, ul. Świętojańska 20; 2) rejon nr. 6 zebranie w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej Sowińskiego przy ul. Sowińskiego 5; 3) rejon nr. 7 zebranie we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej przy ul. Sowińskiego 5; rejon nr. 9 zebranie w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 19 w Liceum Handlowym, ul. Król. Jadwigi 25.

Obrona przeciwlotniczo-gazowa rodzin i domów mieszkalnych. to gwarancja naszego bezpieczeństwa.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP apeluje do wszystkich pp. komendantów oplgaz domów o przybycie na zebranie w wyznaczonych terminach.

—:—

— **Przygotowania do obchodu 60-lecia towarzystwa religijno-oświatowego pod wezwaniem św. Wojciecha.** Założone przez wychodźców polskich w Dortmundzie towarzystwo „Jedność" pod wezwaniem św. Wojciecha — jedno z pierwszych na obczyźnie — od roku 1920 krzewi nadal swą pożyteczną działalność wśród reemigrantów w Bydgoszczy. skupiając pod starym sztandarem przeszło 400 rodzin. Dnia 9 maja, w myśl uchwały jaką powzięto na ostatnim zebraniu plenarnym, uroczyście obchodzić się będzie 60-letni jubileusz poświęcenia sztandaru. Przed południem udadzą się członkowie wraz z rodzinami w długim orszaku do kościółka na przedmieście Czyżkówko, skąd — po nabożeństwie — razem z protektorami i zaproszonymi gośćmi udadzą się do sali posiedzeń p. Glapy (przy ulicy Grunwaldzkiej) na uroczystą akademię. W programie są popisy chóru śpiewaczego. prolog, przemówienia, wbijanie gwoździ pamiątkowych a na zakończenie wspólna kawa i zabawa towarzystwa. Dla członków najstarszych oraz osób zasłużonych około rozwoju towarzystwa przygotuje się ozdobne dyplomy jubileuszowe.

— **Szkoła powszechna im. J. Sowińskiego przyjmuje zapisy dzieci urodzonych w roku 1930, we wtorek 6 bm. od godz. 17—18 i w środę 7 bm. od godz. 12—14.**

— **Miejska szkoła powszechna przy miejskim gimnazjum im. M. Kopernika** w Bydgoszczy przyjmuje zapisy do kl. I do 7 bm.

— **Pogrzeb śp. Alojzego Domachowskiego.** Zmarł po długich cierpieniach, nabytych w bezinteresownej służbie dla sprawy polskiej na ziemiach plebiscytowych, funkcjonariusz miejskiego urzędu przemysłowego w Bydgoszczy śp. Alojzy Domachowski — człowiek skromny, ale dużych zasług. Od r. 1909 do 1920 sprawował on urząd organisty w kościele katolickim w Sztumie, organizując polskie kółka śpiewacze, młodzież katolicką i Sokolstwo na Ziemi Malborskiej. W okresie plebiscytu pracował w referacie oświatowym Polskiego Komitetu Plebiscytowego, należąc jednocześnie do tajnej organizacji wojskowej. Narażony był na prześladowania, bicie i więzienie. Zmuszony do opuszczenia Sztumu zagrał i zaśpiewał parafianom na pożegnanie „Boże coś Polskę". Odtąd w Bydgoszczy szukał zajęcia w różnych urzędach, lecz zdrowie już nie pozwalało pracować stale. W wolnych chwilach wyręczał organistów w kościele pojezuickim i na Szwederowie. Z wdzięczności duchowieństwo uczciło zmarłego pięknym pogrzebem i mszami żałobnymi odprawionymi w kilku świątyniach. Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik Schulz w asyście ks. prob. Konopczyńskiego, ks. Kaluschke i ks. dra Łuczaka. Trumnę zaniosłi do grobu jego koledzy, urzędnicy, weterani powstań narodowych i uchodźcy z Warmii. Uczestniczył także w pogrzebie wiceprezydent miasta p. Spikowski — b. działacz plebiscytowy. Doczesne szczątki śp. Alojzego złożono z żalem w mogile, lecz duch jego na zawsze pozostanie wśród braci na ziemiach niewyzwolonych.

Składajcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

Odpowiedzi redakcji

Urzędowa lista strat powstania wielkopolskiego 1918 i 1919 r., co tylko ogłoszona drukiem w Warszawie (opracowana przez magistra Tadeusza Jabłońskiego, kierownika referatu historycznego przy DOK VII w Poznaniu) podaje nazwiska **1714 poległych i zmarłych od ran.** W tej liczbie było 15 oficerów i 154 podoficerów. Niech się teraz ktoś odważy powtórzyć: „Co to za powstanie...?

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 6 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza m.
Jutro: Celestyna I. p. w.
Wschód słońca o godzinie 5,24.
Zachód słońca o godzinie 18,42.

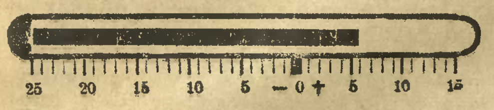
Stan pogody.

Dalsze ocieplenie i pogodnie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda na ogół chmurna z większymi rozpogodzeniami. Drobne deszcze padały miejscami na Śląsku i Podhalu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 12 st. w Pohulance i Tarnobrzegu, 11 w Lublinie i Grudziądzu, 10 w Warszawie i Wilnie, 9 w Krakowie i Brześciu n. Bugiem, 8 w Poznaniu, Bydgoszczy i Lwowie, 7 w Zaleszczykach, 6 w Pucku, 5 w Gdyni i Kołomyi.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Ignacy Paderewski w filmie **„Sonata księżycowa"** oraz kolorówka Watta Disney'a.

BODEGA. Polska komedia pt. **„Bolek i Lolek".** Nadprogram tygodniki.

CZARODZIEJKA. Marta Eggerth i Phillips Holmes w filmie wiedeńskim: **„Czarujące oczy".** Bogaty nadprogram.

LIDO: Rewelacyjny polski przebój, dalszy ciąg **„Trędowatej" „Ordynat Michorowski".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Wspaniały film w kolorach naturalnych **„Tańczący Pirat"** w rolach gł. Steffi Duna, Charles Collins i bogaty nadprogram.

POLONIA. Wspaniały film francuski **„Krew na morzu"** z Harry Baurem oraz najnowsze tygodniki

—o—

— **Kufel się znalazł.** Za zbytki koniec brzydki, mówi przysłowie. Brzydko też skończyła się historia Pawła Kufla, który mając do odsiedzenia karę 7-miu miesięcy więzienia, zamiast się schować i prowadzić spokojny i uczciwy tryb życia, jeśli istotnie uważał za możliwe „wymiganie" się przed ponoszeniem kary, w dalszym ciągu zajmował się kradzieżami. W rezultacie Kufel został ujęty i będzie odpowiadać przed sądem za dawne i nowe swe grzechy.

Choroby przemiany materii. Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materii, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** osiąga się świetne wyniki. Zal. p. lek.

— **Liedke — fachowcem rowerowym.** W każdej dziedzinie są specjaliści. Nawet wśród tzw. mętów społecznych i złodziejów istnieje podział na fachy. Dziewiętnastoletni Józef Liedke naprzykład wyspecjalizował się w kradzieżach rowerów. Młody i zwinny potrafił porwać stojący bez dozoru rower i już pędził jak wiatr „w nieznane". Ale nawet takiemu cwaniakowi, jak Liedke podwinęła się noga i przytrzymano go stawiając pod zarzutem trzykrotnego przywłaszczenia cudzych rowerów. Za swe czyny Liedke będzie niebawem odpowiadać przed sądem.

— **Nikomu nie pilno do aresztu.** Robotnik Aleksander Kuberski lat 28 popełnił jakieś przekroczenie karalne w drodze administracyjnej. Komisariat Rządu skazał go na karę aresztu, Kuberskiemu jednak nie było wcale pilno do samotnego dumania w celi i starannie się ukrywając zacierał za sobą wszelkie ślady. Policja wpadła jednak na trop kryjącego się i stawiła do dyspozycji komisariatu rządu.

Z życia Związku Buchalterów

W dobie obecnej zanosi się do prawnego uregulowania zawodu buchaltera w Polsce. Poseł **Głowacki** wniósł projekt do władz ustawodawczych, oparty na stanowisku tzw. Rady głównej Zrzeszeń Księgowych Rzeczoznawców wspólnie ze Związkiem Księgowych w Polsce, zmierzającymi do zorganizowania przede wszystkim z pośród członków swoich, grupy osób jako księgowych przysięgłych. **Byłoby to pozostawieniem całej masy pracującej w tym zawodzie bez jakiejkolwiek opieki prawnej, a więc bez widoków na przyszłość.** Tego rodzaju stanowisko jest szkodliwe dla masy pracowniczej buchalterów i dlatego każdy buchalter winien koniecznie zapoznać się bliżej z tymi zabiegami. Należyte zorientowanie się buchalterów w rzeczywistym stanie tego zawodu i zamierzeniach prawnych, dopomoże do właściwego prawnego rozstrzygnięcia zawodu buchaltera.

Referent spółek akcyjnych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, **mgr Jan Trzeciak,** wydał broszurę p. t. „Problem ochrony prawnej zawodu i tytułu buchaltera w Polsce". **Na temat ten odbędzie się w środę, dnia 7 kwietnia br. o godz. 19 referat i to w Polskim Związku Zawodowym Buchalterów, Oddział w Gdyni przy Skwerze Kościuszki 14, I. piętro.** Na wieczorze tym będą mile widziani wszyscy niezorganizowani buchalterzy, którzy we własnym interesie powinni się z akcją tą zaznajomić. Związek zrzesza tylko chrześcijan.

Broszurę mgr. J. Trzeciaka zamawiać można w Związku w Gdyni (skrytka pocztowa 200). Cena broszury 3,20 zł.

Podwyżka frachtów morskich Gdynia-Bliski Wschód

Obecna sytuacja w żegludze międzynarodowej, charakteryzująca się stałą zwyżką kosztów eksploatacji statków, trwająca już od dłuższego czasu, na którą pomiędzy innymi momentami złożyło się podwyższenie cen materiałów pędnych i kosztów ubezpieczenia statków, zmusiła armatorów utrzymujących swymi statkami komunikację morską na linii Gdyni—Gdańsk—Bliski Wschód do przeprowadzenia rewizji dotychczasowych taryf morskich na tej linii.

W związku z powyższym od dnia 1-go maja stawki taryfowe ulegną ca 10% zwyżce.

Chochlik drukarski
na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

Chochlik drukarski gnieżdżący się po wszystkich redakcjach i drukarniach płata nieraz niemiłe nawet figle. Ostatnio trzpiot ten rozzuchwalił się do tego stopnia, że nie tylko zabawiał się rozrzucaniem gotowych zestawów, lecz zrobił prawdziwe zamieszanie w materiale redakcyjnym. Skutki kawału chochlika były wręcz niemiłe, bo wzmianki przeznaczone do numeru prima aprilisowego znalazły się rozrzucone aż w trzech kolejnych numerach. Mając poczucie humoru w dość dużym stopniu, tym razem nie możemy zgodzić się z chochlikiem, któryby chciał przedłużyć wesoły dzień prima aprilisowy w nieskończoność. Czytelników naszych ze swej strony przepraszamy za niesfornego chochlika, który nam samym wyrządził swym kawałem prawdziwy prima aprilis.

—::—

Wypadek przy pracy. Podczas wyładunku worków z ryżem z angielskiego statku „Marion Möller", został uderzony w głowę ciężkim hakiem od wind statku, robotnik portowy Jan Kamrowski, odnosząc ciętą ranę głowy. Karetka pogotowia odwiozła poszkodowanego do ambulatorium portowego, a następnie do szpitala.

Ostrożnie z nabywaniem obligacyj
Pożyczki Inwestycyjnej od nieznanych osobników!

Łupem złodzieja, który okradł Stanisława Kapisę z Gdyni stały się 3 obligacje 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej oznaczone numerami: emisja I Seria 000241 nr. 19, Seria 000240 nr. 03, II emisja Seria 000239 nr. 06 oraz 3 obligacje dolarowe nr. nr. 0616061, 0340240 i 0340252 II Serii. Ostrzega się przed nabyciem tych obligacyj, a osoby posiadające jakiekolwiek informacje w sprawie kradzieży zechcą podać je najbliższemu urzędowi P. P.

Pociąg popularny do Gniezna odjedzie z Gdyni 24 kwietnia wieczorem i powróci do Gdyni 26. 4. w godz. porannych. Koszt przejazdu w obydwie strony wynosi zł 10,60. Zamieszkujący w miejscowościach oddalonych o 20 do 150 km, przy dojeździe do Gdyni i powrocie, korzystają na podstawie przedstawionej karty kontrolnej 50% zniżki. Karty kontrolne należy wcześniej zamawiać w biurach podróży „Orbis" i „Wagons Litts - Cook". Karty kontrolne będą sprzedawane do dnia 23. 4. przez wspomniane Biura Podróży, oraz kasy biletowe stacji Gdańsk, Gdynia, Wejherowo, Kartuzy, Kościerzyna.

Zebranie organizacyjne Koła miejskiego LOPP odbędzie się **w środę, 7 kwietnia br., o godz. 20** w schronie gazowym w gmachu Sądu Okręgowego (wejście od ulicy Jana z Kolna i dziedziniec Sądu).

Skradziono gołębie. Nie ma chyba rzeczy, którąby nie skusiła złodzieja. Ostatnio zameldował policji kradzież 13 gołębi p. Tadeusz Paczkowski. Pomijając już samą stratę materialną zachodzi obawa, że złodziej gołębie zabije i sprzeda je po oskubaniu na targu, szkoda więc tak ładnych i rasowych ptaków na zwykły rosół.

Port gdyński w 1936 r.

(Dokończenie)

Przegląd ten byłby niekompletny, gdybyśmy nie podali, że wraz ze wzrostem i uszlachetnieniem się obrotów towarowych portu **zwiększył się również ruch statków** (w nawiasach dane za 1935 r.) Przybyło bowiem 4.911 (4.778) statków, w tym z ładunkiem 2.185 (2.020) o ogólnej pojemności 4.919.765 (4.559.140) n. r. t. Wyszło zaś 4909 (4772) statków, w tym z ładunkiem 3723 (3754) o ogólnej pojemności 4.898.147 (4.565.122) n. r. t.

Do portu gdyńskiego zawijają coraz większe statki, o tym zresztą wyraźnie mówi poważny wzrost średniego tonażu (1001,9 n. r. t. w 1936 r. wobec 955,4 n. r. t. w 1935 r.).

Kolejność bander w ruchu statków w 1936 r. utrzymała **nadal na 1-szym miejscu banderę Szwecji, po czym dopiero na 2-im miejscu — Polska, 3 — Dania, 4 — Anglia, 5 — Niemcy, 6 — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, 7 — Norwegia, 8 — Włochy, 9 — Finlandia, 10 — Grecja, 11 — Holandia, 12 — Estonia, 13 — Francja, 14 Łotwa itd. Podkreślić należy poważny wzrost udziału bandery polskiej, nie wiele różniący się ostatecznie od bandery szwedzkiej (udział procentualny bander w ogólnym tonażu statków w 1936 r. polska — 16,2 procent, szwedzka — 19,6 proc.). Zmianę tę spowodowało uruchomienie w 1936 r. nowego polskiego motorowca „Batory".**

Ruch pasażerów osiągnął w roku sprawozdawczym nowe bardzo poważne rekordowe wyniki. Przyjechało bowiem 15.682 pasażerów, wobec 10.488 pasażerów w 1935 roku oraz wyjechało 25.640 pasażerów wobec 14.515 pasażerów w 1935 r. Ożywienie to spowodowały liczne wycieczki turystyczne, organizowane przez Gdynia—Ameryka, Linie Żeglugowe S. A. oraz emigracja polska, kierowana w przeważnej mierze do krajów Ameryki Południowej.

Port gdyński w 1936 roku uzyskał szereg nowych linii regularnych. Na pierwszym miejscu należy uwzględnić polską linię południowo-amerykańską: Gdynia—Rio de Janeiro, Santos, Buenos Aires, z zawijaniem do innych portów w miarę potrzeby. Na linii tej, należącej do Gdynia—Ameryka, Linie Żeglugowe (G. A. L.) S. A. wystawione zostały: ss. „Pułaski" i ss. „Kościuszko". Drugą polską linię, zgłoszoną przez to samo Towarzystwo (G. A. L.) aczkolwiek chwilowo statkami charterowanymi jest linia: Gdynia — porty Zatoki Meksykańskiej (Golfu). Linia ta ma dużą przyszłość ze względu na poważne przewozy bawełny amerykańskiej do Polski. Poza tymi polskimi zostały zgłoszone następujące linie regularne armatorów obcych: linia Gdynia-Bristol (armator Bugsier Reederei A. L. w Hamburgu), linia Antwerpia—Gdynia Tallinn (Laevanduse Uhisus w Tallinnie), linia Le Havre — Kopenhaga — Gdynia — Leningrad i z powrotem (Compagnie Generale Transatlantique „French Line"), owocowa linia Gdynia — Genua — Neapol — Catania — Messina — Palermo — Fiume — Boni i z powrotem (La Costiera). **Wzrost Linii regularnych w roku ub. szedł w parze z bardziej doniosłym jeszcze faktem zwiększenia się ruchu na już istniejących liniach dzięki wstawieniu nowych statków oraz zwiększeniu się częstotliwości ich odjazdów. Taką najpoważniejszą zmianą było uruchomienie drugiego polskiego motorowca ms. „Batory" na linii amerykańskiej Gdynia — Nowy Jork.**

Do najpoważniejszych prac inwestycyjnych, wykonanych w porcie gdyńskim w 1936 r. należą z budowli państwowych: magazyn bawełny nr. 9 w Wolnej Strefie, chłodnia śledziowa przy nabrzeżu Angielskim, magazyn do badania jaj eksportowych, warsztaty U. M. oraz powiększenie gmachu U. M.; z budowli prywatnych wymienić należy przede wszystkim, położony na nab. Indyjskim **elewator zbożowy.** Elewator ten jest własnością firmy, utworzonej przez Bank Polski p. n. S. A. „Elewatory Zbożowe". Obecna pojemność 10 tys. ton może być w razie potrzeby zwiększona do 30 tys. ton. W wyposażeniu technicznym elewatora zastosowano szereg nowoczesnych urządzeń jak: specjalne urządzenie do czyszczenia, ważenia i suszenia zboża, zwalczania wołka zbożowego oraz do pneumatycznego przeładunku.

Drugą poważną inwestycją prywatną, mającą duże znaczenie dla mających powstać w najbliższej przyszłości w kanale przemysłowym portu nowych przemysłów jest niewątpliwie wybudowanie przez **Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek" elektrowni parowej o mocy 10 tys. K. M.** (z możnością rozbudowy do 60 tys. K. M.). Z mniejszych budowli prywatnych wybudowano: magazyn f. **„Barcikowski"**, wędzarnię **„Temporyb"**, przetwórnię owoców **„Balta"**, dom dla robotników **„Polskarob"**, magazyn f. **„Hartwig", odchładzalnię jaj przy Chłodni Portowej** oraz rozbudowano wiele już egzystujących.

Z nowych urządzeń przeładunkowych ustawiono na nab. **Polskim 2 dźwigi portalowe** dla przeładunku drobnicy (nośność 1½ ton), na nab. Holenderskim 4 dźwigi portalowe dla przeładunku złomu (nośność 3 t i 5 t), na nab. St. Zjednocz. 4 dźwigi półportalowe dla przeładunku drobnicy (nośność 3 ton) oraz 1 dźwig (nośność 7½ ton), f. „Progress" dla przeładunku węgla. Ogółem port gdyński posiadał w końcu 1936 r. (stan na 1. 1. 1937 r.) 77 urządzeń przeładunkowych.

Rozpoczęte w ubiegłych latach prace celem uznania Gdyni za „base port" przynoszą nowe zdobycze w roku 1936. Konferencja Żeglugowa Wschodnio - Azjatycka zmniejszyła szereg dalszych stawek eksportowych z Gdyni na Daleki Wschód. Zrównano również Gdynię z portami zachodnio-europejskimi przy wysyłce towarów do portów zatoki Meksykańskiej. Konferencja linij okrętowych do Indyj Zachodnich uznała również oba porty Gdynię i Gdańsk za „basis ports" przy wysyłce do i z portów: Jamaica, Haiti, Columbia (porty atlantyckie), Cristobal, Colon, Panama, City, Puerto Barios, Limon oraz Honduras Hiszp. (z wyłączeniem port Amapala).

Przegląd ten nie pretendujący bynajmniej do wyczerpującego, pozwala stwierdzić, iż port gdyński w 1936 r. w pracy swej wysunął się znowu naprzód, uzyskując szereg nowych, cennych wartości.

Piekarnie i handel mąki podlegają nowym przepisom.

W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej z 18 lutego 1937 r., ustalające nowe przepisy o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. Rozporządzenie to, wchodzące w życie w miejsce dotychczasowego rozporządzenia z 23 stycznia 1934 roku, zawiera szereg przepisów o charakterze technicznym i zdrowotnym — m. in. postanawiając, że pieczywo o wadze pół kg i większej ma zawierać kartki z podaniem rodzaju mąki oraz firmy piekarskiej i jej adresu, że ubytek na wadze może wynosić w chlebie najwyżej 4 proc. (w czerstwym 6 proc.), że handel domokrążny wyrobami mącznymi jest wzbroniony.

Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem dzisiejszym, zakłady zaś istniejące obecnie a nie odpowiadające jego wymaganiom, ulegną zamknięciu, o ile nie uzyskają od starostwa oficjalnego przyznania ulg od litery prawa. Ulgi te mogą być trzyletnie, a przez województwo mogą być przedłużone na dalsze 3 lata.

W szczególności starostwa będą decydować, od kiedy ma wejść w życie przewidziany nowym rozporządzeniem obowiązek wprowadzenia w piekarniach mechanicznych urządzeń do pszesiewania mąki oraz mieszania i zagniatania ciasta w tych osiedlach, które są zaopatrzone w energię elektryczną.

Na kościół w Czyżkówku.

Zł 2,— Marian Miniszewski i wzywa p. Krubskiego, Lubelska 36.

Zł 10,— p. Tański — pp. Petrykowskiego Franciszka, Św. Trójcy, handel drzewa, Materna Henryka, Gdańska 31, firmę Rolnik, Herm. Frankego, p. Ujmę, Gdańska 5.

Przedstawienie teatralne LOPP.

Zarząd Koła Komendantów oplg. rejonu 2 zawiadamia członków Koła, że Obwód Miejski LOPP. zakupił na piątek, dnia 9 bm. przedstawienie teatralne na rzecz LOPP. Graną będzie sztuka **„Gdzie diabeł nie może"..** Bilety w przedsprzedaży nabywać można codziennie w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP. ul. Konarskiego nr. 5a, tel. 3670 w godz. od 10—14 i od 17—18.

Sybiracy!

Doroczne walne zebrania członków Związku i Koła żołnierzy 5 dywizji syberyjskiej odbędą się dnia **18 kwietnia br. o godz. 13** w restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7 w Bydgoszczy.

Po zamknięciu walnych zebrań bezpośrednio nastąpi przemówienie komendanta Koła Żołnierzy na temat niecnego paszkwilu eksposła czechosłowackiego w Rumunii Jana Szeby, skierowanego przeciwko Polsce i jej żołnierzom b. 5 dywizji syberyjskiej.

Wielkie zebranie emerytów

odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 17 w sali „Pod Lwem". Na zebranie to zaproszeni zostali pp. **senatorowie i posłowie Augustyn Serożyński, Erwin Hasbach, Konrad Siudowski, Tadeusz Seib, oraz posłowie pp. Sioda i Dudziński.** Mówić będziemy o obecnej sytuacji noweli emerytalnej oraz o Federacji Zrzeszeń Emerytalnych.

Zapraszamy wszystkich emerytów.

Za zarząd: **Szkocki.**

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Dziś, we wtorek 6 kwietnia o godz. **16,00** usłyszymy felieton Janiny Gronieckiej na temat Chojnic. Pomorska ta mieścina znana jest powszechnie zwłaszcza turystom, jako stolica sportów wodnych. Niedaleko Chojnic bowiem na jeziorze charzykowskim skupiają się zainteresowania turystów i sportówców całej Polski. Okolice Chojnic są piękne i obfitują w mnóstwo zabytków przyrody i architektury. Warto się zapoznać również z samymi Chojnicami, z ruchem regionalnym, życiem społecznym jak nie mniej z wyglądem miasta, jego zabytkami, przeszłością. Chojnice pochlubić się mogą piękną tradycją, której wyrazem choć stulecie koła filomatów. Z Chojnicami związane są nazwiska takie jak Ceynowy, natchnionego poety kaszubskiego Hieronima Derdowskiego oraz szereg innych, dobrze zasłużonych około polskości, nauki, regionalizmu.

O godz. **18,25** wystąpią ze studia w Bydgoszczy muzycy z bydgoskiego zespołu, grającego na instrumentach serbskich - „Bis". Zespół ten wykona szereg wesołych i nastrojowych utworów.

„Machlojki" na wadze i niższa cena.

Czy u żyda kupuje się taniej?

Smutne doświadczenie przy zakupie skór w magazynie żydowskim zrobił pewien rzemieślnik z ul. Kujawskiej. Rzekomo niższa cena za skórę **w żydowskim składzie skór Izraela Hirscha** przy ul. Teofila Magdzińskiego była wabikiem dla wspomnianego rzemieślnika, który w żydowskim składzie przez dłuższy czas zaspokajał swoje zapotrzebowanie na skórę.

Jak się jednak ostatnio ów rzemieślnik przekonał, cena w rzeczywistości nie tylko nie była niższa, lecz znacznie wyższa aniżeli w chrześcijańskich składach skór przy ulicy Długiej. Żydowska firma bowiem oszukała go na wadze, sprzedając zamiast 1300 gramów skóry tylko 1.100 gramów, a zatem różnica wynosiła 200 gramów. Przy takiej „kalkulacji" oczywiście żyd mógł taniej sprzedawać skórę i wprowadzać w błąd kupujących. Kupiec żydowski tłumaczył się „pomyłką", lecz tego rodzaju „pomyłki". — jak ogólnie wiadomo — w składach żydowskich zdarzają się bardzo często i są tajemnicą niższych rzekomo cen w magazynach żydowskich. Czy wobec tego nie lepiej kupować w składach chrześcijańskich, w których klient uczciwie zostanie obsłużony? Poszkodowany rzemieślnik przysiągł już nigdy nie kupować skór w żydowskim składzie skór.

Powyższe wydarzenie niech będzie również ostrzeżeniem dla innych rzemieślników bydgoskich.

Proces o nadużycia w magistracie bydgoskim.

36 świadków powołano na rozprawę.

W dzisiejszy wtorek rozpoczął się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy proces o nadużycia przeciwko byłemu **kontrolerowi Wydziału Nieruchomości magistratu miasta Bydgoszczy 42-letniemu Aleksandrowi Krawczakowi,** zam. przy ul. Cieszkowskiego 18. Proces ten jest ostatnim ogniwem w łańcuchu licznych rozpraw karnych przeciwko nieuczciwym urzędnikom miejskim, którzy popełnili głośne nadużycia w latach od 1928—1933. Większość z nich odsiaduje obecnie karę w więzieniu.

Oskarżony Krawczak po wykryciu nadużyć zawieszony został w 1933 r. w urzędowaniu, tak, że od tego czasu pensji nie pobiera. Według aktu oskarżenia Krawczak dopuścił się sprzeniewierzenia na łączną **sumę 1.707,53 zł,** inkasując od lokatorów różne świadczenia uboczne, jak kominowe, za wodę i śmiecie. Na rozprawe **powołano 36 świadków,** oraz biegłego p. Tadeusza Kowalskiego.

Oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się dość wykrętnie, zwalając winę głównie na byłego urzędnika miejskiego **Rompalskiego** i byłego **kierownika Wnuka**, którzy zostali już zasądzeni za nadużycia, popełnione w Wydziale Nieruchomości. Swego czasu zrobił doniesienie na Rompalskiego, który go okradł, lecz były kierownik Wnuk na doniesienie nie reagował. Na zapytanie przewodniczącego, czym zajmował się oskarżony przed objęciem posady kontrolera w magistracie, oskarżony oświadczył, że był **robotnikiem w Inspekcji Dróg Wodnych,** a obecnie zajmuje się kopaniem żwiru.

Po przesłuchaniu oskarżonego o godz. 10 odbyło się zaprzysiężenie świadków. Rozprawa trwa.

Zjazd starszyzny harcerstwa przy Rodzinie Kolejowej.

W niedzielę, 11 kwietnia br. zwołał zarząd okręgu Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy w porozumieniu z odnośnymi komendami chorągwi harcerek i harcerzy **zjazd przewodniczących sekcyj harcerskich kół Rodziny Kolejowej okręgu pomorskiego** celem usprawnienia i omówienia sprawy zorganizowania akcji harcerskiej w szerokich masach dzieci i pracowników kolejowych D. O. K. P. Toruń.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 10,30 w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 63 po uprzednim wysłuchaniu mszy św. w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa przy Placu Piastowskim.

W programie uwzględnione będą sprawozdania przewodniczących sekcyj harcerskich kół R. K. za rok 1936 oraz referaty omawiające następujące zagadnienia: 1) rola opiekuna i przewodniczącego sekcji harcerskiej w życiu drużyny, 2) akcja letnia drużyn w roku 1937 i 3) zasady ekwipowania drużyn w sprzęt harcerski.

Po zakończeniu obrad nastąpi zwiedzenie wzorowej izby harcerskiej VII drużyny kolejowej im. Chodkiewicza.

PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 7 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10-11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: a) „Nasze ptaki na wiosnę" — pogadanka przyrodnicza, b) muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Z. K. Runda. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Na służbie w mieście" — pogadanka (ze Lwowa). **13,00—15,00:** Przerwa. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,10:** „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Ady Artzt i Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). **16,30:** Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). **17,00:** „Dzieje kontrtorpedowca" - odczyt wygłosi Olgierd Żukowski. **17,15:** Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Helena Korff-Kawecka — śpiew (Warszawa), Jerzy Stefan — skrzypce (Toruń). Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Toruniu Irena Kurpisz-Stefanowa. **17,50:** „Walka z niepokojem" — „Rozmowa z przyjacielem" — przeprowadzi prof. Tad. Kotarbiński. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Przemówienie płk. Gabrysia, kierownika Okr. Urz. W. F. i P. W. Łódź (z Łodzi). **18,15:** Wiadomości sportowe. **18,50:** „Chytry człowiek" — felieton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczykówny. **19,00:** „Miłość kelnera" — obrazek z powieści Henryka Worcella p. t. „Zaklęte rewiry". **20,35:** Chwila biura studiów. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Witolda Małcużyńskiego, laureata III-go międzynar. konkursu im. Fr. Chopina (III nagroda). **21,30:** Ludwik Spohr: Nonet op. 31. **22,00:** Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25. Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Z popularnych oper i baletów (płyty). **15,15:** Muzyka salonowa (płyty). **15,35:** Wiadomości społeczne. **15,40:** Różne instrumenty muz. (płyty). **16,00: „Bydgoskie Davos" — reportaż z sanatorium dla płucno chorych w Smukale wygłosi Halina Mierzejewska (ze studia w Bydgoszczy). 17,15:** Polskie pieśni i utwory skrzypcowe wyk Helena Karff-Kawecka (śpiew) Warszawa. Jerzy Stefan (skrzypce) Toruń. Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Toruniu Irena Kurpisz-Stefanowa. **18,25:** Pogadanka społeczna: Chwilka poświęcona radiofonizacji szkół powszechnych. **18,30:** Z utworów fortepianowych I. Albeniza (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,20:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Zygm. Grabowskiego i Bolesław Mierzejewski — śpiew.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,35: Muzyka cygańska. **Monachium. 19,00:** Wieczór muzyki operowej. **Wiedeń. 19,30:** Koncert beethovenowski. **Bruksela franc. 20,00:** Koncert z cyklu wielkich koncertów środowych. **Budapeszt. 20,10:** Koncert ork. budapeszteńskiej. **Monte Ceneri. 20,30:** Koncert orkiestrowy. **Strasburg. 20,30:** Koncert symf. **Frankfurt. 21,00:** Występ węgierskiej ork. filharm. **Lipsk. 21,00:** „Noc na Lido" — wesoła aud. muz. **Sztutgart. 21,00:** Koncert wiecz. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca". **Droitwich. 23,55:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Zebranie komendantów oplgaz domów.

Obwód Miejski Ligi Obrony i Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu br. odbędą się zebrania komendantów obrony przeciwgazowej następujących rejonów: 1) rejon nr. 4 zebranie w środę, dnia 7 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej im. ks. Bandurskiego, ul. Świętojańska 20; 2) rejon nr. 6 zebranie w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej Sowińskiego przy ul. Sowińskiego 5; 3) rejon nr. 7 zebranie we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej przy ul. Sowińskiego 5; rejon nr. 9 zebranie w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 19 w Liceum Handlowym, ul. Król. Jadwigi 25.

Obrona przeciwlotniczo-gazowa rodzin i domów mieszkalnych, to gwarancja naszego bezpieczeństwa.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP apeluje do wszystkich pp. komendantów oplgaz domów o przybycie na zebranie w wyznaczonych terminach.

— **Przygotowania do obchodu 60-lecia towarzystwa religijno-oświatowego pod wezwaniem św. Wojciecha.** Założone przez wychodźców polskich w Dortmundzie towarzystwo „Jedność" pod wezwaniem św. Wojciecha — jedno z pierwszych na obczyźnie — od roku 1920 krzewi nadal swą pożyteczną działalność wśród reemigrantów w Bydgoszczy, skupiając pod starym sztandarem przeszło 400 rodzin. Dnia 9 maja, w myśl uchwały jaką powzięto na ostatnim zebraniu plenarnym, uroczyście obchodzić się będzie 60-letni jubileusz poświęcenia sztandaru. Przed południem udadzą się członkowie wraz z rodzinami w długim orszaku do kościółka na przedmieście Czyżkówko, skąd — po nabożeństwie — razem z protektorami i zaproszonymi gośćmi udadzą się do sali posiedzeń p. Glapy (przy ulicy Grunwaldzkiej) na uroczystą akademę. W programie są popisy chóru śpiewaczego, prolog, przemówienia, wbijanie gwoździ pamiątkowych a na zakończenie wspólna kawa i zabawa towarzystwa. Dla członków najstarszych oraz osób zasłużonych około rozwoju towarzystwa przygotuje się ozdobne dyplomy jubileuszowe.

— **Szkoła powszechna im. J. Sowińskiego przyjmuje zapisy dzieci urodzonych w roku 1930, we wtorek 6 bm. od godz. 17—18 i w środę 7 bm. od godz. 12—14.**

— **Miejska szkoła powszechna przy miejskim gimnazjum im. M. Kopernika** w Bydgoszczy przyjmuje zapisy do kl. I do 7 bm.

— **Pogrzeb śp. Alojzego Domachowskiego.** Zmarł po długich cierpieniach, nabytych w bezinteresownej służbie dla sprawy polskiej na ziemiach plebiscytowych, funkcjonariusz miejskiego urzędu przemysłowego w Bydgoszczy śp. Alojzy Domachowski — człowiek skromny, ale dużych zasług. Od r. 1909 do 1920 sprawował on urząd organisty w kościele katolickim w Sztumie, organizując polskie kółka śpiewacze, młodzież katolicką i Sokolstwo na Ziemi Malborskiej. W okresie plebiscytu pracował w referacie oświatowym Polskiego Komitetu Plebiscytowego, należąc jednocześnie do tajnej organizacji wojskowej. Narażony był na prześladowania, bicie i więzienie. Zmuszony do opuszczenia Sztumu zagrał i zaśpiewał parafianom na pożegnanie „Boże coś Polskę". Odtąd w Bydgoszczy szukał zajęcia w różnych urzędach, lecz zdrowie mu nie pozwalało pracować stale. W wolnych chwilach wyręczał organistów w kościele pojezuickim i na Szwederowie. Z wdzięczności duchowieństwo uczciło zmarłego pięknym pogrzebem i mszami żałobnymi odprawionymi w kilku świątyniach. Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik Schulz w asyście ks. prob. Konopczyńskiego, ks. Kaluschke i ks. dra Łuczaka. Trumnę zanieśli do grobu jego koledzy, urzędnicy, weterani powstań narodowych i uchodźcy z Warmii. Uczestniczył także w pogrzebie wiceprezydent miasta p. Śpikowski — b. działacz plebiscytowy. Doczesne szczątki śp. Alojzego złożono z żalem w mogile, lecz duch jego na zawsze pozostanie wśród braci na ziemiach niewyzwolonych.

Odpowiedzi redakcji

Urzędowa lista strat powstania wielkopolskiego 1918 i 1919 r., co tylko ogłoszona drukiem w Warszawie (opracowana przez magistra Tadeusza Jabłońskiego, kierownika referatu historycznego przy DOK VII w Poznaniu) podaje nazwiska **1714 poległych i zmarłych od ran.** W tej liczbie było 15 oficerów i 154 podoficerów. Niech się teraz ktoś odważy powtórzyć: „Co to za powstanie...?

Bezczelność bez granic.

Niesłychane pretensje niemieckie pod adresem Kiepury i Marty Eggerth.

Wiedeń, 6. 4. W tutejszych kołach muzycznych wywołał olbrzymie poruszenie zamieszczony w niemieckim organie szowinistycznym „Ostland" **atak na Jana Kiepurę i jego małżonkę Martę Eggerth w związku z ich koncertem**, z jakim wystąpili niedawno w Krakowie na cele Pomocy Zimowej, transmitowanym na wszystkie radiostacje polskie.

Organ niemiecki jest przede wszystkim oburzony(?), że zapowiadanie programu tego koncertu **odbywało się wyłącznie w języku polskim i francuskim i że Kiepura nie śpiewa w języku niemieckim(?)**, wobec czego dochodzi organ niemiecki do przeświadczenia, jakoby Kiepura, który, jak się wyrażał, stał się w Niemczech sławny i bogaty **wykazać miał tym samym niewdzięczność wobec całego świata niemieckiego.**

„Deutsche Rundschau" czyni znów zarzut Marcie Eggerth, że będąc w posiadaniu bogatego repertuaru niemieckiego, **nie śpiewała w Krakowie po niemiecku,** odśpiewawszy dopiero po pónocy jedną tylko pieśń Schuberta.

Te niesłychane ataki niemieckich organów prasowych wywołały niezwykle żywe echo w całej Europie.

„Baseler Nationalztg." zapytuje w związku z tym całkiem rzeczowo, **dlaczego nie wolno Polakowi Kiepurze śpiewać w swojej ojczyźnie w języku polskim?**

Wycieczki na wystawę w Paryżu.

Zarząd główny LMK, chcąc umożliwić **swym członkom** zwiedzenie światowej wystawy w Paryżu organizuje w okresie od maja do września br. wycieczki zbiorowe, podzielone — zależnie od wyboru środków komunikacyjnych — na kilka kategorii:

1. Podróż w obie strony statkiem.
2. Podróż statkiem do Francji i powrót koleją.
3. Podróż koleją w obie strony.

Czas trwania wycieczki zależny jest od rodzaju podróży i trwać będzie 9—12 dni z sześciodniowym pobytem w Paryżu. Podróż wycieczki koleją zaczyna się od Zbąszynia — a statkiem z Gdyni. Ceny na statku zależne są od wyboru klasy i obejmują całodzienne utrzymanie. Cały koszt wycieczki w przybliżeniu wahać się będzie od 300 do 430 zł wraz z paszportem — ceny te mogą ulec pewnym odchyleniom.

Informacyj udziela Zarząd Główny **Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa,** ul. Widok 10.

Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

Kalendarzyk Ch. Dem.

Posiedzenie **Zarządu Okręgowego i prezesów kół** odbędzie się **w piątek, dnia 9 bm.** o godz. 19 w sekretariacie Dworcowa 5.

Prezes.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO CZYŻKÓWKO.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Głapy przy ul. Grunwaldzkiej 159.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Alan Dane: „Łatwa ekonemika". Przełożył W. Skrzywan. Ilustr. W. Bartoszewicza. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 216. Zł 4,—.

„Łatwa ekonomika" A. Dane'a nosi w oryginale tytuł „Ekonomika dla chłopców i dziewcząt". Książka ta istotnie — bawiąc — wprowadza młodzież w świat myśli ekonomicznej. Przedmiot wykładu obejmuje zakres podręcznika ekonomiki dla laików. Autor, ograniczając się do obserwacji najprostszych faktów gospodarczych, dostępnych młodzieży, wyprowadza podstawowe założenia teoretyczne ekonomiki współczesnej. Materiał jest rozdzielony na dwie główne części, obejmujące ekonomię spożycia i wytwarzania.

Recenzje.

„Lwy Alkazaru". Dr Rudolf Timmermans; wyd. przez Księgarnię i Drukarnię Katolicką, Katowice.

Książka „Lwy Alkazaru", którą napisał dr Timmermans, jest bodaj że pierwszą książką o Hiszpanii, jaka ukazała się na polskim rynku księgarskim. Autor maluje nastroje prawicy hiszpańskiej po haniebnym morderstwie w dniu 13 lipca 1936 r. posła Calvo Sotelo, oraz rozwydrzenie skomunizowanego motłochu. Książka jest obrazem przebiegu walk, opisem „bohaterskich zmagań obrońców toledańskiej twierdzy". Pisana przedmiotowo bez jakiejkolwiek tendencji, pozwala się zorientować, jak należy faktycznie ocenić to, co się szumnie nazywa „obroną praw ludu". Książka zajmuje nie tylko ze względu na aktualność tematu... Od pierwszych kart czyta się ją w niesłabnącym zainteresowaniem.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś ćwiczenia młodzieży starszej od godz. 6-tej **w gimn. kupieckim. Od godz. 7-ej ćwiczenia drużyny oddziału II.** Od godziny 8-ej ćwiczenia drużyny oddziału I tamże.

W środę, dnia 7 bm. o godz. 8-ej punktualnie odbędzie się zebranie plenarne gniazda. Porządek obrad bardzo ważny, stąd jak **najliczniejszy udział i punktualne przybycie konieczne.** Biblioteka dla drużyny czynna od 6—7 wieczorem.

Sokół I.

Zebranie plenarne odbędzie się w nadchodzący czwartek o godz. 20 w lokalu Resursy Kupieckiej. Ze względu na interesujący referat na temat: „Rok 1848 w przeciwstawieniu do roku 1918", który wygłosi dh **Hipolit Kończak** jak i inne ważne sprawy organizacyjne, uprasza się druhów o jak najliczniejsze przybycie.

Sokół III.

Posiedzenie zarządu dziś, we wtorek 6-go bm. o godz. 19,30 w stałym miejscu posiedzeń. Ważne sprawy; obecność wszystkich konieczna.

Sokół V.

W środę 7 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w lokalu p. Dzierzyńskiego, ulica Wrocławska 1. Z powodu referatu i ważnych spraw, komplet pożądany.

Sokół V, oddział kolarzy.

Dziś, we wtorek schadzka w lokalu p. Gordona („Złoty Róg"). Bardzo ważne sprawy.

Z ruchu Ch.Z.Z.

W środę 7 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Wtorek 6 kwietnia.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 19,00: **Hallerczycy!** Zebranie miesięczne placówki bydgoskiej w sali Resursy Kupieckiej.

— **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

— **Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. 1914-19, koło Bydgoszcz-miasto.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— **I drużyna ratownicza żeńska P. C. K.** Zbiórka w świetlicy PCK, ul. Cieszkowskiego 11.

Godz. 20.00: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja w Domu Strzeleckim, Marsz. Focha 39.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Zebranie plenarne w restauracji „Sportowej", ul. Marszałka Focha.

— **K. S. M. M. „Brzask" przy farze.** Zebranie plenarne w Domu Katolickim. Obecność wszystkich konieczna.

— **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie plenarne. Bardzo ważne sprawy. Uprasza się członków o liczne przybycie.

— **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie plenarne w salce parafialnej.

— **Koło absolwentów szkół handlowych.** Zebranie plenarne w gimnazjum kupieckim.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś o godz. 18 lekcja kursu mand. oddz. młodszego, a oddz. starszego (mand.) o godz. 20 w hotelu Lengning. W sobotę 10 bm. o godzinie 20 wieczorek taneczny w hotelu Lengning. Zaprasza się goście i sympatyków klubu. Orkiestra Kłobuckiego.

Tow. opieki nad zwierzętami. Roczne walne zebranie w piątek 9 bm. o godz. 19 w Instytucie Rolniczym, plac Weyssenhoffa.

Zarząd okręgu Związku chórów kościelnych w Bydgoszczy. Walne zebranie delegatów odbędzie się 8 kwietnia o godz. 19 w Domu Katolickim przy farze.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5. IV. 37 r.

Zboża.

Żyto 23,50; 25,75—26,00; pszen. standard. 30,75—31,00 owies 00,00 22,00—22,25; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l 23,50—24,00 jęcz. 643—649 g/l 23,25—23,50 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,75—23,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat I0—50% wł. w. 39,50—40,00 gat. I. 0—65% wł. w. 37,75—38,25. gat. II 50—65% wł. w. 31,00—31,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 30,75—31,50; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt I. wyciągowa 0—20% wł. w. 50,25—51,75. gat. IA 0—45% wł. w. 49,25—49,75 gat. IB 0—55% wł. w. 48,50—49,00; gat. I. C 0—60% wł. w. 47,50—48,00; gat. I. D 0—65% wł. w. 46,75—47,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 42,50—43,50; gat. IIB 20—65% gat. w. 42,00—43,00; gat. IIC 45—55% wł. w. 41,00—42,00 gat. IID 45—65% wł. w. 40,25—41,25; gat. IIE 55—60% wł. w. 39,00—40,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 36,00—36,50 gat. II. G. 60—65% wł. w. 35,00—35,50; Otręby pszenne razowa 0—95% wł. w. 38,00—38,50; Otręby żytnie wymiał stand. 16,75—17,00; Otręby pszenne miałkie 17,25—17,75; Otręby pszen. średnie 17,00—17,50; Otręby pszen. grube 17,75—18,00; Otręby jęczmienne 17,00—17,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 22,50—23,50; peluszka 22,00—23,00; łubin niebieski 13,25—14,00; łubin żółty 14,50—15,00 seradela 23,00—25,00.

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepik zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 55,00—58,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00. koniczyna biała 100,00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97%, 130,00—140,00.

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 26,50—27,00; makuch rzepakowy 19,75—20,25; makuch słonecznikowy 40/42%, 26,50—27,50; śrut soja 45% 00,00—00,00; wysłodki suszone 8,50—9,00; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5,00—5,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 20,00—20,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,00—6,50 Ogólne usposobienie: stałe.

Bank Polski płacił w dniu 6. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	27,74
franki szwajcarskie	119,75
franki francuskie	24,20
belgi belgijskie	88,60
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	287,50
korony czeskie	15,50
szylingi austriackie	96,—
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

†

Dnia 5 kwietnia 1937 o godz. 14-ej zmarł na udar serca opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, szwagier i wujek ś. p. (6432

Marcin Paździora

ogrodnik

w 45 roku życia, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 8 kwietnia r. b. o godz. 16.30 z domu żałoby przy ul. Kraszewskiego 9. — Msza św. żałobna za duszę Zmarłego dnia następnego rano o godz. 8-ej w kościele na Czyżkówku.

†

Dnia 4 kwietnia br. zasnęła w Bogu ś. p.

Genowefa Furmańska

przeżywszy lat 30, o czym zawiadamiają

Rodzice i bracia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę dnia 7 bm. o godz 16,30 ze szpitala św Floriana na cmentarz Garnizonowy. — Nabożeństwo żałobne w dniu 8 kwietnia br o godzinie 8-ej w kościele garnizonowym. 3471

Dachówki cementowe

Rury studzienne	80×100
„ „	90×100
„ „	100×100
Rury kanalizacyjne	10×100
„ „	$12\frac{1}{2}$×100
„ „	15×100
„ „	20×100

i we wszystkich rozmiarach bardzo korzystnie i punktualnie dostarcza

Fa E. Haw

Materiały budowlane i opałowe

ulica Toruńska nr. 1.

Tel 3793 Tel. 3793

(2291

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

DOM

6472

narożnikowy **handlowo - mieszkalny** położony w Starogardzie w Rynku (najlepszy punkt handlowy) w którym mieścił się przez kilkadziesiąt lat wielki

skład bławatów

konfekcji i galanterii z obrotem ca 40.000 zł miesięcznie, obecnie wolny, nadający się również na przedsiębiorstwo innej branży, **jest na sprzedaż;** wpłata 35—40.000 zł, reszta hipoteka na kilka lat. Zgłoszenia poważnych reflektantów do K. K. O. Starogard skrzynka poczt. 13.

Ostrzegam

każdego pod odpowiedzialnością sądową przed kupnem lub przechowywaniem jakichkolwiek rzeczy od mej żony Józefy z domu Różańska, ponieważ są moją własnością. Za żadne długi nie odpowiadam, wszelkie skradzione dokumenta na moje nazwisko unieważniam. (6440

Fr. Meller, Grunwaldzka 76 Bydgoszcz.

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody współczucia, złożone piękne wieńce i liczny udział w pogrzebie naszego najukochańszego ojca ś. p.

Franciszka Nadolnego

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

w szczególności Przewielebn. ks. Rólskiemu, Kołu Śpiewu K. P. W. „Hasło" za wykonanie pięknej żałobnej pieśni, Kolegom Z. U. K. Koło III, Warszt. Sygn. Oddz. I i Odcinkowi drogowemu II, wszystkim Krewnym, szczerym Przyjaciołom i Znajomym

3421) **Syn z żoną.**

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 76 z dnia 3 kwietnia br. przetarg publiczny na wykonanie około 180 sztuk słupków i 1550 sztuk desek żelbetonowych (razem około 55 m^3). Termin wnoszenia ofert upływa dnia **20 kwietnia 1937 r.** o godz. 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu (6455

Dostarczamy z składu w Bydgoszczy po korzystnych cenach:



Siewniczki ręczne „SENIOR"

do rzędowego i kupkowego wysiewu wszelk. nasion.

Pielniki ręczno - kołowe „SENIOR"

Opryskiwacze do drzew „HOLDERA"

Najlepszy fabrykat z samoczynnym mieszadłem i zwykłe bez mieszadła.

Bracia Ramme

BYDGOSZCZ Grunwaldzka 24

Maszyny rolnicze. (5275) Tel. 30-76 i 30-79.

6423

WRAŻLIWE NOGI KŁUJĄCE ODCISKI



Po tej mlecznej kąpieli Natychmiastowa ulga

Tlen: wielki uzdrowiciel

Wystarczy garść Saltrat Rodell rozpuścić w ciepłej wodzie — by zauważyć unoszącą się chmurę drobnych baloników tlenu. Najsilniejsze bóle nóg i kostek ustają, gdy się je zanurzy w tej wielce odżywczej, mlecznej kąpieli. Zapalenie, czerwoność i świerzbienie pomiędzy palcami znikają jak zaczarowane. Zbolałe i otarte miejsca są ukojone. Ta tlenowa woda przenika do samego korzenia najgorszych odcisków. Niebawem można je odjąć palcami. Spuchlizna znika. Obuwie jest wygodne i nie uwiera. Chodzenie sprawia przyjemność—jak gdyby nogi miały skrzydła. Saltrat Rodell jest zalecany przez lekarzy specjalistów. Do nabycia pod gwarancją w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

BEZPŁATNY KUPON

Nie cierp dłużej. Prześlemy Ci Saltrat Rodell **darmo.** Natychmiastowa ulga. Nadeślij nazwisko i adres do f-my: L. Nasierowski (oddział 29—F) Warszawa, Kaliska 9. Napisz dziś jeszcze.

POLECENIA

Tapety

najnowsze desenie najkorzystniej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na imię **Bernard.**

SPRZEDAŻE

Majątek

360 mórg, w tym 45 mg. lasu sosnowego 40 letniego, położony 40 klm od Poznania. Inwentarz żywy i martwy kompletny w dobrym stanie. Dom mieszkalny obszerny nowocześnie urządzony (kanalizacja etc.). Cena 95 tys. zł, zaliczki 45 tys., reszta hipoteka amortyzacyjna. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod nr „6420". 6418

Plac

budowlany 8.125 m^2 sprzedam tanio, nadający się również dla ogrodnictwa. Wiadomość Grajnertowa, Kilińskiego 1. (3338

1340 morgowy

majątek, buraczanej, inwentarzami, wpłaty 60.000 Szarek, Babia Wieś 4. 6435

Wózek

dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Wiśniewski, Orla 2. (6433

Samochód

limuzyna z powodu likwidacji przedsiębiorstwa tanio sprzedam. Tużański, Bydg. Kościuszki 10. (6401

Wózek (6408

dziecięcy modny na sprzedaż. Grunwaldzka 98/8.

Samochodowe

części używane, korzystnie sprzedaję. Kupuję stare spalone samochody na rozbiórkę. Inżynier Izbicki, Dworcowa 38, telefon 1059. (5931

Dwa

domy czynszowe na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (6230

Maszynę

do krajania kapusty z nowym nożem, z zapędem motorowym i ręcznym, oraz maszynę do wydrążenia główek sprzedam, Antoni Piliński, Trybunalska 2. (6278

Zrazy

do szczepienia, najszlachetniejsze odmiany francuskie, angielskie, amerykańskie. Sztuka 35 gr. Bydgoszcz, Nakielska 163, m. 2. (3442

Motocykl

500 kb. A. J. S. prawie nowy na sprzedaż. Piękna 40, właściciel domu. (6425

Rower (3428

w dobrym stanie tanio. Chrobrego 21. Kolonialka.

Sprzedam

kolonialkę, dobry punkt, dobrze zaprowadzoną, butelkowa sprzedaż wódki, od zaraz powodu choroby. Adres Dziennik Bydgoski. (6426

Dom

trzypiętrowy komfortowy centrum, wpłata 23 000, Fryzjerstwo zaprowadzone centrum. Rzeźnictwo centrum wydzierżawię lub sprzedam. Chrobrego 23, m. 5. (3424

Sypialnie 6372

tanio sprzeda. Stolarnia Sw. Floriana 22.

1400 morgowy

majątek, przejęcie 40 000. Szarek, Babia Wieś 4. 6436

Kolonialkę

zaprowadzoną, sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Kieliszek, Pl. Piastowski 15. (6437

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dyplomatyczna żona" i nadprogram.

ADRIA: „Płomienne serca" (film polski) i nadprogram.

APOLLO: „Zbuntowana" z Katarzyną Hepburn, i dodatek muzyczny p. t.: „Biała orkiestra" oraz nadprogram.

REWIA: Dziś dwa filmy: „Mściwy jeździec" z Buck Jonesem i „Księżniczka Ohara".

BAŁTYK: „Dawid Copperfield" i „Wyspa skarbów".

KUPNA

Lampę (3407

kwarcową 220 wolt, kupi. Jan Łada, Łabiszyn n/N.

Kupię

1 motor leżący na gaz, ssący (Sauggasmotor) o o sile 60-70 H. P. Oferty proszę składać pod nr „3943" Dziennika Bydgoskiego. 5943

Uczciwa

służąca z gotowaniem i pierwszorzędnymi referencjami potrzebna. Ul. Jagiellońska 8, m. 2, zgłoszenia od godz. 4—5. (3431

Polier

tynkarski potrzebny. Of. filia „30". (3445

Pisząca

maszyną, księgować, potrzebna. Drukarnia, Gdańska 22. (3429

PIANINA



Sommerfelda

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

2501

POSADY WOLNE

Pomocnik 6416

fryzjerski damsko-męski potrzebny zaraz. B. Otrębowicz, Szubin, 3 Maja 11.

Agentów

rejonowych na dobrych warunkach poszukuje Księgarnia Wydawnicza Trzaska Ewert i Michalski, Warszawa, na Powiaty Województwa Pomorskiego. Zgłoszenia **Gdynia,** Swiętojanska 72, m 8, godz. od 17 do 20. (6104

Agentów

portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email"; Nowości fotograficzne. Żądać prospektów. (839

Kołodziej

samodzielny na korpusy powozowe i wszelkie prace potrzebny zaraz na stałe, może być żonaty. M. Latos, Fabryka powozów, Koronowo. (6220

Stelmach

wpracowany, na prace powozowe, potrzebny. F-a Mikołajczak, Toruń, Grudziądzka 27. (6451

Uczennica

do składu rzeźnickiego potrzebna. Adres Dzien. Bydg. 6442

Uczennice

do szycia, potrzebne zaraz. Nowogrodzka 10—2. (6478

Podręczny

szewski potrzebny. Adres Dziennik. 3436

Dziewczyna

młodsza do prac domowych i dziecka potrzebna od 15 kwietnia. Ossolińskich 10, I p. (3437

Chłopak 6429

do koni potrzebny. Chrapkowski, Salno-Koronowo.

Orkiestra-Duet

potrzebna zaraz. „Savoy" Nakło n./N. 3430

Czeladnik

piekarski, znający się również na cukiernictwie, potrzebny od zaraz. Zgł. wraz z odpisami świadectw do filii Dziennika Bydg. pod „Nr 12". (3441

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedientka (6449

przystojna rzetelna, szuka stałej posady u dobrych ludzi, za skromnym wynagrodzeniem i całym utrzymaniem, miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Branża cukiernicza".

Student

Politechniki Warsz. szuka zajęcia. Zgłoszenia pod „Energiczny". (6428



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:

kuchnia. Śniadeckich 13/1

2 pokojowe:

kuch., stajnia. Gajowa 33.

kuchnia. Gdańska 80.

4 pokojowe:

wygody I p. Nakielska 71.

5 pokojowe:

I p. odr. Sienkiewicza 13.

I ptr. Swiętojańska 21 port.

słoneczne odremontowane z wygodami. Gdańska 86.

6 pokojowe

od zaraz, ul. 20 Stycznia nr 10 3273

W centrum (3427

4—5 pok. mieszkanie nadające się na biuro handl. lub dla adwokata, do wydzierżawienia. Zgłoszenia u portiera, Śniadeckich 3.

Wynajmę 3432

3 pokoje kuchnia, komfort, ogródek, nowy dom Wiadomość: Krakowska 21

Mieszkanie (6454

5 pokojowe, komfortowe, do wynajęcia. Wiadomość Toruń, Kopernika 9 m 2.

Pokój (3670

kuchnią wynajęcia od 15 IV, pół roku z góry. Jachcice, Zakątek 23, zgł. I p.

5 pokojowe

Libelta 10. (3462

MIESZKANIA SZUKA

Jednopokojowego

z kuchnią, poszukuje wdowa z emeryturą. Of. pod „Pewność" do Dziennika Bydgoskiego. (6459

DZIERŻAWY

Ubikacja (6384

na warsztat. Wileńska 9.

Lokale

nadające się na wszelkiego rodzaju biura, składnice i t. p. odda. Bank Bydgoski, Mostowa. (6410

Warsztat

składnice. Pod Blankami nr 20. 6073

Skład

Podgórna 23. (3427

Morga

ogrodu do wydzierżawienia. Kujawska 128. (3443

Skład

z przyległym pokojem, do wynajęcia zaraz. Król. Jadwigi 8. (3440

Ubikacje

na warsztat przy Rynku. Wiadomość: Krakowska nr 21. (3433

Plac

do wydzierżawienia. Ułańska 6. Informacje Nakielska 71 (3435

Skład

rzeźnicki z urządzeniem, warsztatem, 2 pokoje kuchnia, od zaraz. Brzozowa 15. (6443

2 morgi (6463

roli warzywnej wydzierżawi. Karłowicza 10.

Lokal (6453

na restaurację i kawiarnię w Domu Społecznym w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4, do wydzierżawienia od 1 maja 1937 r. Wiadomość w Administracji Domu Społecznego, Toruń.

POKOJE WOLNE

Komfortowy

Cieszkowskiego 1/3. (3456

Pokój 6438

2 pań. Grodzka 8—13.

Pokój (6344

jeden lub dwa, dobrze umeblowane solidnemu panu. Gdańska 127, m. 2.

Pokój

słoneczny balkonem. Król. Jadwigi 19—6. (3444

POŻYCZKI

Poszukuję

5—10000 złp. pożyczki pod zastaw wartości 1[illegible]000 „Pilne" filia Dzien. [illegible]77

RÓŻNE

Bezkonkurencyjnie

przepowiada Grafolog, Król. Jadwigi 13—6. (6431

Unieważniam

zgubione w dniu 16 marca 1937 r. świadectwo czeladnicze. Franciszek Lewandowski, czeladnik kowalski, Bydgoszcz, ul. Bocianowo 40. (6424

ZGUBY

Pies (3447

Aredalterier, przybłąkany, tresura psów, telef. 3390.

Zginął 6434

pies terrier, maść ciemno żelazista, pięciomiesięczny zawiadomić za wynagrodzeniem. Okole Apteka.

Wyznaczam 20 zł

za zwrócenie zaginionego dnia 5 kwietnia br. o godz. 14,30 na dworcu kolejowym w Bydgoszczy **portfelu** z dokumentami. Doręczyć **ul. Paderewskiego 22, m. 1 Bydgoszcz.** (3455

SZKOCKI WYNALAZEK.



Piesek domowy jako pies podwórzowy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.